



Ireneusz Sadurski
Lubelskie Towarzystwo Naukowe

**WYCHOWANKOWIE GIMNAZJUM LUBELSKIEGO
W SŁUŻBIE CYWILNEJ 1863 R.
I ICH POPOWSTANIOWE LOSY**

**Alumni of the Lublin Gymnasium
in the civil service in 1863 and their post-uprising fate**

**Воспитанники люблинской гимназии
на государственной службе в 1863 г.
и их судьба после восстания**

Słowa kluczowe: Gimnazjum i Liceum Gubernialne w Lublinie, powstanie styczniowe, Antoni Skotnicki, Gustaw Wasilewski, Jan Amborski, Julian Wieniawski, Robert Alfred Przegaliński, Józef Seweryn Liniewski, Ludwik Baltzer (Balcer), Stanisław Hassewicz, Aleksander Murzynowski, Stefan Małachowski, Felicjan Aleksander Janiszewski, Konstanty Karwowski, Adam Sniadkowski, Feliks Władysław Michałowski

Key words: Gubernial Gymnasium and Secondary School in Lublin, January Uprising, Antoni Skotnicki, Gustaw Wasilewski, Jan Amborski, Julian Wieniawski, Robert Alfred Przegaliński, Józef Seweryn Liniewski, Ludwik Baltzer (Balcer), Stanisław Hassewicz, Aleksander Murzynowski, Stefan Małachowski, Felicjan Aleksander Janiszewski, Konstanty Karwowski, Adam Sniadkowski, Feliks Władysław Michałowski

Ключевые слова: губернские гимназия и лицей в Люблине, Январское восстание, Антоний Скотницкий, Густав Василевский, Ян Амборский, Юлиан Венявский, Роберт Альфред Пржегалинский, Юзеф Северин Линеvский, Людвик Бальцер, Станислав Хассевич, Александр Муржиновский, Стефан Малаховский, Фелициан Александр Янишевский, Константин Карвовский, Адам Снядковский, Феликс Владислав Михайловский

Wśród wielu absolwentów i uczniów Gimnazjum i Liceum Gubernialnego w Lublinie, którzy zajmowali rozmaite stanowiska wojskowe byli i tacy, którzy pełnili różne funkcje w służbie cywilnej w czasie powstania styczniowego. Należeli do nich: Antoni Skotnicki – komisarz pełnomocny Rządu Narodowego na województwo podlaskie i kaliskie, Gustaw Wasilewski – komisarz w województwie płockim, kaliskim i lubelskim, Julian Wieniawski (Jordan) – naczelnik powiatu konińskiego na województwo kaliskie i Jan Amborski – sekretarz Rady Prowincjonalnej na województwo krakowskie. Jako funkcjonariusze cywilni byli oni reprezentantami Komitetu Centralnego Narodowego (KCN) w poszczególnych powiatach. Do ich kompetencji należały wszystkie sprawy organizacyjne związane z konspiracją oraz

werbowaniem ochotników. W przeważającej większości urzędnicy ci wywodzili się z inteligencji szlacheckiej i stali się aktywnymi działaczami obozu Czerwonych, poza Julianem Wieniawskim, który był zwolennikiem stronnictwa Białych.

Osobą wyróżniającą się w środowisku lubelskich ziemian był Robert Alfred Przegaliński, naczelnik Szczebrzeszyna w województwie lubelskim, który w organizacji powstańczej sprawował funkcję sędziego w lokalnym Sądzie Pokoju i prokuratora w Sądzie Wojennym. Był znanym później wybitnym lubelskim regionalistą, zafascynowanym rodzimą kulturą ludową i autorem kilku prac historycznych.

Osobą znaczącą na terenie województwa podlaskiego był Józef Seweryn Liniewski, właściciel Lejna (włodawskie), szwagier Kazimierza Bogdanowicza z Nadrybia, związany z obozem Czerwonych. Brał udział w dwóch następujących po sobie powstaniach 1830 i 1863 r. przeciwko carskiej Rosji.

Natomiast Ludwik Baltzer (Balcer) to jedna z wybitniejszych osób w okresie przedpowstaniowym w Warszawie, więzień Cytadeli Warszawskiej, skazany na katorgę w 1861 r. do rot aresztanckich w Kronsztadzie. Po kilku miesiącach pobytu na Syberii w 1862 r. powrócił do kraju. Po wybuchu insurekcji działał w zbrojnych strukturach podziemnego państwa powstańczego w ramach Żandarmerii Narodowej. Za swoją działalność był ścigany przez rosyjskie organy śledcze. Po upadku powstania został aresztowany i osądzony przez sąd wojenny, który skazał go na 20 lat katorgi w kopalniach Syberii Wschodniej.

Wśród powstańczych funkcjonariuszy cywilnych znaleźli się też uznani i cenieni lubelscy lekarze. Niektórzy z nich, jeszcze jako uczniowie, brali udział w powstaniu (Stanisław Hassewicz, Aleksander Murzynowski, Stefan Małachowski), a pozostali posiadając już pełne kwalifikacje leczyli rannych powstańców w zaimprowizowanych szpitalach, które były zakładane w wiejskich chatach, dworach, a niekiedy klasztorach na terenie Lubelszczyzny (Felicjan Aleksander Janiszewski, Konstanty Karwowski, Adam Śniadkowski). Jeszcze inni, jak choćby weteran powstania listopadowego Feliks Władysław Michałowski, organizowali we Francji zbiórki finansowe dla walczący oddziałów powstańczych.

Odnosząc się do powyższego zagadnienia istotna wydaje się próba odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania: w jaki sposób kształtowały się indywidualne drogi absolwentów i uczniów Gimnazjum (Liceum) Gubernialnego w Lublinie o powstańczym rodowodzie w służbie cywilnej i jak potoczyły się ich dalsze losy zawodowe po upadku powstania styczniowego.

W rządzie wybitnych osób, które położyły duże zasługi dla sprawy narodowej, był Antoni Skotnicki. Urodził się w 1841 r. w Górze Kalwarii (gubernia warszawska, powiat garwoliński) w rodzinie zamożnego dzierżawcy, poczmistrza z Moszczanki spod Ryk. Po początkowym etapie nauki domowej, rozpoczął edukację w Gimnazjum Gubernialnym w Lublinie na Wydziale Fizyczno-Matematycznym. Szkołę ukończył z dobrym wynikiem w czerwcu 1858 r. i udał się na studia na Uniwersytecie św. Włodzimierza w Kijowie, wówczas cieszącym się dużym zainteresowaniem Polaków. Będąc tam trafił do grona radykalnych członków tajnej organizacji studentów, nazywanej Związkiem Trojnickim ze względu na strukturę trójkową. Działacze Związku rozwijali szeroką akcję społeczną i polityczną, wśród społeczności w Kijowie i na prowincji. Byli świadomi rozwiązania sprawy włościańskiej. Dlatego głosili postulat zniesienia poddaństwa, który miał zachęcić chłopów do czynnego udziału w powstaniu¹.

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie (dalej: GWL), sygn. 490; *Lista maturzystów szkół lubelskich, zaczynając od 1858*

Antoni Skotnicki był człowiekiem o różnorodnych zainteresowaniach kulturalnych. Należał do kręgu literackiego, w ramach którego upowszechniano utwory zakazane o treści patriotycznych, czytano zabronione poezje i popularne pisma ulotne: „Ulicznik”, „Bigos” i „Plebejusz”. Antoni należał do osób aktywnych w życiu towarzyskim, które skupiało się w grupach zaprzyjaźnionych kolegów. Tę działalność wykorzystywał do celów politycznych. Uczestniczył w zebraniach i dyskusjach, które na ogół odbywały się w mieszkaniach prywatnych u Wojakowskiego i Szkalińskiego w dzielnicy Lebidzkiej. Należy szczególnie podkreślić, że Skotnicki dał się poznać, jako czynny działacz obozu Czerwonych, propagujący idee wolnościowe. W środowisku akademickim był jednostką o silnej indywidualności osobowościowej. Jako współorganizator brał udział w uroczystościach patriotycznych i religijnych, poświęconych wybitnym Polakom, np. Joachimowi Lelewelowi czy Adamowi Czartoryskiemu².

Skotnicki w środowisku uniwersyteckim utrzymywał bliskie kontakty z innymi absolwentami Gimnazjum Lubelskiego, a jednocześnie działaczami radykalnymi – Janem Amborskim, redaktorem „Ulicznika” (wydawanego przez grono studentów przybyłych z Królestwa), późniejszym naczelnikiem Wydziału Prasy Prowincjonalnej Galicji Zachodniej i Gustawem Wasilewskim, członkiem Związku Trojnickiego, późniejszym komisarzem Rządu Narodowego na województwo lubelskie. Jego aktywność podobnie, jak i młodzieży studenckiej (Marian Godzowski, Wacław Lasocki, Władysław Majewski, Włodzimierz Miłowicz, Edward Nieskreński), wzbudzała podejrzliwość władz rosyjskich i była objęta stałą inwigilacją policji uniwersyteckiej i miejskiej. W 1861 r. Skotnicki przerwał studia, opuścił Kijów i powrócił do Królestwa Polskiego. Wówczas poświęcił się działalności politycznej, prowadząc gorącą agitację wśród ludności wiejskiej na rzecz sprawy narodowej. Ze względu na duże wpływy u postępowej szlachty i inteligencji, jako mąż zaufania umocnił swoją pozycję na Podlasiu. Był człowiekiem uczciwym, o dużej wrażliwości na kwestię sprawiedliwości społecznej³.

Po wybuchu powstania styczniowego zyskał uznanie Rządu Narodowego i uczestniczył w tworzeniu terenowych struktur administracyjnych. Od początku okazał się czynnym naczelnikiem powiatu łukowskiego w administracji powstańczej Podlasia, okresowo pełnił też obowiązki kierownicze w zastępstwie Bronisława Deskura, ziemianina z Horostyty w powiecie włodawskim. W miejsce wziętego do niewoli Romana Rogińskiego, od drugiej połowy marca 1863 r. Skotnicki objął też

roku, w: *Pamiętnik zjazdu b. wychowanców szkół lubelskich*, Lublin 1926, s. 51–52. W wykazie uczniów Wydziału Fizyczno-Matematycznego za rok 1858 nie figuruje nazwisko A. Skotnickiego; L. Syroczyński, *Z przed 50 lat: wspomnienia byłego studenta kijowskiego Uniwersytetu Leona Syroczyńskiego, profesora szkoły politechnicznej we Lwowie*, Lwów 1914, s. 98; J. Tomczyk, *Organizacja cywilno-wojskowa powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu*, „Rocznik Lubelski” 1963, t. 6, s. 33; E. Niebelski, *Zmierzch powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu (1864–1872)*, Lublin 1993, s. 18, 39; *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862–1864*, red. E. Halicz, S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1968, s. 623; F. Ramotowska, *Narodziny tajemnego państwa polskiego 1859–1862*, Warszawa 1990, s. 43–45.

² Tamże, s. 117, 135; *Pamiętnik zjazdu b. wychowanców...*, s. 51–52; J. Tabiś, *Polacy na uniwersytecie kijowskim 1834–1863*, Kraków 1974, s. 81, 89, 123; A. Skotnicki, *Przed powstaniem styczniowym*, Lwów 1894, s. 93–94; W.K. Wierzejski, *Fragmenty z dziejów polskiej młodzieży akademickiej w Kijowie 1834–1920*, Warszawa 1939, s. 38–39.

³ F. Ramotowska, *Skotnicki Antoni*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 38, Warszawa–Kraków 1997–1998, s. 299–300; J. Tabiś, dz. cyt., s. 81–83.

obowiązki nowego Naczelnika Cywilnego Województwa Podlaskiego, a następnie Komisarza Pełnomocnego Rządu Narodowego. Z upoważnienia Rządu Narodowego w czerwcu 1863 r. wręczył ks. Stanisławowi Brzósce, z uwierzytelnianą pieczęcią naczelnika województwa, nominację na Naczelnego Kapelana Wojsk Powstańczych w randze generała⁴.

Powiadomiony przez naczelnika Siedlec Ignacego Chlipalskiego o aresztowaniach w organizacji podlaskiej, w lipcu 1863 r. Antoni Skotnicki udał się do Krakowa. Stanowisko Naczelnika Cywilnego złożył w ręce swojego zastępcy Władysława Rawicza, który starał się podtrzymać słabnące powstanie. Przebywając w Galicji stale pozostawał z nim w kontakcie. Po aresztowaniu Rawicza i kilku innych członków organizacji siedleckiej w nocy z 15 na 16 września, Rząd Narodowy, dokonując gruntownych korekt w składzie personalnym swoich przedstawicieli na prowincji, przywrócił Skotnickiego ponownie na Podlasie⁵.

Jednak po miesiącu od odtworzenia rozbitej organizacji cywilnej, decyzją Romualda Traugutta, został przeniesiony w Kaliskie. W grudniu 1863 r. dodatkowo objął on stanowisko komisarza pełnomocnego po przeniesionym do Warszawy Stanisławie Szachowskim, gdzie prowadził akcję agitacyjną na rzecz podtrzymania

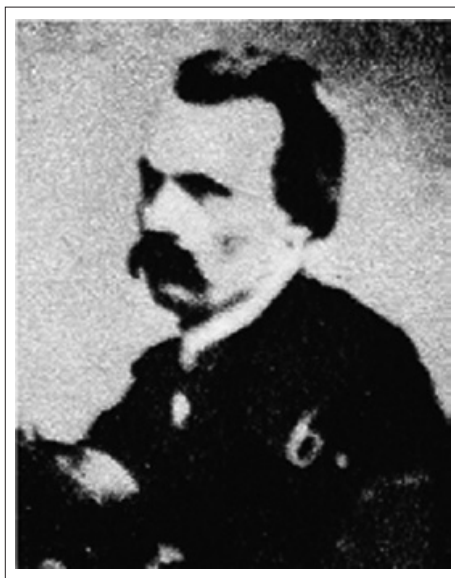
⁴ B. Deskur, *Dla moich wnuków*, w: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, oprac. T. Mencil, Lublin 1966, s. 73. Bronisław Deskur, ur. w 1830 r. w Rudzie Talubskiej na Podlasiu, wywodził się ze spolonizowanej już w trzecim pokoleniu szlachty francuskiej, naczelnik cywilny województwa podlaskiego oraz powiatu radzyńskiego, major kawalerii w powstaniu styczniowym. Zmarł 16 VIII 1895 r. we Lwowie; J.K. Janowski, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym. T. 1: (styczeń–maj 1863 r.)*, Lwów 1923, s. 320; J. Tomczyk, *Ludność Łukowa i powiatu łukowskiego w powstaniu styczniowym*, w: *Z przeszłości Ziemi Łukowskiej*, Lublin 1959, s. 76; O. Aweide, *Zapiski o polskim powstaniu 1863*, cz. III, Warszawa 1866, s. 151; E. Maliszewski, *Organizacja powstania styczniowego*, Warszawa 1905, s. 68; F. Ramotowska, *Narodziny tajemnego państwa...*, s. 45; J. Sokulski, *Deskur Bronisław*, w: PSB, t. 5, Kraków 1939, s. 130–131; J. Maliszewski, *Władysław Rawicz w powstaniu styczniowym na Podlasiu*, Warszawa 1935, s. 59, 102–103; J. Niemojewski, *Leon Frankowski, komisarz cywilny i organizator wojskowy województwa lubelskiego w latach 1862–1863*, Warszawa 1937, s. 147; T. Mencil, *Walenty Lewandowski i początki powstania styczniowego na Podlasiu*, „Rocznik Lubelski” 1963, t. 6, s. 94–95; E. Niebelski, dz. cyt., s. 157, 256. Aneks I. Straceni 1864–1865; Z. Ruczaj, *Bohaterowie styczniowi – o wypadkach z Powstania Styczniowego 1863 roku na Ziemi Podlaskiej z okazji rocznicy 150-lecia wybuchu Powstania*, „Drohiczyński Przegląd Naukowy” 2013, t. 5, s. 260.

⁵ S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 669; F. Ramotowska, *Skotnicki Antoni*, dz. cyt., s. 299; J. Maliszewski, *Władysław Rawicz w powstaniu styczniowym...*, s. 59, 66–69; A. Kołodziejczyk, *Władysław Rawicz – naczelnik cywilny województwa podlaskiego*, w: *Powstanie styczniowe na Południowym Podlasiu*, red. A. Kołodziejczyka, Węgrów–Warszawa, s. 77, 78–79; S. Drapiński, *Poczta powstańców 1863 roku*, „Polska Zbrojna” 1928, R. 8, nr 10, s. 5; A. Giller, *Władysław Rawicz*, w: *Polska w walce. Zbiór wspomnień i pamiętników naszego wyjarzmienia*, t. 2, Kraków 1875, s. 40–41; L. Syroczyński, *Rok więzienia 1864/1865 w pamiętnikach Pawilonie Cytadeli Warszawskiej*, w: *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego*, oprac. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1963, s. 532. Po aresztowaniu W. Rawicza, Rosjanie postanowili zniweczyć działalność organizacji podlaskiej. Drażniony niepewnością o los syna (powstańca z oddziału Adama Zielińskiego), M. Oborski utalentowany rysownik i akwarelista, w nocy z 5 na 6 X 1863 r. za uzyskanie jego wolności zdekonspirował powstańców przed gen. Nikołajem Drejerem. Jego hanbiące zeznania obciążły także Antoniego Skotnickiego. W tym czasie otrzymywał on raporty o toczącym się śledztwie, przeprowadzał inspekcję lokalną organizacji powstańczej oraz zajmował się kontrolą funduszy przeznaczonych na formowanie liniowych oddziałów na Podlasiu i Lubelszczyźnie.

nia powstania i występował w roli wykonawców zarządzeń Rządu Narodowego. W tym celu, pod koniec lutego 1864 r., wraz ze współpracownikami, wydawał *Odezwy z Kaliskiego*, w których nakłaniał do kontynuowania walki i podkreślał, że intensywniejsze działania zostaną wznowione w miesiącach wiosennych. Łącznie wydano 300 egzemplarzy proklamacji.

Skotnicki położył znaczące zasługi w uporządkowaniu administracji cywilnej i pragnął poszerzyć podstawę społeczną swych działań i zdobyć środki materialne do realizacji planów powstańczych. W tym celu wyjeżdżał do Wrocławia, gdzie dokonywał zakupów broni, którą następnie dostarczał na teren województwa kaliskiego. Na swoim stanowisku wytrwał do końca kwietnia 1864 r. kiedy to, wobec zmasowanego natarcia armii rosyjskiej i braku możliwości odbudowy władz cywilnych, zdecydował się wyjechać za granicę⁶.

Okres działalności Antoniego Skotnickiego w Paryżu datuje się od początku maja 1864 r. Podjął on wówczas pracę w zarządzie lewicowego Zjednoczenia Emigracji Polskiej, Komisji Świadczeń. Jej zadaniem było potwierdzenie przebiegu służby uczestników kampanii powstańczej i zajmowane stanowisko. Po uzyskaniu powyższej weryfikacji byli powstańcy mogli się ubiegać o finansowy zasiłek ze strony rządu francuskiego i polskich instytucji emigracyjnych. W ciągu trzech lat Skotnicki był jej aktywnym uczestnikiem. Jako delegat i sekretarz Gminy Pantheon, w wyborach do Komitetu Reprezentacyjnego Zjednoczenia Emigracji Polskiej w 1867 r., uzyskał 210 głosów poparcia. Świadczyło to o jego istotnym znaczeniu w środowisku. Zajmowana pozycja umożliwiała mu gromadzenie dokumentacji poszczególnych bitew powstańczych i ich bezpośrednich uczestników. Dzięki dużemu zaangażowaniu i aktywności przyczynił się do wydawania materiałów, dotyczących historii powstania styczniowego. Brał także udział w licznych paryskich spotkaniach polskiej emigracji, których tematyka oscylowała wokół zbierania i gromadzenia informacji o miejscach pobytu i zamieszkania byłych uczestników insurekcji 1863 r.⁷



Antoni Skotnicki, w: K.T. Witeczak, *Ewangelicy z Tomaszowa Mazowieckiego w powstaniu styczniowym*, „Acta Universitatis Lodziensis”. Folia Germanica, 2016, s. 180

⁶ Z. Bieliń, *Zwycięzca spod Żyrzyna: generał Michał Heydenreich-Kruk (1831–1886)*, Lublin 2006, s. 112; M.K. Kamiński, *Skład personalny terenowych placówek organizacji cywilnej w powstaniu styczniowym*, „Przegląd Historyczny” 1971, t. 62, z. 4, s. 667, 669, 675; S. Pomarański, *Wydział Spraw Wewnętrznych Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym w świetle zeznania Rafała Krajewskiego*, „Przegląd Historyczny” 1924, t. 24, s. 127–128; F. Ramotowska, *Skotnicki Antoni*, dz. cyt., s. 299–300; J. Oxiński, *Wspomnienia z powstania polskiego 1863–1864*, oprac. E. Halicz, Warszawa 1965, s. 78; J. Tomczyk, *Organizacja cywilno-wojskowa...*, s. 33; E. Niebelski, dz. cyt., s. 18; J. Łukaszewski, *Pamiętnik z lat 1862–1864*, oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1973, s. 261, 274; L. Syroczyński, *Z przed 50 lat...*, s. 98; *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego...*, s. 262–263, 623.

⁷ J.W. Borejsza, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966,

Antoni Skotnicki pozostawał wierny ideałom walki o niepodległość kraju. Różnice postaw ideowych wśród przedstawicieli Zjednoczenia, w których poparł powstania narodowe spowodowały, że w listopadzie 1867 r. przyłączył się do Organizacji Ogółu Polskiego Uchodźstwa. Stał się jednym z głównych organizatorów obchodów polskich rocznic narodowych, w tym Konfederacji Barskiej, będącej wzorem wszystkich następnych powstań narodowych. Po rozpadzie Ogółu w 1869 r. ostatecznie opuścił Paryż i przeniósł się do Lwowa. Z tym miastem związał się na stałe. U progu lat 70. XIX w. podjął pracę redakcyjną w „Gazecie Narodowej”, „Tygodniku” i „Słowie Polskim”, gdzie pisywał artykuły na temat polityki zagranicznej. Następnie pracował jako przedsiębiorca przy budowie, konserwacji dróg i kolei żelaznych, a w latach 1880–1883 był jednym z trzech dyrektorów Towarzystwa Przemysłowego we Lwowie⁸.

Antoni Skotnicki w szerokich kołach inteligencji lwowskiej uchodził za orędownika ideałów narodowo-społecznych. Przez cały czas wykazywał dużą aktywność w życiu gospodarczym, politycznym i publicystycznym. Od 10 IV 1893 r. pełnił obowiązki wiceprezesa Koła Literacko-Artystycznego, które prowadziło szeroką działalność na rzecz ożywienia życia kulturalnego i naukowego Lwowa. Instytucja skupiała środowisko intelektualne, w tym byłych powstańców doby postyczniowej. Skotnicki wszedł w skład lwowskiego środowiska weteranów 1863 r. i zajmował się gromadzeniem materiałów dokumentujących ich udział w powstaniu styczniowym. Wreszcie wyrażał przekonanie, że historyk musi kierować się obiektywizmem sądów i nie może ulegać zewnętrznej presji. Dnia 17 IX 1894 r. uczestniczył w pierwszym Zjeździe Sybiraków we Lwowie, który po upadku powstania styczniowego obok Krakowa stał się najważniejszym ośrodkiem organizującym opiekę nad zesłańcami. Tu też zmarł 14 XII 1897 r. w wieku 56 lat, i pochowany został w kwaterze powstańczej cmentarza Łyczakowskiego⁹.

s. 118–119; *Zjednoczenie emigracji polskiej (1866–1870). Lewica na emigracji*, red. C. Bobińska, I. Miller, Wrocław 1972, s. 8, 11, 85, 98, 265, 365, 375–276. Komisja Świadcstw (Komisja Certyfikatów) działała w latach 1864–1867 w składzie: Edmund Różycki, Bolesław Świętorzecki, Walery Wróblewski. Po rozwiązaniu się z początkiem sierpnia 1866 r. wznowiła swą działalność pod egidą Komitetu Reprezentacyjnego Zjednoczenia Emigracji Polskiej.

⁸ F. Ramotowska, *Skotnicki Antoni*, dz. cyt., s. 300; J.W. Borejsza, dz. cyt., s. 166, 178; *Zjednoczenie Emigracji Polskiej...*, s. 377. Na czele Organizacji Ogółu, obok A. Skotnickiego, stali: J.K. Janowski, Tytus Zienkiewicz, Ignacy Zaczek-Wysocki, Gustaw Reutt, Wincenty Kostrzewski. Organami prasowymi były „Wiara” (1866–1867), „Polska” (1868–1869) i „Krakus” (1868); L. Michalska-Bracha, *Od powstania styczniowego do niepodległości. O lwowskiej inteligencji z powstańczą biografiją w tle*, w: „Studia z historii społeczno-gospodarczej” 2018, t. XIX, s. 17.

⁹ „Pierwszy Rocznik Koła Literacko-Artystycznego we Lwowie”, red. Witold Bartoszewski, Lwów 1896, s. 25; L. Syroczyński, *Z przed 50 lat...*, s. 98–99; A. Medyński, *Ilustrowany przewodnik po cmentarzu Łyczakowskim*, Lwów 1937, s. 32; F. Ramotowska, *Skotnicki Antoni*, dz. cyt., s. 300; J.K. Janowski, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym. T. 1...*, s. 361; tenże, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym. T. 2*, Warszawa 1925, s. 227; L. Michalska-Bracha, *Między pamięcią a historiografią: lwowskie debaty o powstaniu styczniowym (1864–1939)*, Kielce 2011, s. 54, 68; J. Tomczyk, *Organizacja cywilno-wojskowa...*, s. 33; B. Deskur, *Dla moich wnuków...*, dz. cyt. Antoni Skotnicki (mylnie podano datę urodzenia 1863 r.), zob. *Zarys powstania styczniowego opracowany w warszawskiej Cyta-deli*, oprac. S. Kieniewicz, Wrocław 1985, s. 459; *Rok Więzienia 1864/1865. W X Pawilonie Warszawskiej Cytadeli. Z Pamiętnika*, Lwów 1907, s. 3; E. Ziółkowska, *Górka powstańców styczniowych na Cmentarzu Łyczakowskim*, s. 43, [dostęp: 10 X 2023], <<https://zeslaniec>.

W gronie wybitnie zasłużonych w walce o niepodległość Polski poczesne miejsce zajmuje postać Gustawa Wasilewskiego. Urodził się on 21 II 1839 r. w rodzinie szlacheckiej we Włodawie nad Bugiem. Był synem lekarza powiatu zamojskiego i szpitala więziennego w Janowie. Wychowany przez rodziców w duchu patriotycznym, po odebraniu pierwszych lekcji w rodzinnym domu, z uwagi na miejsce zamieszkania uczęszczał do Szkoły Realnej w Siedlcach, która w 1852 r. uległa przekształceniu na szkołę powiatową. Dbający o wykształcenie syna rodzice, przenieśli go do Lublina, gdzie uczył się w Gimnazjum Gubernialnym na Wydziale Historyczno-Filologicznym. W murach tej szkoły spędził pięć lat (1853–1858). Był to czas, kiedy dyrektorem placówki był Józef Skłodowski, znakomity pedagog i gorący patriota, który w dużej mierze ukształtował oblicze gimnazjum i ugruntował w nim wysoki poziom nauczania. Dbął też o staranne i patriotyczne wychowanie młodzieży¹⁰.

W trakcie nauki Gustaw Wasilewski miał też kontakt z cenionymi dydaktykami nauk przyrodniczych i matematyczno-fizycznych (Julian Doborzyński, Józef Łapiński, Aleksander Tołwiński, Ludwik Wasilkowski, Aleksander Gostkowski) oraz nauk humanistycznych (Paweł Dębowski, Feliks Jezierski, Łukasz Koncewicz), którzy znani byli ze swej wiedzy i umiejętności przekazywania jej uczniom. Przez cały pobyt w szkole Gustaw był nadzwyczaj zdyscyplinowanym uczniem, doceniał wartość i znaczenie kształcenia. Wyróżniał się pilnością i pracowitością oraz odznaczał wysokimi postępami w nauce. Świadczyły o tym otrzymywane niemal każdego roku szkolnego wyróżnienia i nagrody książkowe (w klasach III, V i VI), w tym za język rosyjski (w klasach III i IV). W tym miejscu należy dodać, że w gronie uczniów klasy VII, poza Wasilewskim, byli także inni późniejsi uczestnicy powstania styczniowego: Konstanty Nikolski, Zdzisław Puchała i Kwiryn Sobieszczański¹¹.

Po ukończeniu z wyróżnieniem nauki gimnazjalnej Gustaw Wasilewski podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Kijowskiego, który w swych murach zgromadził znaczną liczbę młodzieży polskiej. Dwuletni pobyt w Kijowie (1858–1860) zbliżył go do polskiego środowiska studentów, które przygotowywało się do działalności spiskowej. Był uczestnikiem kółek samokształceniowych i organizacji konspiracyjnych, które zrzeszały młodzież akademicką ze wszystkich dzielnic dawnej Rzeczypospolitej. Na uczelni nieodłącznymi jego towarzyszami, jeszcze z lat

pl/55/Ziolkowska.pdf>; L. Michalska-Bracha, *Między pamięcią a historiografią...*, s. 80, 84, 88, 90, 134; też, Wojciech Biechoński i lwowscy weterani 1863 r., „Świętokrzyskie. Środowisko. Dziedzictwo kulturowe. Edukacja regionalna” 2013, s. 47, [dostęp: 10 X 2023], <<http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/publication/20521/edition/20231/content?ref=desc>>; też, *Powstanie styczniowe w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego w okresie zaborów*, Kielce 2003, s. 221–222.

¹⁰ APL, GWL, sygn. 490, sygn. 782, s. 151–152; sygn. 781. *Księga cenzur Uczniów Gimnazjum Gubernialnego Lubelskiego w roku szkolnym 1856–1857; Pamiętnik zjazdu b. wychowawców...*, s. 51; *Księga pamiątkowa Siedlczan (1844–1905): wraz z pamiętnikami zjazdów w r. 1920 i 1925*, red. E. Chwalewik, Warszawa 1927, s. 36–38; M. Iwanicki, *Szkolnictwo siedleckie w latach 1740–1977*, Siedlce 1977, s. 31–32; J. Tomczyk, *Organizacja cywilno-wojskowa...*, s. 17; G. Sowińska, *Zamojszczyzna w powstaniu styczniowym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 1993, vol. 48, s. 119; I. Sadurski, *Józef Skłodowski – nauczyciel, dyrektor i wychowawca w szkołach Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 2011, vol. 66, z. 1, s. 7–55.

¹¹ APL, GWL, sygn. 490, s. 211–212, 224; I. Sadurski, *Korpus nauczający Gimnazjum Wojewódzkiego (Gubernialnego) w Lublinie w latach 1832–1864*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2007, t. 35, s. 143–166.

szkolnych, byli Antoni Skotnicki, Józef Męciński oraz bracia Tadeusz i Józef Żulińscy. W latach akademickich Wasilewski znalazł się w szeregach najaktywniejszej grupy studentów, która rozważała kwestie narodowo-społeczne, głosiła idee postępu i wolności odrodzenia narodowego¹².

Wykorzystując osobiste znajomości i kontakty rozpoczął pracę niepodległościową. Należał do tajnego kijowskiego Związku Trojnickiego, okazał się wybitnym działaczem obozu Czerwonych. Pod koniec lat 50. i na początku lat 60. XIX w. zespolony ruch studencki wytyczał ogólny kierunek pracy gminom, co pozwoliło na ich skuteczniejszą koordynację. Do powołanego zarządu każda z nich delegowała po jednym przedstawicielu. Gustaw Wasilewski reprezentował w niej „Królewaków”. Był to człowiek o żywym usposobieniu, który miał szerokie kontakty wśród studentów. Już podczas pierwszego konspiracyjnego zebrania, do którego doszło w 1858 r. w mieszkaniu Henryka Stockiego na rogatce Wasylkowskiej i Żandarmskiej wśród grupy koroniarzy (tak określano studentów rekrutujących się z Królestwa Polskiego), prowadził dyskusje związane z potrzebą prowadzenia pracy spiskowej i walki niepodległościowej¹³.

Pomimo nadzoru policyjnego dość często dochodziło do kolejnych spotkań. Odbywały się one w wąskim gronie studenckim i miały charakter towarzysko-organizacyjny. Służyły podtrzymywaniu i utrwalaniu wzajemnych więzi. Aktywność tych zgromadzeń przyczyniała się do nawiązywania ścisłej przyjaźni i obopólnej konsolidacji. Należy stwierdzić, że w środowisku młodzieży studenckiej toczyły się ożywione dyskusje, podczas których rozpatrywano konieczność ruchu powstańczego. Poruszano także kwestie dotyczące bieżącej sytuacji politycznej, po przegranej Rosji w wojnie krymskiej (1853–1856) i konieczności podjęcia walki z zaborcą. Podnoszona problematyka obejmowała też kwestie wychowawczo-moralne młodego pokolenia Polaków. Natomiast aspiracje narodowe, które na ogół nurtowały całe środowisko mogły dokonać się tylko na drodze zbrojnego wystąpienia. Narady w zadymionej od fajek stancji kończyły się zwykle wspólnym śpiewem i recytacją wiersza *Trąbo nasza wrogom grzmij!*¹⁴.

Na początku 1860 r. rozpoczęła się aktywizacja polskiego środowiska akademickiego w Kijowie, która posiadała kształt dobrze zorganizowanej korporacji. Gustaw Wasilewski, jako czołowy reprezentant nurtu niepodległościowego, wszedł w skład delegacji (obok Tomasza Burzyńskiego, Juliana Kossobudzkiego, Konrada Paszkowskiego i Juliana Wereszczyńskiego), która przybyła do Warszawy (pod pozorem urlopów), w celu zacieśnienia kontaktów z organizacją Czerwonych. Tu w celach konspiracyjnych spotkał się ze swoimi szkolnymi kolegami – Konstantym Nikolskim i Zdzisławem Puchałą. Obok braci Leona i Jana Frankowskich, Władysława Daniłowskiego, Franciszka Godlewskiego, znalazł się w radykalnej grupie akademików, która uczestniczyła w różnorodnych demonstracjach, śpiewach pieśni patriotyczno-religijnych, okrzykach antycarskich i hasła rewolucyjnych

¹² L. Syroczyński, *Z przed 50 lat...*, s. 12; I. Sadurski, *Józef Męciński – student, powstaniec styczeńowy, obywatel Galicji*, „Teki Komisji Historycznej” 2017, t. 14, s. 90.

¹³ L. Syroczyński, *Z przed 50 lat...*, s. 14–15; A. Karbowski, *Młodzież polska akademicka za granicą 1795–1910*, Kraków 1910, s. 101; *Ze złotej księgi bohaterów: Józef Męciński rtm. z 1863 r.*, „Żołnierz Polski” 1925, R. III, nr 57, s. 3; M. Dubiecki, *Młodzież polska w Uniwersytecie Kijowskim przed rokiem 1863*, Kijów 1909, s. 78; W. Lasocki, *Wspomnienia z mojego życia. T. I: W kraju*, oprac. M. Janik, F. Kopera, Kraków 1933, s. 229; J. Tabiś, dz. cyt., s. 96; I. Sadurski, *Józef Męciński – student...*, s. 90–91.

¹⁴ H. Wiercieński, *Pamiętniki*, Lublin 1973, s. 117, 119–120.

w Warszawie¹⁵. Dobitnie ukazały to wydarzenia rocznicy Nocy Listopadowej i bitwy pod Grochowem, które stały się jednym z epizodów patriotycznej działalności Wasilewskiego. Kolejną okazją do zorganizowania demonstracji jednoczących wszystkich studentów stał się w czerwcu 1860 r. pogrzeb generałowej Katarzyny Sowińskiej, wdowy po obrońcy Woli podczas szturmów Warszawy w 1831 r. Postać generała była swego rodzaju symbolem w środowisku studenckim. Cieszył się on dużym autorytetem i powszechnym uznaniem. Nabożeństwo żałobne przybrało charakter wzruszającej manifestacji narodowej, a udział studentów nie ograniczał się do ich biernej obecności. Solidarna postawa środowiska studenckiego spowodowała, że wystąpienia o charakterze politycznym były surowo karane. Szeroki ich udział w pochodach sprawił, że policja za pomocą swojej agentury przenikała do szeregów młodzieży akademickiej i wiedziała, że nie urlop wypoczynkowy był rzeczywistym celem wizyty w Warszawie. Na grupę studentów niebawem spadły represje polityczne: rewizje, przesłuchania, wywózka pod strażą z Warszawy, przetrzymywanie w Twierdzy Brzeskiej i ścisły nadzór policji¹⁶.

W takich okolicznościach pod koniec 1860 r. Wasilewski opuścił Warszawę i znalazł się w kilkuosobowej grupie (Adam Asnyk, Władysław Drohomirecki, Włodzimierz Milowicz, Teodor Wrzeszcz i Bolesław Kołyszko), która przybyła do Paryża. Ich zamiarem było przystąpienie do legionu polskiego, który miał tworzyć gen. Ludwik Mierosławski u boku armii włoskiej. Gustaw został słuchaczem Szkoły Instruktorów, zwanej Szkołą Przygotowawczą, której inauguracja nastąpiła 11 grudnia w czytelni polskiej przy ulicy Passage du Commerce w Paryżu. Wraz z ponad setką słuchaczy uczestniczył w wykładach z zakresu regulaminu piechoty i artylerii oraz musztry kosynierskiej. Ważną rolę w wychowaniu patriotycznym odegrał cykl tematyczny z historii Polski, geografii strategicznej i regulaminów wojskowości, który wśród kursantów spełniał istotną rolę w krzewieniu zasad wolności obywatelskiej i wychowania żołnierza-patrioty¹⁷.

W związku z tym, że powyższy legion polski nie został zorganizowany, po blisko miesięcznym pobycie we Francji, Wasilewski powrócił do Kijowa, gdzie włączył się aktywnie w nurt pracy konspiracyjnej, i tutaj dał się poznać jako gorliwy patriota. Podobnie, jak jego najbliżsi przyjaciele, interesował się wydarzeniami w Warszawie. W tym celu, pod koniec stycznia 1861 r. przybył na zjazd warszawski studentów z Petersburga, Kijowa, Moskwy, Dorpatu i słuchaczy szkół warszawskich: Szkoły Sztuk Pięknych, Akademii Medycznej i Instytutu Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, który odbył się z inicjatywy Związku Trojnickiego. Po przybyciu do stolicy Królestwa Polskiego wielu urlopowiczów nie dopełniło obowiązku meldunkowego w kuratorium, z góry zakładając dalszą działalność spiskową¹⁸.

Poczynając od lutego 1861 r. Gustaw Wasilewski uczestniczył w różnego rodzaju demonstracjach ulicznych, masowych śpiewach pieśni patriotyczno-religijnych i uroczystościach historyczno-rocznicowych. W rocznicę bitwy pod Grochowem, po nabożeństwie wieczornym w kościele Paulinów, Wasilewski wraz z dele-

¹⁵ J. Tabiś, dz. cyt., s. 120–121.

¹⁶ M. Żychowski, *Ludwik Mierosławski 1814–1878*, Warszawa 1963, s. 480–481; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 98–100.

¹⁷ M. Żychowski, dz. cyt., s. 492–493. Wraz z ponad setką słuchaczy Gustaw uczestniczył w prowadzonych przez kadre oficerską wykładach z zakresu regulaminu piechoty i artylerii, musztry kosynierskiej, a także wykładach z historii wojen i wojskowości oraz geografii strategicznej. Paryska Szkoła Wojskowa działała przez kilka miesięcy.

¹⁸ J. Tabiś, dz. cyt., s. 120–121; I. Sadurski, *Józef Męciński – student...*, s. 92–93.

gacją studentów kijowskich brał udział w procesji pod sztandarami narodowymi, która udała się przez Rynek Starego Miasta do Pałacu Namiestnikowskiego, gdzie obradowało Towarzystwo Rolnicze. Akademicy nurtu niepodległościowego udzielili poparcia inicjatywie powołania do życia uniwersytetu w Warszawie i zabiegali o wręczenie adresu przedstawicielom Towarzystwa Rolniczego. Wasilewski wraz z Ludwikiem Baltzerem (Balcerem), późniejszym powstańcem styczniowym, nieustannie zajmował się upowszechnianiem informacji niepodległościowych, rozprawdzając wśród mieszkańców Warszawy tajną prasę (ulotki, druki i broszury)¹⁹.

Szczególony charakter miała uroczystość w dniu 25 II 1861 r. związana z trzydziestą rocznicą zwycięskiej bitwy o Olszynkę Grochowską. Gustaw znalazł się wśród członków radykalnej grupy młodzieżowej, która rozdawała odezwy miejscowej ludności, wzywające do manifestacji na Rynku Starego Miasta. Uczniowie Szkoły Sztuk Pięknych przygotowali specjalny plakat, który nawoływał ludność Warszawy do uczczenia rocznicy. Inne afisze wręczali przechodniom, zostawiali w kościołach, sklepach i miejscach publicznych oraz przyklejali na bramach i budynkach mieszkalnych. Protest ten przybrał formę powszechnej manifestacji, podczas której wzmożyły się nastroje patriotyczno-religijne. Kondukt przy zapalonych pochodniach śpiewał *Boże coś Polskę* i *Z dymem pożarów*. Spotkał się on z dużym uznaniem i aprobatą wśród inteligencji, młodzieży gimnazjalnej i studenckiej, a także uzyskał poparcie u rzemieślników i ziemiaństwa²⁰.

Policja za pomocą swojej agentury przenikała do polskiego środowiska akademickiego. W obawie przed aresztowaniami Gustaw Wasilewski pospiesznie opuścił Warszawę, gdyż poszukiwany był przez żandarmerię lubelską. Początkowo ukrywał się w Janowie Lubelskim u swego ojca, który pracował jako lekarz w szpitalu więziennym. Dzięki jego pomocy powrócił do Kijowa i niebawem włączył się czynnie do działań konspiracji akademickiej. W tym czasie zaangażował się w wydawanie nielegalnej prasy. Było to możliwe dzięki bliskiej współpracy ze Stefanem Bobrowskim, Ludwikiem Bernsteinem i Szymonem Domańskim, z którymi potajemnie uruchomił drukarnię, zainstalowaną w prawosławnym klasztorze Ławra Peczerska w Kijowie²¹.

Wraz z nowymi obowiązkami jego rola wzrosła. Razem z Tomaszem Burzyńskim Wasilewski przemycił nielegalnie czcionki z Warszawy w celu kolportowania konspiracyjnych ulotek. Choć tajna działalność poligrafii nie trwała długo, odegrała ona ważną rolę w życiu konspiracyjnym. Tu wydano przedruki tajnego pisma rewolucyjnego demokratów rosyjskich „Wielikorussa”, oraz jedyny numer organu tajnej organizacji kijowskiej „Odrodzenie”. Wydawnictwa te stawiały mocno sprawę społecznego i politycznego wyjarznienia carskiego imperium, nie oddzielając od siebie społecznych i politycznych swobód. Zdrada szeregowca łubieńskiego pułku huzarów Lwa Eistreichera spowodowała dekonspirację i aresztowanie części pracowników²².

Groźba aresztowania przez policję środowiska akademickiego w Kijowie spowodowała, że Gustaw Wasilewski porzucił uczelnię i wraz z grupą najbliższych współtowarzyszy, popłynął Prutem, aby przez Turcję przedostać się do tworzonej

¹⁹ I. Sadurski, *Ludwik Baltzer – powstanie styczniowe, sybirak, przedsiębiorca*, „Bibliotekarz Lubelski” 2022, R. 65, s. 74.

²⁰ Tamże, s. 75.

²¹ *Prasa tajna z lat 1861–1864. Część I*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1966, s. 617; J. Tabiś, dz. cyt., s. 133.

²² Tamże, s. 134; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, s. 211–212.

przez gen. Mierosławskiego Polskiej Szkoły Wojskowej. Dopiero w połowie 1861 r., z najbardziej wytrwałą garstką wychodźców i niezbędnym zabezpieczeniem finansowym, dotarł do formującego się ośrodka przejściowego w Nolli pod Neapolem. Tutaj okazało się, że szkoła nie powstała, co przyjęto z ogólnym niezadowoleniem, a nawet oburzeniem. Młodzieńcy, pozbawieni inicjatywy i kierunku działania, zostali pozostawieni własnemu losowi, czuli się obco i bezradnie. W tej sytuacji zachodziła nawet obawa, że w ogóle do jej uruchomienia nie dojdzie. Tymczasem pomimo takiego zawodu i przygnębienia Wasilewski znalazł się wśród deputacji do Paryża, która skłonna była przystąpić do rozmów z Mierosławskim²³.

W rozmowie z generałem dowiedział się, że projekt założenia Szkoły Wojskowej w Genui planowany jest na wrzesień 1861 r., natomiast sama realizacja planu będzie możliwa po przeprowadzeniu pertraktacji z przedstawicielami rządu włoskiego Urbano Rattazziego. Z audyencji u Mierosławskiego, który w stosunku do młodzieży był wyniosły i apodyktyczny, Wasilewski wyszedł mimo wszystko podbudowany. Gdy sfinalizowane zostały rozmowy w sprawie utworzenia Polskiej Szkoły Wojskowej Gustaw był wśród 49-osobowej grupy słuchaczy, która w październiku 1861 r. przybyła do Genui. Wraz z młodocianymi ochotnikami napotkał trudności materialne, które częściowo przezwyciężyli dzięki trosce i pomocy genueńczyków. Ofiarowali oni jednorazowy zasiłek na pierwsze podstawowe potrzeby młodzieży²⁴.

Chcąc załagodzić dotychczasowy chaos i położyć kres choćby częściowym trudnościom materialnym, Giuseppe Garibaldi zorganizował do koszar transport z odzieżą, umundurowaniem oraz bronią. W tym czasie, przy cichym poparciu rządu włoskiego i przychylności Garibaldiego, zapewniono skromny, ale stały budżet dla polskiego legionu. W miarę upływu czasu wsparcia udzielił także literat i filozof markiz Bianchette, który przeznaczył swój dom zwany „Casablanką” na cele koszarowe. Pomocy materialnej udzielił też gubernator Genui. W jej ramach przekazał do dyspozycji szkoły plac ćwiczeniowy, konie, miejscową ujeżdżalnię i część uzbrojenia. Ponowne dowody życzliwości okazał Garibaldi, ofiarowując przedmioty codziennego użytku (kołdry, koce, koszule) oraz przeznaczając zapomogę finansową najbardziej potrzebującym. Mimo początkowych trudności spowodowanych brakiem środków materialnych powoli i stopniowo szkoła osiągnęła wysoki poziom kształcenia ogólnego i wojskowego. Było to zasługą dobrze przygotowanej kadry, która dbała o moralne i patriotyczne wychowanie kursantów, ale wymagała od nich wierności dla sprawy narodowej²⁵.

Przez cały pobyt w szkole Gustaw Wasilewski, podobnie jak i inni słuchacze, nie sprawiali problemów wychowawczych, wykazywali się dużym zdyscyplinowaniem i przestrzeganiem obowiązujących przepisów. Każdy z nich otrzymywał świadczenia pieniężne. Najbiedniejsi, którzy nie posiadali żadnych środków otrzymywali po 4 sous, a wszyscy pozostali po 1 lirze. Tylko 30 płaciło za swe utrzymanie, natomiast reszta musiała korzystać z zapomóg kasy szkolnej. Kilkumiesięczne przeszkolenie pozwoliło na opanowanie zasad dowodzenia bojowego batalionem z podstawami wiedzy instruktorskiej. Chociaż placówka działała niespełna rok, naukę w niej pobierało ponad stu polskich kadetów. Byli oni grupą radykalnej młodzieży, która w swych dążeniach niepodległościowych i rewolucyjnym zapale, znalazła

²³ I. Sadurski, *Uczniowie Gimnazjum Lubelskiego w walkach powstańczych 1863 r. na terenie Wielkopolski*, „Kronika Bydgoska” 2021, T. 42, s. 49.

²⁴ Tamże.

²⁵ I. Sadurski, *Droga życiowa Konstantego Nikolskiego i powstańczy czyn 1863 roku*, „Rocznik Lubelski” 2022, t. 48, s. 62–63.

się w szkole utworzonej na podstawie założeń demokratyczno-konserwatywnych. Pomimo ideowych uwarunkowań przytłaczająca większość absolwentów szkoły wzięła później czynny udział w powstaniu styczniowym, stanowiąc poważny odsetek kadry dowódczej, głównie w pierwszej fazie walk²⁶.

W szkole obowiązywała surowa wojskowa dyscyplina. Pobudkę organizowano o 6.00. Po niej pełniący służbę wartowniczą odbierał od kolegów raport i składał go komendantowi. Po pierwszym śniadaniu odbywała się musztra kawalerska, a po drugim ćwiczenia batalionowe w sali gimnastycznej w pobliżu Pantheonu. W ramach swoich obowiązków kadeci udawali się poza miasto, na pomiary topograficzne. Od godziny 12.00 podawano obiad, po nim udawano się na fechtunek, jazdę konną oraz naukę fortyfikacji polowych. W godzinach popołudniowych ponownie miała miejsce musztra. O godzinie 20.00 odbywało się zakończenie obowiązkowych zajęć. Czas wieczorny spędzano w ciasnych i niewygodnych pomieszczeniach. Pomimo pryncypialnego przestrzegania regulaminu, za zgodą dyżurnego podchorążego, można było przebywać poza murami koszar do godz. 22.00, tj. do ostatniego apelu. Po nim obowiązywała cisza nocna²⁷.

Wkrótce Polacy szybko wrosli w lokalne środowisko i zjednali sobie sympatię miejscowej ludności. Byli częstymi gośćmi regionalnych uroczystości, obchodów świąt, festynów, na których występowali w umundurowaniu legionów polskich na Węgrzech z 1848 r. Składały się na nie granatowe kurtki z amarantowymi wypustkami, letnie czerwone rogatywki i białe kurtki ozdobione czarnymi pętlcami, czarny pas skórzany, spodnie ciemno-niebieskie oraz konfederatka z daszkiem, ozdobiona polskim białym orzełkiem. Podczas lokalnych świąt uczestniczyli w uroczystych przemarszach ulicami Genui, co spotykało się z dużym uznaniem mieszkańców. Polacy przywiązywali duże znaczenie do obchodów rocznicowych i uroczystości historycznych, w tym święta narodowego uchwalenia Konstytucji 3 maja. Dzień ten stwarzał okazję do przypomnienia doniosłych wydarzeń, a także umacniał duchowe uczucia i więzi z ojczyzną. Obchody trzeciomajowe nabierały wyraźnych akcentów politycznych, bowiem w uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele lokalnych władz i społeczeństwa. Charakterystycznym elementem tych wydarzeń było manifestowanie, przyjaźni polsko-włoskiej²⁸.

Oprócz tych wystąpień, mających raczej charakter oficjalny, wiele było także manifestacyjnych gestów indywidualnych. Przy znacznym zaangażowaniu Gustawa Wasilewskiego, który odgrywał ważną rolę w kształtowaniu opinii, wydano organ prasowy pt. *Głos z Paryża i Genui*, zaczynający się słowami: „Polsko! My Twoje beniaminy”. Jedyny zeszyt, zredagowany w formie 16-stronicowej broszurki, ukazał się 21 X 1861 r. Pismo to miało charakter typowo polityczno-wojskowy. Z jednej strony argumentowało aluzje i zarzuty pod adresem przeciwników politycznych, oskarżonych o zdradę, zaś z drugiej instruowało o tym, jak przygotować grunt do powstania zbrojnego w kraju, oraz nawoływało do jego uczestnictwa²⁹.

²⁶ [R. Rogiński], *Z pamiętnika Romana 1859–1863*, Kraków 1898, s. 30–31; W. Karbowski, *Polska Szkoła Wojskowa we Włoszech (1861–1862)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1962, t. VIII, cz. 2, s. 19, 29; E. Halicz, *Polska Szkoła Wojskowa w Genui i Cuneo (1861–1862)*, „Biuletyn Wojskowej Akademii Politycznej”. Seria Historyczna, 1959, nr 3 (16), s. 112.

²⁷ I. Sadurski, *Droga życiowa Konstantego Nikolskiego...*, s. 63.

²⁸ A. Cwer, *Wołanie o szkołę rycerską w Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2007, R. 51, nr 3 (197), s. 112.

²⁹ [R. Rogiński], *Z pamiętnika...*, s. 16–19; J. Zlasnowski, *Wspomnienia z Polskiej Szkoły Podchorążych we Włoszech (w Genui i Cueno)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 4,

Niezwykle ważnym dniem w życiu Wasilewskiego okazał się 2 XI 1861 r. Wtedy to do szkoły przybył gen. Mierosławski, który w swoim porywającym przemówieniu nakłaniał zgromadzonych słuchaczy do czynnego udziału w kształceniu się i przygotowywaniu do walki o niepodległą Polskę. Po oficjalnej uroczystości rozpoczął się bankiet, w trakcie którego wznoszono toasty na cześć generała, w tamtym momencie jednego z najpopularniejszych dowódców wojskowych w obozie Wielkiej Emigracji. Spotkanie zakończyło się odśpiewaniem pieśni *Jeszcze Polska nie zginęła i Do broni ludu*³⁰.

Polscy wychodźcy, którzy znaleźli się w szkole geneueńskiej niezwykle uroczyste obchodzili 30. rocznicę wybuchu powstania listopadowego. Olbrzymie poruszenie wywołała ponowna obecność Mierosławskiego, pod urokiem którego znajdowała się większość młodzieży akademickiej. Wielu widziało w nim bowiem przyszłego przywódcę powstańczego zrywu. Nastrój tego dnia, tj. 29 XI 1861 r., najlepiej oddał Gustaw Wasilewski, który w przemówieniu odniósł się do kwestii przyszłej walki o niepodległość. Przykładając dużą wagę do autorytetu wojskowego generała, będąc propagatorem jego osoby, wznosił toast mówiąc:

„Zdrowie generała Mierosławskiego, który wiosną poprowadzi nas na błonia ojcyste! Niech żyje generał, wódz nasz. Wiosną, wiosną, ruszymy!”.

Wówczas generał w odpowiedzi podniósł kielich i rzekł:

„Piję zdrowie tego dobosza, który na czele dziesięcioletniego legionu, jaki mi dacie, poprowadzi nas do Polski”.

Dopełnieniem obchodów rocznicowych było śpiewanie pieśni patriotycznych³¹.

W niedługim czasie po obchodach rocznicowych ogólną atmosferę zakłóciła wieść, że gen. Mierosławski zamierza przekształcić uczelnię w partię polityczną, która miała być podporządkowana wyłącznie jego rozkazom i radykalnym poglądom. System wzajemnego szpiegowania i donosicielstwa wywołał poważny kryzys i doprowadził do poważnych tarć i rozłamów, zarówno w kadrze nauczającej, jak i wśród młodzieży. Po stronie kadetów wypowiedziała się część kadry instruktorskiej z Marianem Langiewiczem na czele. Wasilewski, początkowo opowiedział się po stronie Mierosławskiego, co więcej na jego polecenie przekazał Langiewiczowi obraźliwy list. W odpowiedzi Langiewicz wyzwał go na pojedynek, w miasteczku Arona nad jeziorem Lago Maggiore. Nie doszło jednak do niego dzięki mediacjom Feliksa Wysłoucha (sekundanta Wasilewskiego i późniejszego dowódcy powstania na Litwie), który wpłynął na złagodzenie zaistniałej sytuacji. W toku tych wydarzeń Wasilewski zorientował się, iż stał się narzędziem Mierosławskiego i wypowiedział mu posłuszeństwo. W tych warunkach, aby uniknąć podobnych zajść, Langiewicz

s. 52; „Przedświt” 1909, nr 9, s. 505; W. Mickiewicz, *Emigracja polska 1860–1890*, Kraków 1908, s. 148; E. Halicz, *Polska Szkoła Wojskowa...*, s. 119–120; M. Żychowski, *General kłęski: Ludwik Mierosławski (1814–1878)*, Warszawa 1965, s. 217–218; tenże, *Ludwik Mierosławski...*, s. 496–497; W. Karbowski, dz. cyt., s. 30; J. Grabiec, *Rok 1863*, Poznań 1929, s. 183; R. Rogiński, *Kartki z pamiętnika (1861–1863)*, w: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, red. T. Mencil, Lublin 1966, s. 29–32; 19; H. Rzadkowska, *Marian Langiewicz*, Warszawa 1967, s. 52.

³⁰ W. Jabłonkowski, *Pamiętniki z lat 1851–1893*, Wrocław 1967, s. 132, 136–137.

³¹ Tamże, s. 37; W. Karbowski, dz. cyt., s. 30.

opuścił szkołę w połowie listopada 1861 r. W ślad za nim wystąpiło ze szkoły 25 uczniów, wśród których był Wasilewski³².

Po opuszczeniu ziemi włoskiej przybyli oni do Paryża i oddali się do dyspozycji Towarzystwa Młodzieży Polskiej, którego prezesem był Zygmunt Padlewski, należący do najwyższego kierownictwa Czerwonych. Rozczarowana młodzież paryska, chcąc zapobiec narastającym konfliktom i sporom wokół Mierosławskiego, uchwaliła usunięcie go z dowództwa szkoły i przekazała je gen. Józefowi Wysockiemu, uczestnikowi powstania listopadowego i Wiosny Ludów, który był znany ze swej prawości, skromności i uczciwości. W styczniu 1862 r. wiadomość tę z ramienia Towarzystwa przywiózł do Warszawy Wasilewski, który stawił się pod rozkaz centralnej władzy stronnictwa Czerwonych. W tym czasie aktywnie zaangażował się w działania władz konspiracyjnych. Bywał w domu Władysława Jeske na ulicy Chmielnej, gdzie urządzano spotkania konspiracyjne, w ramach których dyskutowano nad organizacją przyszłej walki powstańczej. Obok Wasilewskiego uczestniczyli w nich działacze niepodległościowi z zagranicy i kraju, m.in. Leon i Jan Frankowscy, Franciszek Godlewski czy Bronisław Szwarce³³.

W konsekwencji niezlikwidowanych w porę zatargów Mierosławskiego z komitetem genueskim, konflikty i tarcia wewnętrzne wśród grona wykładowców-instruktorów przyniosły szkole poważne szkody – obniżyły jej prestiż w oczach opinii włoskiej oraz pogłębiły nieufność Garibaldiego. Kryzys na stanowisku kierowniczym, samowładne zapędy Mierosławskiego, tendencja do dyktatury politycznej oraz dążenie do wyłącznego dysponowania finansami w efekcie doprowadziły do buntu. Mając przeciwko sobie ogromną większość słuchaczy i przeciwników politycznych, w drugiej połowie marca 1862 r. gen. Mierosławski zrezygnował z funkcji Komendanta Szkoły i opuścił Włochy. Trudności natury dyplomatycznej oraz zmiana na stanowisku gubernatora Genui, którym został markiz d'Afflito, nieorientujący się w istocie różnic poglądów Polaków zadecydowały, że na podstawie decyzji rządu włoskiego z dniem 1 V 1862 r. szkoła została przeniesiona do Cuneo w Piemontcie³⁴.

Po przejściowym kryzysie Gustaw Wasilewski, razem z pozostałymi 86 wychodźcami, przybył pociągiem do podgórskiego miasteczka, gdzie na miejscowym dworcu orkiestra wojskowa wraz z mieszkańcami powitała ich *Mazurkiem Dąbrowskiego*. Nadzór nad polską szkołą, która zaczęła normalnie funkcjonować objął płk Emil Pallavicini. Na jej potrzeby przydzielono pofranciszkański klasztor. Miasto udostępniło plac musztry, ujeżdżalnię i salę gimnastyczną do ćwiczeń. W szkole obowiązywał porządek i rygor wojskowy. Słuchacze podlegali bezpośrednio komendantom broni. Wszyscy uczniowie zostali podzieleni na oddziały według rodzajów broni. Szkolenie odbywało się metodą kursową w cyklu trzymiesięcznym na wydziałach piechoty, kawalerii i artylerii³⁵.

³² Zob. „Biblioteka Warszawska. Pismo miesięczne poświęcone nauce, literaturze, sztukom i sprawom społecznym” 1914, t. 3, s. 211–212; K. Morawski, *Polacy i sprawa Italii w latach 1830–1866*, „Rozprawy Historycznego Towarzystwa Warszawskiego” 1937, t. 18, z. 1, s. 159.

³³ Roman Rogiński *powstaniec 1863 r.: zeznania i wspomnienia*, oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1983, s. 29, 40, 75; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, s. 211, 266–267; E. Halicz, *Polska Szkoła Wojskowa...*, s. 123–124.

³⁴ K. Morawski, dz. cyt., s. 159–161; E. Halicz, *Polska Szkoła Wojskowa...*, s. 118.

³⁵ I. Sadurski, *Droga życiowa Konstantego Nikolskiego...*, s. 64. Kandydaci na oficerów musieli odbyć 6-miesięczny kurs zakończony egzaminem z wynikiem pozytywnym. Obok zajęć teoretycznych słuchacze studiowali taktykę piechoty, poznawali to-

Pomyślny rozwój szkoły, która w ciągu trzech kwartałów swej działalności w Cuneo zdołała przeszkolić 176 słuchaczy, nie trwał długo. Pod naciskiem dyplomacji rosyjskiej, król Wiktor Emanuel z końcem czerwca 1862 r. wydał premierowi Urbano Rattazziemu polecenie zamknięcia Polskiej Szkoły Wojskowej. Faktyczna jej likwidacja nastąpiła w pierwszej połowie lipca. W tej sytuacji Gustaw Wasilewski rozumiejący motywy, którymi kierował się rząd włoski wraz z pozostałymi kursantami, zawdzięczającymi szkole podstawy wiedzy fachowej, opuścił ziemię włoską i powrócił do Królestwa Polskiego. Poświęcił się czynnej działalności politycznej i organizacyjnej, wciągając do spisku pełną zapału i energii młodzież gimnazjalną i rzemieślniczą. Należał do najczynniejszych agentów Komitetu Centralnego Narodowego. Pełnił kolejno funkcje komisarza KCN, a następnie Tymczasowego Rządu Narodowego w województwie płockim i kaliskim, będąc łącznikiem pomiędzy terenową organizacją powstańczą a władzą cywilną³⁶.

Już w październiku 1862 r. Gustaw Wasilewski, dając ludziom przykład, zgromadził 1500 ochotników wywodzących się z okolic Kalisza, Łodzi, Wielunia, Piotrkowa i Częstochowy. Jego pełne poświęcenia oddziaływanie na innych działaczy w dużym stopniu przyczyniły się do podjęcia przez Komitet decyzji o wybuchu powstania. W drugim dniu insurekcji styczniowej zachęcał naczelnego dowódcę sił zbrojnych w województwie kaliskim, naczelnika wojennego Józefa Adama Grekowicza, do uderzenia na Radomsk. Rosjanie w wyniku zdrady urządzili zasadzkę na powstańców nieposiadających broni palnej. Większość z nich ratowała się ucieczką, a część, która dostała się do niewoli, została rozstrzelana w Piotrkowie. 29 I 1863 r. Wasilewski, razem z komisarzem województwa mazowieckiego Stanisławem Frankowskim oraz naczelnikiem powiatu łęczyckiego Józefem Dworczykiem, zostali wezwani do Łodzi przez członków Tymczasowego Rządu Narodowego. Podczas spotkania ustalono, że działania zbrojne zostaną podjęte w powiatach nadgranicznych. Rozpoczęcie tej akcji w Kaliskiem i Mazowieckiem uznano za istotne, bowiem graniczyły one z Wielkim Księstwem Poznańskim i Prusami Wschodnimi, skąd miała nadejść broń³⁷.

Przez cały ten czas Wasilewski pełnił funkcję komisarza w powiecie sieradzkim. Aktywnie uczestniczył w zjazdach obywatelskich w celu pozyskania ziemian dla sprawy powstańczej. Mimo zagrożenia, nieustannie przemieszczał się bryczką do różnych miejscowości, jeździł m.in. na trasach Siedlce – Łask, Zduńska Wola – Sieradz, czy do Szadku, i tam prowadził agitację na rzecz powstania. Pełniąc obowiązki komisarza, od początku dostrzegał fakt słabego uzbrojenia oddziałów powstańczych i z tego powodu przestrzegał przed starciem z wojskiem rosyjskim. Dzięki temu zapobiegł bezpośredniej konfrontacji i umożliwił ewakuację wojsk do Świnic. Po wyjeździe do Warszawy mianował swoim zastępcą Stanisława Sza-

pografę, zasady wznoszenia stałych i tymczasowych umocnień polowych. Równoległe ćwiczone, jazdę konną i fechtunek. Dbano o rozwój i tężyznę fizyczną, uprawiano różne gry sportowe oraz gimnastykę.

³⁶ *Księga pamiątkowa opracowana staraniem Komitetu Obywatelskiego w czterdziestą rocznicę powstania r. 1863/1864*, oprac. J. Białynia-Chołodecki, Lwów 1904, s. 20–23; L. Syroczyński, *Z przed 50 lat...*, s. 16; „Gazeta Radomska” 1939, nr 19, s. 4; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, s. 267, 288; E. Halicz, *Polska Szkoła Wojskowa...*, s. 111; *Powstanie styczniowe w regionie częstochowskim i województwie kaliskim (1863–1864)*, red. M. Trąbski, N. Morawiec, R.W. Szwed, Częstochowa 2014, s. 309.

³⁷ Tamże, s. 33, 36, 267; T.A. Nowak „Prace przedpowstańcze w Piotrkowskim”. *Relacje z próby opanowania Radomska przez powstańców styczniowych*, „Rocznik Łódzki” 2013, t. 60, s. 15.

chowskiego (późniejszego profesora Uniwersytetu Lwowskiego), któremu powierzył zarząd nad województwem kaliskim³⁸. Po aresztowaniu Leona Frankowskiego, w lutym 1863 r. Gustaw Wasilewski przybył w Lubelskie i objął stanowisko komisarza wojewódzkiego. Na Lubelszczyźnie działał stosunkowo krótko, bowiem z polecenia Rządu Narodowego wyjechał po broń do Lwowa i tam został aresztowany przez Austriaków. Po kilku tygodniach, w towarzystwie przyjaciela, utalentowanego poety Mieczysława Romanowskiego, udało mu się uciec z więzienia. Obydwaj przeszli granicę 8 kwietnia i wkroczyli w lasy nad Tanwią niedaleko Tarnogrodu. Przybyli do obozu płk. Marcina Lelewela-Borelowskiego, jednego z bardziej znanych dowódców powstańczych, który stacjonował w lesie wśród wzgórz, opodal Józefowa. Oddział był nieźle zaopatrzony w broń, amunicję i odzież przez Komitet Pomocy Powstaniu w Rzeszowie³⁹.

Dnia 16 kwietnia pod wsią Borowe Młyny w obwodzie zamojskim powstańcy zostali zaatakowani i otoczeni przez mjr. Sternberga w sile tysiąca żołnierzy. Nie mogąc sprostać przewadze liczebnej przeciwnika, Lelewel-Borelowski rozdzielił oddział na dwie kolumny, pozostawiając w obwodzie Romanowskiego na czele strzelców, celem osłonięcia odwrotu. Należy sądzić, że w tej akcji brał udział także Wasilewski, gdyż od czasu ucieczki ze Lwowa na ogół trzymali się razem. Po zaciętej, trwającej cztery godziny walce, udało się wydostać z matni ze stratą 70 zabitych i rannych. Tak uszczuplony oddział powstańczy wyruszył w stronę lasów Józefowa. Nazajutrz stoczył zwycięską bitwę między wsiami Łukowa i Zamch. Wygraną w tym starciu należy przypisać dobremu wyposażeniu miejscowych włościan, którzy informowali o wszelkich ruchach wojsk rosyjskich, a rannych powstańców ukrywali i pielęgowali we własnych domostwach⁴⁰.

Na skutek doniesień o ruchach wojsk nieprzyjacielskich w okolicach Tarnogrodu, powstańcy przez bagienne połączenie puszczy przedostali się ponownie pod Józefów. 250-osobowy oddział rozlokował się na niewielkim wzniesieniu na leśnej polanie Piskle. Mimo otoczenia bagnami, dającego gwarancję możliwej obrony w razie ataku, został otoczony przez przeważające siły rosyjskie w sile 4 kompanii piechoty, sotni kozaków i szwadronem dragonów, pod dowództwem ppłk. Tołmaczewa i mjr. Ogotina. 24 kwietnia rozpoczęła się czterogodzinna zacięta walka. Nie mogąc przełamać polskiego oporu, Rosjanie zdecydowali się na okrążenie z czterech stron. W tej sytuacji Lelewel-Borelowski nakazał natychmiastowy odwrot, dzieląc oddział na dwie grupki, aby przedostać się przez zamykający pierścień okrążenia. W szeregi polskie wkradł się bezgraniczny popłoch i panika. Na poboju sformowała się ochotnicza ariergarda, która osłaniała pośpiesznie część oddziału, uchodząca za kordon graniczny. Na jej czele stanęli, pełni zapału do walki, Gustaw Wasilewski i Mieczysław Romanowski⁴¹.

³⁸ I. Sadurski, *Uczniowie Gimnazjum Lubelskiego w walkach...*, s. 51–52.

³⁹ K. Dunin-Wąsowicz, *Marcin Borelowski „Lelewel”*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 1993, vol. 48, s. 266–267.

⁴⁰ P. Krakowianin, *Marcin „Lelewel” Borelowski naczelnik sił zbrojnych województwa podlaskiego*, Kraków 1863, s. 21–22; A. Barowicz, *Marcin „Lelewel” Borelowski: rękodzielnik-pułkownik*, Rzeszów 1913, s. 34–35; K. Dunin-Wąsowicz, *Marcin Borelowski...*, s. 266–267.

⁴¹ E. Maliszewski, *Wodzowie powstania styczniowego. VI Marcin Lelewel-Borelowski*, „Żołnierz Polski” 1922, R. 4, nr 2, s. 4; K. Bartoszewski, *Mieczysław Romanowski: poeta-powstaniec*, Warszawa 1968, s. 294–297; W. Rudnicki, *Zgon Mieczysława Romanowskiego*, w: *W czterdziestą rocznicę Powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903, s. 402; *Prasa tajna z lat 1861–1864. Część I*, dz. cyt., s. 521; J.K. Janowski, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym. T. 1...*, s. 393.

Wraz z 70-osobową garstką powstańców, ze straceńczą odwagą, uderzyli na atakujących Rosjan, osłaniając skutecznie odwrót głównego oddziału. Osaczeni i naciskani z trzech stron, nie opuścili swych pozycji, walczyli do końca i polegli bohaterską śmiercią. Był wśród nich Gustaw Wasilewski, który zwykle mówił, że „nie chce przeżyć tych, których powoływał do boju” i gnał na śmierć⁴².

Był to ostatni akt, zamykający jego ziemski szlak powstańczy. Mieszkańcy Józefowa, za zezwoleniem Rosjan, pochowali 28 ciał poległych powstańców we wspólnej mogile.

Ogólnie stwierdzić trzeba, że głęboka miłość do kraju była dla Gustawa Wasilewskiego pobudką do poświęcenia i ofiarności, Polska niepodległa była jedynym eposem młodości i krótkiego życia. Jego nieugięty charakter i postawa zasługują na największy szacunek i podziw oraz przypomnienie. Postać 24-letniego młodzieńca tak opisywał Józef Kajetan Janowski:

„(...) dusza, czysta piękna i szlachetna. Umysł żywy, inteligencja niezwykła, uczucia patriotyczne bardzo gorące”⁴³.

Do znanych osobistości w konspiracji powiatu konińskiego należał Julian Wieniawski (Jordan). Urodził się 5 II 1834 r. w Lublinie i dorastał w rodzinie o silnych tradycjach patriotycznych⁴⁴.

Od najmłodszych lat jego osobowość kształtowała się pod wpływem opowiadań ojca Tadeusza, weterana powstania listopadowego, a wówczas lekarza prowadzącego rozległą praktykę lekarską. Matka, Regina, córka warszawskiego lekarza i mecenas sztuki Józefa Wolffa, była pianistką-amatorką. W domu rodzinnym (mieszczącym się początkowo w kamienicy Rynek 17, a później przy Krakowskim Przedmieściu 20 w Lublinie) aż do osiągnięcia samodzielności życiowej, rozwijał się intelektualnie, kształtował zainteresowania związane z kulturą i prawością postępowania. Julian był bratem słynnych muzyków Henryka (skrzypka), Józefa (pianisty) i Aleksandra (śpiewaka) oraz Tadeusza (przyrodni), początkowo lekarza Ordynacji Zamoyskich w Szczepreszynie, a od roku 1853 w Warszawie⁴⁵.

W wieku dziewięciu lat Julian Wieniawski rozpoczął naukę w Gimnazjum Lubelskim. Po jego ukończeniu w 1848 r. wyjechał do Marymontu koło Warszawy. Został przyjęty w poczet studentów Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa. Uzyskawszy dyplom zamieszkał ponownie w Lublinie. Wkrótce nabył majątek Hnieszów, w powiecie chełmskim, w którym zajął się gospodarowaniem. Po sprzedaży

⁴² L. Syroczyński, *Z przed 50 lat...*, s. 37.

⁴³ J.K. Janowski, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym. T. 3: Czasy przedpowstaniowe 1854–1862*, Warszawa 1931, s. 371.

⁴⁴ APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej św. Jana w Lublinie, Księgi wtóropisowe urodzeń, małżeństw i zgonów, sygn. 12. Akt jego urodzenia sporządził ks. Franciszek Szydoczyński, długoletni prefekt gimnazjum lubelskiego (lat 42) w obecności ojca Tadeusza Wieniawskiego, doktora medycyny (lat 34) i matki Reginy Wolff (lat 23) oraz dwóch świadków: Henryka Kamińskiego (lat 22) i Józefa Gołowskiego rachmistrza Komisji Województwa Lubelskiego (lat 36). Rodzicami chrzestnymi byli: Henryk Kamiński i Marianna Radszewska. Czteromiesięczne dziecko zostało ochrzczone 27 czerwca w miejscowym kościele parafialnym, otrzymując imiona Julian Józef.

⁴⁵ L. Gawroński, *Wstydzil się, że pisał*, „Kurier Lubelski” 1993, nr 1, s. 5; L. Gawroński, *Wieniawski Józef*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 3, red. T. Radzik, A.A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 2009, s. 331; W. Śladkowski, *Kazimierz Gregorowicz. Naczelnik cywilny województwa lubelskiego w 1863 r. i orędownik unii polsko-ukraińskiej*, Warszawa 2020, s. 17–18.

posiadłości przeniósł się w okolice Konina, gdzie od hr. Kwileckich dzierżawił majątek w Górach koło Wilczyna i Wielkopole.

W 1859 r. rozpoczął działalność publicystyczną. Świadczą o tym zamieszczone artykuły, w redagowanej przez Józefa Ignacego Kraszewskiego, „Gazecie Codziennej”⁴⁶.

Wybuch powstania styczniowego zastał Juliana Wieniawskiego na ziemi kaliskiej. Po odesłaniu żony z małym dzieckiem do Lublina, pod presją krytyki Rządu Narodowego i lokalnych działaczy Czerwonych, związał się silnie z oddziałem płk. Kazimierza Mielęckiego na Kujawach. Operująca głównie w północnej części powiatu konińskiego partia powstańcza 2 marca została rozbita przez Rosjan, ponosząc dotkliwą klęskę w bitwach pod Mieczownicą i Dobrosołowem. Powstańcy mimo intensywnego ostrzału wroga, posuwali się naprzód w kierunku granicy pruskiej. Po powrocie z Wielkiego Księstwa Poznańskiego Mielęcki zorganizował nowe silne zgrupowanie w lasach kazimierskich. 22 marca, pod Mikorzynem w okolicy Ślesina, oddział natknął się na kolumnę mjr. Nelidowa i w nierównej walce uległ rozproszeniu. Płk Mielęcki został ciężko ranny w kręgosłup. Z pola bitwy przewieziono go do majątku Góry, skąd Wieniawski przetransportował go bryczką przez pruski kordon graniczny⁴⁷.

Po rozproszeniu oddziału, Julian Wieniawski wspomagał na Kujawach nowo zorganizowaną grupę Alonzo Seyfrieda, liczącą ok. 300 ochotników w województwie mazowieckim. 10 kwietnia stoczył zwycięską potyczkę z kolumną księcia Wittgensteina koło Ruszkowa nad Gopłem. Następnie zaciągnął się do oddziału Adama Mieszkowskiego w lasach Dziewicze Góry koło Grodźca. Oddział odbył kilka starć w okolicach Kleczewa i Wilczyna, a następnie skierował się w lasy lubstowskie, gdzie nawiązał kontakt z działającą partią płk. Ludwika Oborskiego. Wraz z nim ponownie powrócił w Kaliskie i przebywał w swoim majątku⁴⁸.

Pod koniec kwietnia 1863 r. J. Wieniawski został naczelnikiem powiatu konińskiego. Należał on do stronnictwa Białych, którzy byli przeciwni uwłaszczeniu chłopów. We wspomnieniach tak tłumaczył swoje stanowisko:

„(...) gdyby natomiast ruch taki objawić się miał między właścicielami ziemskimi, może on całą sprawę zdyskredytować i zabić, bo stanęliby w opozycji chłopci, którzy pamiętni czasów pańszczyźnianych zawsze z niewiarą patrzyli na swych panów, jak na rzekomych poprzedniej pańszczyzny zwolenników”⁴⁹.

⁴⁶ A. Oppman, *Śp. Julian Wieniawski (Jordan)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 39, s. 812.

⁴⁷ J. Wieniawski (Jordan), *Kartki z mego pamiętnika*, t. 2, Warszawa [1911], s. 8, 14, 81; S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864; na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu*, Rapperswil 1913, s. 194–195; L. Gawroński, *Wstydzil się, że pisał*, s. 5; A. Czubiński, *Powstanie styczniowe w woj. kaliskim*, „Studia i materiały do Wielkopolski i Pomorza”, (16), t. VIII, z. 2, Poznań 1963, s. 59; tenże, *Powstanie styczniowe*, s. 32; L. Gawroński, *Wieniawski Józef*, dz. cyt., s. 332; A. Markiewicz, *Kobiety i rodziny powstańców styczniowych zesłanych w głąb Rosji*, Warszawa 2018, s. 35; E. Callier, *Trzy ustępy z powstania polskiego 1863–1864*, Poznań 1868 s. 16; *Powstanie styczniowe w regionie częstochowskim i województwie kaliskim...*, s. 56–57.

⁴⁸ J. Wieniawski (Jordan), dz. cyt., s. 13, 15, 20, 24, 34–39; A. Czubiński, dz. cyt., s. 41–42, 45.

⁴⁹ J. Wieniawski (Jordan), dz. cyt., t. 1, Warszawa [1911], s. 192.

Pozostając pod bezpośrednim kierownictwem Białych, jako urzędnik narodowy, Julian Wieniawski pozwolił sobie na dosyć dowolną (odbiegającą od instrukcji Rządu Narodowego) interpretację własnych poczynań. W podlegającym mu powiecie ograniczał do minimum agitację wstępowania w szeregi powstańcze i raczej nie wierzył w skuteczność ruchu zbrojnego. Ostrzegał ludzi skazanych na śmierć przez sądy powstańcze, gdyż był zdania, że takie wyroki dyskredytują sprawę narodową w społeczeństwie. Udzielał również wsparcia najuboższym oraz przydzielał im odzież i zapomogi pieniężne⁵⁰.

Dnia 9 V 1863 r., po bitwie pod Ignacem, Wieniawski przybył na pole walki. Został tam ciałą poległych powstańców i z pomocą miejscowej ludności dokonał pochówku. W okolicach Uniejowa, we wsi Niewiesz, 22 maja koordynował przygotowanie zasadzki przeciwko siłom płk. Bremsena. W wyniku uderzenia powstańców siły wroga zostały pokonane i zmuszone do odwrotu. W bezpośrednim szturmie ciężko ranny został płk. Oborski. Początkowo przewieziony do Gór, później wywieziony przez Wieniawskiego do Trzemeszna.

Naczelnikiem powiatu konińskiego Julian Wieniawski pozostawał do lipca 1863 r. Swoją urzędową działalność zakończył z powodu choroby serca i oficjalnie zrezygnował z udziału w działaniach powstańczych. Jego działalność była powszechnie znana wśród mieszkańców, również wiadoma władzom rosyjskim, co przyczyniło się do wydania na niego wyroku śmierci przez gen. Kostandę⁵¹.

Chcąc uniknąć aresztowania Julian Wieniawski wyjechał przez Berlin do Paryża. Na obczyźnie, przy wsparciu życzliwych Francuzów, rozpoczął studia w Collège de France, na Sorbonie i Szkole Prawa (prawo, ekonomia), następnie zaś nauki handlowe w Lipsku. Do kraju powrócił w 1865 r. dzięki wstawiennictwu brata Henryka na dworze carskim w Petersburgu. Został jednak aresztowany i przez kilka tygodni więziony był w Cytadeli Warszawskiej. Po zwolnieniu zamieszkał w Komorowie koło Konina, skąd wiosną 1872 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie objął posadę dyrektora Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, którą pełnił aż do śmierci.

Podchwycił też pióro. Szybko jednak porzucił publicystykę na rzecz twórczości beletrystycznej. Duże literackie uznanie przyniosła mu powieść *Wędrówkami delegata: szkice humorystyczno-obyczajowe*, która wyraźnie wybijała się spośród jego dzieł, publikowanych pod pseudonimem Jordan. Napisał także szereg opowiadań i nowel, w których w pogodny i niefrasobliwy sposób przedstawiał typowo polski humor, mimo, że stał się on anachronizmem nie tylko w życiu społecznym, ale i w jego własnym⁵².

W latach 1882–1885, współpracując z „Tygodnikiem Ilustrowanym”, zamieszczał w nim *Listy Jordana do pana Jana*, w których kreował różnorodne aspekty życia XIX-wiecznej szlachty, mieszkającej zarówno w posiadłościach ziemskich, jak i w mieście. W tym czasie, szczególnie wśród ziemiaństwa, dużą poczytnością cieszyły się *Przypadki panów Marka i Agapita podczas wystawy rolniczej w Warsza-*

⁵⁰ Tenże, dz. cyt., t. 2, s. 72, 90; M.K. Kamiński, *Skład personalny terenowych placówek organizacji cywilnej w powstaniu styczniowym*, „Przegląd Historyczny” 1971, t. 62, z. 4, s. 668.

⁵¹ S. Zieliński, dz. cyt., s. 28–29, 201–202; J. Wieniawski (Jordan), dz. cyt., t. 2, s. 88, 91–92; A. Czubiński, dz. cyt., s. 57.

⁵² *Bibliografia Literatury Polskiej Nowy Korbut. T. 16, cz. 1: Literatura pozytywizmu i Młodej Polski*, red. Z. Szwejkowski, J. Maciejewski, Warszawa 1980, s. 156; Ł. Gawroński, *Wieniawski Julian*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 3, red. T. Radzik, A.A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 2009, s. 333; A. Czubiński, dz. cyt., s. 61; J. Wieniawski (Jordan), dz. cyt., t. 2, s. 108–115.

wie oraz *Wspomnienia Marymonckie*. Pociągało go też komediopisarstwo. W jego dorobku literackim znalazły się komedie *Ślomiany człowiek*, *Polowanko* i *Myszy bez kota*. Wśród bogatego dorobku w polskiej literaturze pamiętnikarskiej poczesne miejsce zajmują także *Pamiętniki*.

Wieniawski był też członkiem honorowym Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich. W latach 1879–1912 osiadł w Chlewni – majątku koło Grodziska Mazowieckiego. Był dwukrotnie żonaty: z Natalią Karpińską, z którą miał pięcioro dzieci, a po jej śmierci w 1875 r. z Marią Haliną Troschel (1851–1901), córką Wilhelma, śpiewaka Opery Warszawskiej, z którą miał dwie córki⁵³.

Jeden z ostatnich przedstawicieli tradycji ziemiańskiej zmarł 23 IX 1912 r. w Warszawie. Jego pogrzeb odbył się 25 września w kościele Św. Krzyża i stał się wielką uroczystością religijno-patriotyczną, w której uczestniczyło kilka tysięcy osób. Całej celebrze przewodniczył ks. prałat Leopold Łyszkowski. Kondukt prowadził ks. prałat Eugeniusz Brzeziewicz. Nad grobem zmarłego książę Seweryn Czetwertyński i Henryk Kaden (w imieniu Towarzystwa Wzajemnego Kredytu i Kasy Literatów i Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich) wygłosili przemówienia, w których ze wzruszeniem podkreślali znaczenie twórczości literackiej niedocenianego prozaika. Przypomniano też jego zasługi jako powstańca styczniowego oraz jego wielostronną działalność społeczną. Julian Wieniawski spoczął w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu Stare Powązki w Warszawie⁵⁴.

Kolejnym godnym przypomnienia absolwentem Gimnazjum Lubelskiego jest Jan Amborski, który wyróżnił się swą aktywną postawą przed i w czasie powstania styczniowego w Kijowie i Krakowie, a następnie na emigracji we Francji. Apogeum jego działalności przypadło na lata 1872–1905, kiedy osiadł we Lwowie i stał się współtwórcą rozwijającego się w Galicji życia umysłowego. W nader pozytywny sposób oddziaływał także na kształtowanie się wśród społeczeństwa postaw obywatelskich i uczuć patriotycznych.

Jan Amborski urodził się 24 XI 1838 r. we wsi Włostowice w powiecie puławskim na Lubelszczyźnie (dzisiaj dzielnica Puław). Był synem Antoniego, nauczyciela z miejscowej szkoły, założonej przez księżną Izabelę Czartoryską. Zanim został wysłany do gimnazjum, nauki początkowe odbył pod kierunkiem ojca. Od 10 roku życia edukację kontynuował już w Gimnazjum Gubernialnym w Lublinie, które ukończył 26 VI 1856 r. z bardzo dobrym wynikiem i wyróżnieniem⁵⁵.

⁵³ *Bibliografia Literatury Polskiej Nowy Korbut...* dz. cyt., s. 156; L. Gawroński, *Wieniawski Julian*, w: dz. cyt., s. 333. J. Wieniawski ze swoją pierwszą żoną, Natalią Karpińską miał pięcioro dzieci, z których córka Maria poślubiła znanego artystę malarza Franciszka Eysmonda, zaś Antoni Rober (zm. 28 VIII 1939) w Warszawie, w wieku 68 lat, dziedziczył ojcowskiego majątku Chlewnia k. Grodziska był w okresie międzywojennym ministrem przemysłu i handlu. Żonaty z Zofią Kamieniecką miał syna Juliana, Antoniego urodzonego 4 X 1924 r. w Warszawie. Po śmierci pierwszej żony Julian Wieniawski ożenił się z Marią Haliną Troschel (1851–1901), z którą miał dwie córki.

⁵⁴ L. Gawroński, *Wstydzil się, że pisał...*, s. 5. W uroczystości pogrzebowej wzięło udział wielu księży: ks. kanonik Zygmunt Chełmicki, ks. kanonik Grudziński, księża Matlakowski, Średziński, Kozarzewski. Stanisław Barciwicz wykonał na skrzypcach „Legendę” H. Wieniawskiego, zaś chór opery „Mszę Perosiego”, Szterm i Szepietowski odśpiewali duet Faurego *Crucifixus*.

⁵⁵ APL, GWL, sygn. 462, 489; tamże, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej we Włostowicach, sygn. 57: Księga urodzeń, małżeństw i zgonów, 1841, s. 4; Akt jego urodzenia i chrztu sporządził ks. Franciszek Wiśniewski miejscowy wikariusz (lat 26) w obecności ojca (lat 37) i matki Marianny Plucińskiej (lat 35) oraz

Uzyskane świadectwo umożliwiło mu rozpoczęcie studiów matematycznych na Uniwersytecie w Kijowie. Tam rzetelnie wypełniał swoje obowiązki studenckie, ale równocześnie wykazywał wszechstronne zainteresowanie życiem kulturalnym. Sprawnie łączył naukę z pasją kulturalną, systematycznie uczestnicząc w działalności amatorskiego kółka teatralnego. Ponieważ scena ta funkcjonowała legalnie, toteż wystawiano sztuki, opierające się głównie na repertuarze Aleksandra Fredry, które nie figurowały na indeksie carskiej cenzury. W pierwszych latach studiów, jako aktor występował w *Zemście*, *Cudzoziemszczyźnie*, *Dożywociu* i *Panu Jowialskim*. W grany programie znalazła się również sztuka Aleksandra Gribojedowa *Mądre mu biada*. W życiu młodzieży uniwersyteckiej spektakle amatorskie miały na celu popularyzację polskiej kultury wśród społeczności akademickiej, a płatne przedstawienia dostarczały środków finansowych, sięgających w ciągu sezonu 6000 rubli⁵⁶.

Potrzeba głośnego i otwartego wypowiadania się doprowadziła do powstania wśród młodzieży studenckiej publicystyki rękopiśmiennej. W roku szkolnym 1858–1859 piśmiennictwo akademickie wzbogaciło się o czasopismo „Ulicznik”, które redagował J. Amborski. W sprawach ideologicznych prezentowało ono kierunek umiarkowany, mając na uwadze przede wszystkim potrzebę walki narodowo-wyzwoleńczej. Aktywnie uczestniczył w wystąpieniach niepodległościowych, brał udział w nabożeństwach patriotycznych, m.in. 28 IX 1861 r. w kościele św. Aleksandra w Kijowie w intencji Joachima Lelewela. Za działalność spiskową jesienią 1861 r. karnie został zmuszony do opuszczenia Kijowa i zaniechał studiów⁵⁷. Schronienie znalazł w Paryżu, gdzie przebywał wśród młodego pokolenia uchodźców, które poszerzyło szeregi paryskiego literacko-naukowego Towarzystwa Młodzieży Polskiej, dążącego do wywołania zbrojnego zrywu niepodległościowego. Gdy wybuchło powstanie powrócił z emigracji do Krakowa, gdzie istniał już młodzieżowy klub rewolucyjny, złożony głównie z akademików i działaczy organizacji kadrowej⁵⁸.

Ten gorliwy patriota, od 18 sierpnia do października 1863 r., wraz z Józefem Szujkim oraz Tadeuszem i Józefem Żulińskimi, aktywnie wspierał redagowanie tajnego pisma powstańczego „Wolność”, wydawanego przy ul. Szpitalnej w Krakowie. Niemal każdy jego numer, liczący cztery strony, zawierał część urzędową, przegląd politycznych wydarzeń, a niekiedy część literacko-polityczną. Prawdopodobnie jako sekretarz Rady Prowincjonalnej miał wpływ na część urzędową. Był to ostatni etap jego aktywności wydawniczej, gdyż w wyniku aresztowań redaktorów (m.in. braci Żulińskich) nastąpiła likwidacja pisma. J. Amborski, jako student prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, od jesieni 1863 r. wszedł w podziemne struktury powstańcze, obejmując stanowisko naczelnika wydziału prasy Rady Prowincjonalnej Galicji Zachodniej, a potem naczelnika policji narodowej w Krakowie⁵⁹.

Stanisława Borkowskiego (lat 30) zamieszkałego w Puławach. Rodzicami chrzestnymi byli ks. Ignacy Pełczyński proboszcz z Kazimierza i Joanna Szczycińska; T. Dybczyński, *Wycieczka do Kazimierza i Puław*, Warszawa 1926, s. 11–12; K. Dębiński, *Kościół we Włostowicach. Kaplica w Nowo-Aleksandryi*, Warszawa 1904.

⁵⁶ J. Tabiś, dz. cyt., s. 82–83.

⁵⁷ Tamże, s. 89–90, 109; A. Knot, *Amborski Jan Darosław*, w: PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 84; „Nowości Ilustrowane” 1905, R. 2, nr 49, s. 13; M. Dubiecki, dz. cyt., s. 79–80. Ludwik Finkel i Stanisław Starzyński w publikacji *Historia Uniwersytetu Lwowskiego* (Lwów 1894, s. 312) twierdzą, że J. Amborski ukończył studia w Kijowie; B. Kost, *Z wiarą w potęgę idei*, „Kurier Galicyjski”, 2013, nr 2, [dostęp: 12 X 2023], <<https://kuriergalicyjski.com/z-wiar-w-potg-idei-jan-amborski/>>.

⁵⁸ „Czas” 1905, nr 267, s. 2; A. Knot, dz. cyt., s. 84.

⁵⁹ Tamże; *Prasa tajna z lat 1861–1864. Część 3*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław

Po klęsce powstania styczniowego J. Amborski ponownie wyemigrował do Francji, gdzie na tułaczce przebywał do 1871 r. Przez dwa lata (1865–1867) pracował jako nauczyciel w szkole polskiej na Batignolles, następnie angażował się w działalność wydawniczą i literacką w rozmaitych polskich organizacjach i stowarzyszeniach. Jego szczególnie bliska współpraca z Józefem i Tadeuszem Żulińskimi, a także z Czechem Józefem Wacławem Fricem, doprowadziła do powstania Koła Słowiańskiego. Przywiązywali oni dużą wagę do wzajemnej współpracy narodów słowiańskich, szczególnie czeskiego i polskiego. Jego uczestnicy głosili idee jedności wszechsłowiańskiej i przeciwstawiali się panslawizmowi. Przy braku znanej sympatii Czechów do Polaków, członkowie Koła nawiązali kontakty z „sekcją czesko-morawsko-słowacką”. W sposób zasadniczy kwestionowali antagonizm galicyjsko-czeski i usiłowali nakłaniać do zbliżenia obu narodów. Powyższe podglądy zostały zaprezentowane w specjalnie wydanej broszurze, opracowanej przez J. Żulińskiego, pt. *Prawa Korony Czeskiej*, skierowanej bezpośrednio do posłów Sejmu Lwowskiego w 1867 r. W problematyce słowiańskiej podkreślała ona nie tylko samo uznanie i współczucie dla narodu czeskiego, ale nawoływała na równi do wspólnej obrony narodów słowiańskich, zarówno czeskiego, jak i polskiego. Niestety tego typu wystąpienia emigracyjne, krytyczne wobec polityki galicyjskiej, nie wpłynęły na zmianę stanowiska polskiej szlachty w Galicji⁶⁰.

Pod koniec lat 60. XIX w., z bliską sobie grupą osób, J. Amborski współtworzył Organizację Ogółu. Od 10 VIII 1866 r. do 22 I 1870 r. wydawała ona w Bendlikonie dziennik „Niepodległość”, w którym zamieszczano, m.in. materiały dotyczące Słowiańszczyzny, podkreślające znaczenie dziejów Czech dla rozwoju ludzkości i akcentujące ich udział w duchowym dorobku narodów.

W latach 1868–1871 Amborski pełnił funkcję kierownika biura historyczno-genealogicznego w wydawnictwie Antoine Bachelin Deflorenne w Paryżu. W tymże wydawnictwie redagował pisma „Le Bibliophile Français: Gazette Illustrée des Amateurs de Livres, d’Estampes Et de Haute Curiosité” czy „Le Bibliophile Illustré”. W swojej publicystyce zajął się propagowaniem czytelnictwa i działalnością bibliofilską. Zaprzyjaźnił się także z Arturem Grotterem, próbując układać poezję do cyklu rysunków artysty pt. „Wojna”. Zżyty blisko z braćmi Żulińskimi energicznie uczestniczył w przygotowaniu uroczystości obchodów trzechsetlecia Unii Lubelskiej⁶¹.

W okresie paryskim, podobnie jak wielu Polaków, J. Amborski wziął udział w Komunie Paryskiej, należąc do jej umiarkowanych działaczy. Położenie polskich komunardów było w tym czasie bardzo trudne. Służąc w szeregach gwardii narodowej, w celu uniknięcia śmierci, z konieczności musieli w nich pozostać, bowiem niemal wszystkie zakłady pracy zaprzestały działalności. Komuna wszystkim uczest-

1970, s. 15; H. Florkowska-Frančić, *Bracia Żulińscy – powstańcze losy, doświadczenia, tradycje*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 1993, vol. 48, s. 233–234; *Powstanie styczniowe w pamiętnikach Kazimierza Szczanieckiego*, oprac. J. Mitkowski, Kraków 1963, s. 49, 65; M. Zgórniak, *Młodzież akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego wobec wydarzeń politycznych lat 1846–1866*, w: *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego od Oświecenia do połowy XX wieku*, t. 1, red. C. Bobińska, Kraków 1964, s. 156, 158.

⁶⁰ „Czas” 1905, nr 267, s. 2; K. Kardyni-Pelikánová, *Kontakty literackie polsko-czeskie w dobie powstania styczniowego*, Wrocław 1975, s. 184–185.

⁶¹ Tamże, s. 185; „Kurier Warszawski” 1905, nr 325, s. 4; A. Knot, dz. cyt., s. 84; W. Mickiewicz, *Emigracja polska 1860–1890*, Kraków 1908, s. 156; *Zjednoczenie Emigracji Polskiej...*, s. 106, 337; H. Florkowska-Frančić, dz. cyt., s. 237–238; „Wiadomości Bibliograficzne Warszawskie” 1882, R. 1, nr 3, s. 71, 73, 93.

nikom walk wypłacała niewielki żółd w wysokości 30 sou (1 frank 50 centymów) dziennie. Z chwilą rozpoczęcia rozruchów ulicznych, Amborski znalazł się w grupie 21 osób, które 17 IV 1871 r. podpisały oświadczenie, o nieangażowaniu się w wewnętrzne sprawy francuskie, tym bardziej, że ze szczególną bezwzględnością szukano Polaków. Przyjęcie takiego stanowiska miało oznaczać brak opowiadania się po żadnej z walczących stron zarówno Komuny, jak i cesarstwa. Ta oficjalna postawa uratowała go zapewne przed odnotowaniem we wszelkich spisach policyjnych osób podejrzanych i oskarżonych w działaniach rewolucyjnych⁶².

Nie mogąc wrócić z emigracji do Królestwa, Amborski osiadł na stałe we Lwowie. Była to dla niego chwila przełomowa, bowiem od 17 XII 1872 r. przez kolejne 32 lata był nauczycielem języka francuskiego na Politechnice Lwowskiej, a od 7 X 1873 r. za zgodą Ministerstwa Oświaty bezpłatnym lektorem na Uniwersytecie Lwowskim⁶³. Etatowym pracownikiem został dopiero 23 XI 1889 r. i wykładał na Wydziale Filozoficznym. Od tegoż roku został egzaminatorem z języka francuskiego w komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli gimnazjów i szkół realnych. Zajmował stanowisko docenta, a później został profesorem. W ciągu ponad trzydziestoletniej efektywnej pracy naukowej stworzył ośrodek zajmujący się zagadnieniami z zakresu neofilologii⁶⁴.

Jako ceniony dydaktyk i znakomity nauczyciel języka francuskiego J. Amborski unowocześniał metody nauczania, które spotykały się z uznaniem środowiska akademickiego i oświatowego. Był autorem i wydawcą kilkunastu podręczników gimnazjalnych do nauki języka francuskiego o znacznej wartości dydaktycznej. Niektóre z nich (*Wypisy francuskie*, Lwów 1875, *Gramatyka języka francuskiego na podstawie języka polskiego*, Lwów 1878, dwutomowy *Kurs języka francuskiego dla nauki domowej*, Lwów 1886, *Nauka języka francuskiego dla klasy III szkoły średniej*, Lwów 1893) były polecone przez Radę Szkolną Krajową do użytku szkolnego.

Z prac dotyczących literatury francuskiej wydał studium o francuskim poecie Piotrze Janie de Béranger.

⁶² S. Schnür-Peplowski, *Polacy nad Sekwaną*, „Kraj” 1897, nr 13, s. 122; K. Wyczańska, *Polacy w Komunie Paryskiej 1871 r.*, Warszawa 1957, s. 132; oprócz J. Amborskiego oświadczenie podpisały osoby znane w kołach prawicowych: Aleksander Chodźko, Patryk Garczyński, Wacław Gasztowt, Józef Janowski, Marcei Krajewski, Feliks Kraemer, Tomasz Kuszlejko, dr Stanisław Loewenhard, Gustaw Pawłowski, Apolinary Pluciński, Leonard Rettel, Karol Ruprecht, Józef Rustejko, Eugeniusz Salutryński, Edward Siwiński, Aleksander Szypyłowicz, Józef Wagner, Karol Witkowski, Ignacy Wysocki (Żaczek), dr Józef Żuliński. J. Sokulski, *Uwagi nad spisem Polaków biorących udział w Komunie 1871 r.*, „Niepodległość” 1933, t. 7, z. 2 (16), s. 140.

⁶³ Uniwersytet Lwowski został założony przez króla Jana Kazimierza aktem fundacyjnym 21 I 1661 r., jako uniwersytet jezuicki. Przemieniony przez Józefa II w 1784 r. w zakład państwowy, przekształcony w 1805 r. w „Liceum”, które ponownie przekształcono w uniwersytet w 1816 r., *W sprawie Uniwersytetu Lwowskiego: głos Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych*, Lwów 1908, s. 6.

⁶⁴ L. Finkel, S. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1894, s. 312; W. Hahn, *Kronika Uniwersytetu Lwowskiego. T. II (1898/9–1909/10)*, Lwów 1912, s. 624; K. Wyczańska, dz. cyt., s. 190; I. Sadurski, *Perspektywa pracy i możliwość dalszego kształcenia się gimnazjalistów lubelskich w świetle ankiet w latach 1832–1864*, w: *Narrata de fontibus hausta. Studia nad problematyką kościelną, polityczną i archiwistyczną ofiarowane Janowi Skarbkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Barańska, W. Matwiejczyk, Lublin 2010, s. 465–466; *Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863–1864. T. 3: Galicja*, oprac. płk Struś, Lwów 1890; *Powstanie styczniowe w pamiątkach...*, s. 65.

Jan Amborski, zajmował się również publicystyką. Od 1863 r. pisywał do wielu czasopism artykuły oraz rozprawy o kulturze i literaturze Francji, które przyczyniły się do upowszechnienia wiedzy o tym kraju wśród polskich czytelników⁶⁵. Zwykle były to teksty anonimowe (choć prace drukował też pod pseudonimem Dąrosław Janowski⁶⁶) z wyjątkiem kilku artykułów w „Gazecie Narodowej”. Między innymi na łamach tego periodyku opublikował opracowanie *O potrzebie mundurów w szkołach*. W 1876 r. redagował tygodnik literacko-naukowy „Ruch Literacki”. W ciągu kolejnych dziesięciu lat (1883–1886) rozwinął działalność drukarską wydając pisma: „Pastor Bonus”, „Przegląd Lwowski”, „Wiadomości Kościelne”, „Chata” i „Nowiny”.

Należy też podkreślić, że prowadził energiczną działalność społeczną na rzecz rozwijania zaniedbanej oświaty ludowej, poprzez krzewienie czytelnictwa i popularyzowanie wśród jej mieszkańców literatury polskiej⁶⁷. W tym celu, od 1887 r. wydawał czasopismo „Niedziela”, które cieszyło się dużą popularnością ludności wiejskiej. Ukazywały się tam opracowania, dotyczące życia kulturalnego na wsi, zwyczajów, tradycji i obrzędów ludowych. Dzięki tej różnorodności tematycznej systematycznie wzrastało zainteresowanie pismem oraz jego nakład. Obok tego zamieszczano także przedruki innych wydawnictw, m.in. gawędy, krótkie opowiadania. Obdarzony wielkim temperamentem, jako gorliwy przyjaciel tego środowiska, prowadził znaczącą działalność wśród młodzieży wiejskiej, upowszechniał czytelnictwo i wspierał działalność artystycznych zespołów ludowych. W trakcie całej swojej aktywności, co warto podkreślić, unikał powiązań politycznych i partyjnych⁶⁸.

Zdobyte oszczędności pozwoliły mu stać właścicielem Drukarni Ludowej we Lwowie, gdzie wydawał materiały ilustracyjne do nauczania historii Polski, które były przydatne dla szkół ludowych. Obok tego zatroszczył się o wydawanie bajek obrazkowych dla klas początkowych. W 1881 r. stał się jednym z założycieli Towarzystwa Oświaty Ludowej. Był również stałym współpracownikiem warszawskiego czasopisma „Kłosa”, do którego wysyłał artykuły o literaturze francuskiej. Z prac historycznych opublikowanych w latach 1884–1885 wydał żywoty św. Wojciecha oraz św. Brunona. Po utworzeniu we Lwowie przez Józefa Ignacego Kraszewskiego (9 V 1882) stowarzyszenia oświatowego Macierz Polska, brał aktywny udział w pracach jej Rady Wykonawczej. Jan Amborski był odpowiedzialny za prenumeratę, kolportaż i sprzedaż wydawnictw do końca 1885 r. Ponieważ w latach 1886–1888 Macierz Polska weszła w porozumienie z Towarzystwem Pedagogicznym, dzięki jego zaangażowaniu zdecydowanie zwiększyła się sprzedaż książek⁶⁹.

⁶⁵ L. Finkel, S. Starzyński, dz. cyt., s. 312–313.

⁶⁶ Tamże; *Zjednoczenie Emigracji Polskiej...*, s. 337; „Nowości Ilustrowane”, 1905, R. 2, nr 49, s. 15; D. Janowski [J. Amborski], *Żywot św. Wojciecha*, Lwów 1885; tenże, *Żywot św. Brunona*, Lwów 1887, s. 139; tenże, *O sławnym pisarzu J.I. Kraszewskim, założycielu Macierzy Polskiej*, Lwów 1887; M. Hoszowska, dz. cyt., s. 138, 142.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże, s. 312; *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1891 rok*, Lwów 1892, s. 5; M. Hoszowska, *Działalność Macierzy Polskiej we Lwowie w latach 1882–1894*, „Galicja. Studia i materiały”, 2015, t. 1, s. 147–148; A. Magowska, K. Nijakowski, Z. Kozłowska, Z. Lewandowska, Z. Orzechowska, A. Wysocka, *Józef Apolinary Rolle (1830–1894) – między psychiatrią a humanistyką*, „Acta Medicorum Polonorum” 2014, R. 4, s. 133.

⁶⁹ L. Finke, S. Starzyński, dz. cyt., s. 312–313; „Kurier Warszawski” 1905, nr 325, s. 4; *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 4 (R–U), red. K. Estreicher, Kraków 1878, s. 137; M. Hoszowska, dz. cyt., s. 138, 142; *Sprawozdanie z czynności „Macierzy Polskiej” za 1888 rok*, Lwów 1889, s. 15.

Na jednym z posiedzeń w 1892 r. zwracał uwagę na obojętność społeczeństwa wobec działalności fundacji, mówiąc:

„Pewna tylko sfera inteligencji zajmuje się szczerze oświatą ludu, gdy tymczasem kler trzyma się na uboczu a dwory, z małymi wyjątkami, małego używają poparcia”⁷⁰.

Był autorem broszury *O sławnym pisarzu J.I. Kraszewskim, założycielu Macierzy Polskiej*, wydał *Poezje* Mieczysława Romanowskiego, poległego w bitwie pod Józefowem 24 III 1863 r. oraz dwutomowe pisma Zygmunta Kraszińskiego. Dużą wagę przywiązywał do opracowywania materiałów źródłowych, dotyczących historii powstania styczniowego. Pracując w Komitecie Towarzystwa Weteranów polskich z 1863 roku, przyczynił się do ukończenia tego dzieła w 1893 r.

Oprócz pracy naukowej i nauczycielskiej profesor Jan Amborski od 1872 r. chętnie uczestniczył w wieczorkach literacko-naukowych organizowanych w Czytelnicy Akademickiej dla inteligencji lwowskiej. W trakcie tych spotkań sumiennie prezentował utwory z literatury francuskiej we własnym przekładzie, które cieszyły się dużym zainteresowaniem, nie tylko studentów, i ożywiały dyskusje kulturowo-oświatowe w mieście. Od jesieni 1875 r. z inicjatywy Towarzystwa Pedagogicznego prowadził także wykłady w żeńskiej pensji Julii Seelingerowej, w celu rozszerzenia kształcenia kobiet, korzystających z tych zakładów wychowawczych, a będących często na niskim poziomie naukowym. Wygłosił wówczas 16 odczytów, poświęconych dziejom Francji i jej roli w życiu umysłowym i kulturalnym. Cieszyły się one dużym uznaniem, stając okazją do interesujących polemik studentów i polskiej inteligencji Lwowa. Dbałość o szerzenie oświaty przejawiała się w upowszechnieniu kultury i nauki, a dodatkowo przyczyniała się do podnoszenia jego prestiżu w środowisku. Dopiero na przełomie lat 70. i 80. XIX w. rozpoczął się kilkuletni zastój w pracach lwowskich stowarzyszeń, co wpłynęło na ograniczenie prelekcji społecznych⁷¹.

Należy też wspomnieć, że Amborski był zawodowym tłumaczem sądowym z języka francuskiego przy Cesarsko-Królewskim Wyższym Sądzie Krajowym. W życiu prywatnym był człowiekiem nieposzlakowanej uczciwości i prawości. Utrzymywał niezwykle bliskie kontakty ze środowiskiem postyczniowych reemi-



Jan Darosław Amborski

⁷⁰ Cyt. za: M. Hoszowska, dz. cyt., s. 150, przypis 89 i 90.

⁷¹ *Wiadomości z kraju i zagranicy*, „Ruch Literacki” 1875, nr 44, s. 708; *Wykłady naukowe dla kobiet*, „Gazeta Narodowa” 1868, nr 243, s. 2–3; R. Terlecki, *Początki oświaty dorosłych i popularyzacji nauki w autonomicznej Galicji w latach 1867–1880*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1988, t. 31, s. 154, 156.

grantów lwowskich, m.in. z Antonim Skotnickim, Agatonem Gillerem, Wacławem Ibiańskim i Mateuszem Gralewskim. Do grona jego przyjaciół zaliczały się rodziny: Janowskich, Radziszewskich, Zienkowiczów i Grzywińskich. Szczególne więzy łączyły go z rodziną Żulińskich. Był zwolennikiem gromadzenia ksiązek związanych z emigracją, literaturą i kulturą Francji. Rozmiłowany w starodrukach część swego bogatego księgozbioru pod koniec życia ofiarował Bibliotece Ossolińskich we Lwowie. Jako ceniony i szanowany literat, publicysta oraz romanista akademicki zaskarbił sobie powszechny szacunek społeczeństwa lwowskiego. Zmarł 20 XI 1905 r., w wieku 67 lat. Został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie⁷².

Znaczącym działaczem i organizatorem szczebla prowincjonalnego na Lubelszczyźnie był Robert Alfred Przegaliński. Urodził się w 1840 r. w Łukowie, w rodzinie urzędniczej pochodzenia szlacheckiego. Jego ojciec Jan Przegaliński, był właścicielem majątku ziemskiego dóbr Wnętrza na Podlasiu (obwód łukowski, powiat żelechowski)⁷³.

Nauki początkowe Robert odbył w rodzinnym domu. Ojciec, zainteresowany dalszym kształceniem syna, posłał go do renomowanego gimnazjum w Lublinie, by w przyszłości zajął się profesją prawniczą. W szkole, za dobre wyniki w nauce w klasie II, III i IV, był nagradzany listami pochwalnymi. Sprawował się wzorowo. Po ukończeniu siedmiu klas (25 VI 1856) przez rok uczył się jeszcze w specjalnej klasie dodatkowej Gimnazjum Lubelskiego o profilu prawniczym. Po zakończeniu nauki w 1857 r. osiadł w majątku rodzinnym. Dopiero w lutym 1862 r. przeniósł się

⁷² „Czas” 1905, nr 267, s. 2; „Kurier Warszawski” 1905, nr 325, s. 4; Z. Romanowiczówna, *Cienie (kilka oderwanych kart z mojego życia)*, Lwów 1930, s. 88; H. Florowska-Frančić, dz. cyt., s. 239; J. Bujak, *Lwowski „Ruch Literacki” (1874–1878) a krakowskie stańczykostwo*, w: *Kraków – Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, T. 9, cz. 2, red. H. Kosętko, B. Góra, E. Wójcik, Kraków 2009, s. 1; L. Michalska-Bracha, *Między pamięcią a historiografią...*, s. 53; B. Kost, dz. cyt.

⁷³ R.A. Przegaliński, *Moja działalność w powstaniu 1863 roku*, w: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, oprac. T. Mencil, Lublin 1966, s. 123–124; N. Kasperk, *Żołnierze powstania listopadowego w Prusach: powroty i emigracja*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, 1993, nr 1, s. 78; R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831: słownik biograficzny*, Wrocław 1977, s. 181. Jan Przegaliński urodził się ok. 1803 r. Od 14 IX 1824 r. podjął studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, których jednak nie ukończył. Zaciągnął się do wojska polskiego. Zajmował różne stanowiska i w wyniku zasług został mianowany oficerem w korpusie dowódczym (od 10 IX 1831 r. ostatniego naczelnego wodza) gen. Macieja Rybińskiego w powstaniu listopadowym. 5 października wraz z główną armią przekroczył granicę Prus pod Brodnicą, gdzie został internowany na Żuławach (okolice Gdańska i Elbląga). Po niespełna czterech miesiącach niewoli, w lutym 1832 r., Jan Przegaliński został zwolniony i powrócił do rodzinnego majątku. Za udział w wojsku powstańczym podjął pracę w szkolnictwie dopiero w 1836 r. Po złożeniu wymaganej przysięgi wierności, został nauczycielem prawa w Gimnazjum w Łukowie, a jednocześnie z racji niskiego wynagrodzenia pracował jako inkwizent w Sądzie Policji Poprawczej. Po uwolnieniu ze służby rządowej od 1840 r. najprawdopodobniej osiadł w majątku. Dopiero w 1849 r. przeniósł się wraz z rodziną do Janowa, gdzie objął stanowisko przewodniczącego Sądu Policji Poprawczej po Józefie Nowickim. W wyniku wysokiej oceny jego pracy został przeniesiony w 1866 r. do Sądu Apelacyjnego do Warszawy. Zmarł 15 XI 1871 r.; J. Frankowski, *Niszczenie szkół łukowskich po powstaniu listopadowym (1831–1852) i wiadomości o konwiktach Szaniawskim w Łukowie. Szkic historyczny*, Warszawa 1926, s. 14; A. Massalski, *Słownik biograficzny: nauczyciele szkół średnich rządowych męskich w Królestwie Polskim 1833–1862*, Kielce 2007, s. 340; tenże, *Nauczyciele szkół średnich męskich rządowych w Królestwie Polskim w latach 1833–1862*, Warszawa 2012, s. 478.

do Szczebrzeszyna, gdzie objął pierwszą posadę w sądownictwie, jako podpisarz miejscowego Sądu Pokoju⁷⁴.

Stosunkowo szybko został zaangażowany do pracy konspiracyjnej przez naczelnika Biłgoraja, miejscowego aptekarza Jasińskiego, który wraz z komisarzem KCN mianował go tymczasowym naczelnikiem miasta. Od jesieni 1862 r. Przegaliński utrzymywał kontakty z czołowymi działaczami konspiracji na Lubelszczyźnie, m.in. komisarzem Leonem Frankowskim i agentem KCN Stanisławem Kochańskim. Z powodu wady wzroku został uznany za niezdolnego do służby polowej. Jako zaufany agent z niezwykłą energią przystąpił do tworzenia organizacji konspiracyjnej wśród pracowników zarządu miejskiego. Ostatecznie zorganizował ją we wrześniu 1862 r. Ponadto został komendantem setki powstańczej sprzyśięzonych mieszkańców Szczebrzeszyna, któremu podlegało 10 dziesiętników, ludzi połączonych wspólnym miejscem pracy, zawodem czy osobistą znajomością. Można sądzić, że wywodzili się oni na ogół z warstw niższych i niewykształconych. Członkowie, zwykle zaprzyśiężeni, płacili dziesiętnikowi składkę odpowiedniej wysokości, którą ten przekazywał setnikowi⁷⁵.

Wiadomość o wybuchu powstania, którą przywiózł do Szczebrzeszyna ks. Marcin Padziński, zastała Przegalińskiego na naradzie u ks. Lenkiewicza. Wówczas ustalono, że dowództwo nad jego setką obejmie Władysław Kurkiewicz, który z główną siłą spiskowców miał uderzyć na koszary wojskowe, znajdujące się w dawnych zabudowaniach szkolnych. Ponieważ z setki Przegalińskiego stawiła się tylko połowa ochotników dawny uczestnik rewolucji z 1846 r. rozbił zaawansowaną patrol i powrócił do Zwierzynca.

Przez całe powstanie, w myśl zaleceń Komitetu Centralnego, Przegaliński prowadził służbę wywiadowczo-organizacyjną w okolicy, sprawował kontrolę nad lokalnymi władzami narodowymi i współdziałał z nimi, realizując program KCN, któremu zależało na pozyskaniu jak najszerszych kręgów społeczeństwa. Reprezentując władze w terenie pilnował przestrzegania zasad organów administracyjnych⁷⁶.

Przez cały pobyt w Szczebrzeszynie, tj. od stycznia do października 1863 r., wykorzystując nieobecność wojsk rosyjskich, organizował warsztaty krawieckie, szewskie i rymarskie, które zajmowały się wytwarzaniem odzieży, butów, siodeł i oporządzenia wojskowego dla oddziałów powstańczych gen. Antoniego Jeziorańskiego. Jego zadaniem było także utrzymywanie, z pomocą wysłanników, łączności z Zamościem, Janowem i Kraśnikiem. W szczególnych przypadkach osobiście doręczał listy, np. mjr. Wagnerowi od rodziny. Miał dostęp do ważnych dokumentów, przykładem może być tu uzyskana od oficera Krasieńskiego lista żołnierzy wziętych do niewoli, którą zniszczył, by nie dostała się w ręce wroga. Po bitwie oddziału płk. Marcina Borelowskiego-Lelewela pod Panasówką (3 IX 1863) Przegaliński sporządził spis 52 poległych i zorganizował dla nich pochówek w zbiorowej mogile. Niebawem otrzymał polecenie, aby w okolicach Turobina odszukać Lelewela i wrę-

⁷⁴ APL, GWL, sygn. 489; R.A. Przegaliński, dz. cyt., s. 123.

⁷⁵ Tamże, s. 123–124, 126–129; R. Bender, *Ludność miejska Lubelskiego w akcji przedpowstaniowej w latach 1861–1862*, Lublin 1961, s. 92; J. Tomczyk, *Organizacja cywilno-wojskowa...*, s. 14; G. Sowińska, *Zamojszczyzna w powstaniu styczniowym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 1993, vol. 48, s. 113; L. Sosnowska, *Pamiętnikarze powstania styczniowego na Lubelszczyźnie i ich wspomnienia: uwagi wstępne*, „Rocznik Lubelski” 2015, t. 41, s. 89; F. Ramotowska, *Narodziny tajnego państwa...*, s. 296.

⁷⁶ R.A. Przegaliński, dz. cyt., s. 127–128.

czyć mu ważne depesze. Ponieważ oddział pułkownika został rozbity pod Batorzem (6 września), zostały one przez niego zniszczone⁷⁷.

W październiku 1863 r. Przegaliński przeniósł się do Kraśnika i z miastem tym związał się na niemal 60 lat. Tam objął posadę pisarza, później stanowisko podśędka i sędziego Sądu Pokoju. Od komisarza Stanisława Przewuskiego otrzymał polecenie objęcia stanowiska i pieczęć prokuratora w powstańczym Sądzie Wojennym, jednak z uwagi na upadające powstanie, nie zdołał tego dokonać. Po upadku powstania, udało mu się zataić udział w ruchu spiskowym i w powstaniu styczniowym, w latach 1867–1925 pracował jako adwokat. Pod koniec życia Robert Przegaliński kupił majątek w Grabówce. W 1923 r., po weryfikacji otrzymał uprawnienia weterana powstania styczniowego. Zaangażował się w działalność lokalną, zyskując uznanie jako wybitny regionalista i autor kilku prac historycznych⁷⁸.

Dzięki erudycji oraz umiejętności łatwego i zajmującego pisania, publikował teksty w wielu czasopismach i wydawnictwach. Wśród licznych rozpraw, artykułów, przyczynków historycznych i książek, szczególnie wyróżniają się te, dotyczące Kraśnika i okolic. Miastu temu poświęcił wiele wydawnictw. Najwartościowsze z nich to *Opowiadania o mieście Kraśniku i okolicy* (Lublin 1927). Współpracował także z kolegium redakcyjnym *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Posiadając rozległą wiedzę z zakresu historii, historii kultury, etnografii, antropologii i geografii opracował wiele haseł, dotyczących powiatu janowskiego i takich miejscowości, jak Gościeradów, Polichna, Potoczek i Zaklików⁷⁹.

Obok pracy społecznej wspierał też działalność licznych towarzystw regionalnych. Dużo uwagi i troski poświęcał ratowaniu zaniedbanych zbiorów oraz bibliotek upadających dworów czy pałaców szlacheckich w powiecie janowskim. Dzięki jego zaangażowaniu ocalono m.in. spuściznę po zmarłym hr. Eligiuszu Suchodolskim z Gościeradowa, którą zinwentaryzował wspólnie z redaktorem „Ziemi Lubelskiej” Zdzisławem Piaseckim. Zgromadzone zbiory biblioteczne pod koniec swego życia przekazał do (Katolickiego) Uniwersytetu Lubelskiego. Zmarł 20 VIII 1927 r. w Grabówce w wieku 87 lat. Pochowany został w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Księżomierzu. Na płycie grobowej widnieje napis: „Ś.p. Robert Alfred Przegaliński – Weteran 63 – prawnik – literat – zmarł przeżywszy 87 lat. Część Jego Pamięci”⁸⁰.

Działalność cywilną w organizacji powstańczej 1863 r. prowadził też Józef Seweryn Liniewski. Posiadał on wcześniejsze doświadczenie wojskowe wyniesione z udziału w powstaniu listopadowym. Syn Małgorzaty Heleny z Osuchowskich i Jana Józefa Liniewskich urodził się 1 I 1814 r. w Warszawie. Lata dzieciństwa spędził w Kazimierzu Dolnym, gdzie ojciec zajmował się handlem drzewa. Mało intratny interes doprowadził jednak do utraty oszczędności i całego posagu żony, dlatego zmuszony warunkami materialnymi January Liniewski objął posadę oficjalisty dworskiego we wsi Boiska koło Opola Lubelskiego. Tutaj rodzina Li-

⁷⁷ Tamże, s. 128–130; L. Sosnowska, dz. cyt., s. 89; F. Ramotowska, *Narodziny tajemnego państwa...*, s. 289–291.

⁷⁸ R.A. Przegaliński, dz. cyt., s. 130; „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1918, nr 7, s. 68.

⁷⁹ A. Przegaliński, *Zainteresowania oraz pasje kulturalne i artystyczne lubelskiego ziemiaństwa – przyczynek do dziejów warstwy po powstaniu styczniowym*, w: *Studia nad ziemiaństwem w XIX i XX wieku*, red. A. Koprukowniak, Z. Gołębiowska, Lublin 2008, s. 241–242.

⁸⁰ R.A. Przegaliński, dz. cyt., s. 124; Antoni Sydor, 150. rocznica Powstania Styczniowego – dwaj rówieśnicy w Janowie: Robert Alfred Przegaliński i Roman Rogiński, [dostęp: 12 X 2023], <<https://www.janowlubelski.pl/aktualnosci/150-rocznica-powstania-styczniowego-dwaj-rowiesnicy-w-janowie-robert-alfred-przegalinski-i-roman-roginski>>.

niewskich mieszkała w warunkach nader skromnych. Seweryn w swoich wspomnieniach, zestawiając obraz zamieszkania z osobowością swojej matki, pisał:

„Mieszkaliśmy w chacie poszytej słomą na wzgórzu nad stawem. Matka moja była temperamentu żywego, wychowywała dzieci podług staroświeckiej metody, w karności. Niech jej pamięć będzie świętą! Tej to karności jestem winien zdrowie całego życia, miłość i szacunek ludzi”⁸¹.

Następnie rodzina przeniosła się do Grabówki koło Kraśnika i zamieszkała w majątku Zagórskich. W 1821 r. Liniewscy osiedli we wsi Lejno w województwie lubelskim, należnej im w sukcesji po Wiktorii Wereszczyńskiej babce Seweryna, po szczęśliwie wygranym procesie. W wieku sześciu lat odbył edukację domową, pod kierunkiem oficjalisty dworskiego Jacniawskiego. Później przez pewien czas pobierał naukę u krewnych Gębarzewskich w pobliskich Czesławicach koło Nałęczowa. Wychowywany był w duchu patriotycznym i niepodległościowym. W 1822 r. podjął naukę w Gimnazjum Wojewódzkim w Lublinie. Tam kształcił się do wybuchu powstania listopadowego. W klasie VI jego najbliższym kolegą i przyjacielem był Józef Ignacy Kraszewski, późniejszy uznany pisarz. Dnia 31 I 1831 r. 17-letni Seweryn przerwał naukę i podjął służbę wartowniczą w gwardii ruchomej. Wkrótce zasilił drugi pułk Krakusów Lubelskich, który formułował w podlubelskiej Wieniawie ppłk. Kazimierz hr. Oborski, właściciel dóbr w okolicach Mińska Mazowieckiego⁸².

Na przełomie stycznia i lutego 1831 r. Komisja Województwa Lubelskiego wymogła zmianę nazwy na Drugi Pułk Krakusów Wolnego Orła Białego Województwa Lubelskiego, który z czasem przemianowano na 9 pułk ułanów. Tutaj często uczniowie gimnazjum, w tym Liniewski wywodzący się ze środowisk szlacheckich, obejmowali stanowiska podoficerskie. Ci początkujący adepti nie byli dobrze przygotowani do wojny z racji braku odpowiednich instruktorów i uzbrojenia. W tej sytuacji Seweryn został wyekwipowany i uzbrojony dzięki wsparciu ojca. W początkowym okresie zdobył podstawy wyszkolenia wojskowego, formowania szyków zbrojnych, władania bronią i jazdy konnej⁸³.

Już w początkach wojny polsko-rosyjskiej, w lutym 1831 r., jego oddział opuścił Lublin i skierował się na Bełżyce, a stąd przeszedł na Puławy i Kazimierz. W trakcie marszu doszło do pierwszego starcia z wojskiem carskim pod Puławami, które zakończyło się odwrotem polskiego pułku do Kozienic, a następnie do

⁸¹ „Ziarno” 1912, nr 20, s. 388–389. Tutaj w miejscowym kościele Seweryn został ochrzczony. Rodzicami chrzestnymi byli Lascy właściciele wsi Sosnowa Wola, ks. Ostojki i Agnieszka Zagórska.

⁸² Tamże, s. 388–389; „Ziarno” 1912, nr 20, s. 388–390; „Ziarno” 1912, nr 25, s. 493–494; „Dziennik Krajowy” 1843, nr 3, s. 4; H. Gawarecki, *Porównawczy opis Lublina z lat 1822 i 1889 Seweryna Liniewskiego*, „Studia i Materiały Lubelskie. Historia Sztuki” 1963, t. 1, s. 257–258; W.K. Zieliński, *Monografia Lublina*, t. 1, Lublin 1878, s. 25; Z. Bieliń, *Groby uczestników powstania styczniowego na cmentarzach Lublina*, Lublin 1985, s. 28.

⁸³ J.S. Liniewski, *Wspomnienia z 1830 i 1831 roku*, „Novum” 1980, nr 10–11, s. 82; „Ziemia Lubelska” 1915, nr 417, s. 3; T. Strzeżek, *2. Pułk Jazdy Lubelskiej Wolnego Orła Białego w powstaniu listopadowym 1830–1831*, „Teki Komisji Historycznej – OL PAN”, 2011, R. VIII, s. 60–90. Mimo, że od 5 I 1831 r. umundurowanie przejęła na siebie Komisja Wojewódzka, Oborski nie mógł z własnych funduszy zaspokoić wszystkich potrzeb pułku, choć kupował furaz, opał, broń i płacił żołd. Wstępujący do pułku ochotnicy, otrzymali granatową czamarkę (węgierską) z guzikami i amarantowymi wypustkami, spodnie, amarantową czapkę w kształcie rogatki polskiej, z napisem „Wolny Orzeł Biały”. Według pierwotnych zamierzeń młodociანი ochotnicy płacili za umundurowanie, wnosili w wianie szable i broń palną oraz kupowali konie.

Magnuszewa. Dnia 16 lutego pod Nową Wsią doszło do ponownej potyczki z kozakami. Przy wsparciu gen. Jana Kantego Sierawskiego i gen. Józefa Dwernickiego, nieprzyjaciel został rozbity i stracił około 200 ludzi. Po zwycięskim starciu na polecenie gen. Dwernickiego Drugi Pułk Krakusów otrzymał rozkaz skierowania się do Warki, w celu wystawienia patroli wzdłuż rzeki Pilicy. W połowie czerwca 1831 r. Liniewski podczas odwrotu podporządkował się ppor. Aleksandrowi Szklińskiemu, po czym podążając w kierunku Bobrownik stawiał się pod rozkazy gen. Hieronima Ramorino. W jego szeregach uczestniczył w walkach przeciwko rosyjskiemu korpusowi gen. Fiodora Ridigera. Przebieg toczącej się wojny i klęska pod Łysobykami (19 czerwca) skłoniła Liniewskiego i kilkunastotysięczny korpus gen. Ramorino do wycofania się z pola bitwy⁸⁴.

Po przekroczeniu granicy pod Borowem powstańcy przez pół roku byli internowani przez wojska austriackie i ułokowani w obozie koło Rudnika nad Sanem i we wsi Kamień. Tutaj żyli nadzwyczaj skromnie, właściwie głodowali, a dożywiali ich okoliczni chłopci. Liniewski dopiero w grudniu 1831 r. uzyskał wolność i powrócił na Podlasie. Dzięki wsparciu i protekcji Komisarza Obwodu Radzyńskiego uzyskał zezwolenie na osiedlenie się na terenie województwa lubelskiego, w celu kontynuowania nauki, ale jej nie podjął. W 1832 r. rozpoczął pracę jako bezpłatny aplikant w Wydziale Skarbowym Komisji Wojewódzkiej. Na stanowisku tym pozostał do maja 1834 r. Później wyjechał na wieś do rodzinnego Lejna, gdzie przejął gospodarstwo rolne. W 1852 r. w kościele w Puchaczowie zawarł związek małżeński z Józefą Bogdanowiczówną, córką właściciela majątku Nadrybie, starszą siostrą Kazimierza i Jana Bogdanowiczów⁸⁵.

Prowadzenie gospodarstwa rolnego nie przynosiło mu należytych dochodów. Z tego powodu zapożyczył się w Towarzystwie Kredytowym Ziemi. W okresie przygotowań powstańczych, na początku lat 60. XIX w., czynnie włączył się w działania Towarzystwa Rolniczego, a następnie także w przedpowstaniową działalność konspiracyjną na Podlasiu. Wspierając obóz Czerwonych, był blisko związany z Bronisławem Deskurem. Organizował i brał udział w manifestacjach patriotyczno-religijnych w Sosnowicy i Lejnie. Uczestniczył także w wielotysięcznej manifestacji w Horodle w 1861 r. Dzięki szwagrowi Kazimierzowi Bogdanowiczowi utrzymywał również kontakty z formującymi się oddziałami partyzanckimi w Lubelskiem. W latach 1863–1864 Liniewski był we władzach cywilnych pomocnikiem naczelnika powiatu włodawskiego w Administracji Rządu Narodowego. Czynnie uczestniczył w zjazdach Komitetów w Opolu, Sapiehowie i Brusie⁸⁶.

Już w przededniu wybuchu powstania Liniewski włączył się w działalność niepodległościową. Wspomagał powstańców podczas bitwy kodeńskiej, stanowiącej największy sukces pamiętnej nocy styczniowej. W jego dworze został utworzony powstańczy punkt pocztowy nr 15. Przez cały czas prowadził działalność wywiadowczą i przekazywał informacje o lokalizacji i o przemieszczaniu się wojsk rosyjskich na podległym mu terenie. Równocześnie zbierał daniny, podatki i świadczył

⁸⁴ T. Strzeżek, dz. cyt., s. 78. J. Jaworski, *Pożegnanie z bronią oczami żołnierza 1831 r.*, w: *Na tulaczym szlaku... Powstańcy listopadowi na Pomorzu*, red. T. Katafiasz, Koszalin 2014, s. 104; S. Liniewski, *Wspomnienia*, „Ziarno” 1912, nr 25; Historia rejonu PPN – wiek XIX, [dostęp: 12 X 2023], <<http://www.poleskipn.pl/index.php/historia/97-historia-rejonu-poleskiego-parku-narodowego?start=2>>.

⁸⁵ H. Gawarecki, dz. cyt., s. 257–258.

⁸⁶ M. Bruchnalska, *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym (materiały)*, t. 1, Miejsce Piastowe 1933, s. 145–146.

dary w naturze, które przekazywał oddziałom powstańczym i ściśle współpracował z żandarmerią narodową. W pomieszczeniach dworskich zorganizował też szpital polowy dla rannych powstańców, który spełniał rolę doraźną. Prowadzenie tego szpitala było przede wszystkim zasługą jego żony Józefy z Bogdanowiczów Liniewskiej (1823–1922)⁸⁷, wielkiej patriotki. Zajmowała się ona bezpośrednią opieką nad rannymi, a także była członkinią włodawskiego Komitetu Damskiego, który zbierał fundusze na potrzeby powstania. Wyróżniała się odwagą, pracowitością i pełnym zaangażowaniem w działalność patriotyczną⁸⁸.

Tutaj znaleźli się i lečení byli ranni powstańcy z oddziałów Józefa Jankowskiego, Karola Krysińskiego, Michała Heydenreicha „Kruka”, Kajetana Cieszkowskiego „Ćwieka”, Michała Mareckiego oraz ks. Stanisław Brzóska. Dodać trzeba, że wśród nich był także Walery Wróblewski, poszkodowany w potyczce koło Rudki Korybutowej w styczniu 1864 r. Stąd jeszcze w czasie kuracji został przewieziony przez Liniewskiego do folwarku w Zawieprzycach, gdzie znalazł się pod opieką Bolesławy Skłodowskiej, odważnej i ofiarnej kurierki Rządu Narodowego, córki dyrektora Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie Józefa Skłodowskiego. Po podleczeniu, w celu zapewnienia odpowiedniego bezpieczeństwa, Skłodowska przewiozła go poza granicę Królestwa, do Galicji. Należy dodać, że przez cały okres powstania, bez względu na porę roku dwór w Lejnie był też miejscem częstego obozowania oddziałów powstańczych. Byli tu ze swoimi partiami Karol Krysiński, Józef Jankowski ps. Szydłowski oraz Bogusław Ejtminowicz, naczelnik wojenny powiatu sokólskiego⁸⁹.

Z poświęceniem i z narażeniem własnego życia Liniewscy, oprócz troskliwej pomocy lekarskiej, szczególnie w okresie zimowym, prowadzili zbiórki odzieży i żywności dla rannych i chorych powstańców. Za swoją ofiarność i patriotyczną działalność 6 I 1864 r. Seweryn Liniewski został aresztowany przez płk. Heinsa, szefa sztabu gen. Maniukina. Z racji znacznych obciążeń świadczonych na rzecz powstania dwór w Lejnie znacznie podupadł. Sam Liniewski niebawem uzyskał wolność, ale z uwagi na zadłużenie dworu w 1865 r. podjął decyzję o jego częściowej odsprzedaży. W 1867 r. został wybrany radcą ubezpieczeń w powiecie włodawskim. Przymuszony warunkami materialnymi w 1888 r. dobra Lejno sprzedał ostatecznie Szłomie Eutenowi (Rutenowi) i przeniósł się na stałe do Lublina. Resztę życia spędził u córki Barbary, zamężnej z Apolinarym Zarębskim. Pod koniec życia, w roku 1889, przystąpił do pisania *Pamiętnika*, który stał się cennym materiałem historycznym do dziejów powstań listopadowego i styczniowego na Lubelszczyźnie. Spisany w latach 1889–1892, dotyczył okresu od manifestacji religijno-patriotycznych, aż do upadku powstania i reformy uwłaszczeniowej. Praca ta absorbowała go do niemal

⁸⁷ Józefa z Bogdanowiczów urodziła się w 1823 r. w Nadrybiu (parafia Puchaczów), była córką Grzegorza i Marianny z Piramowiczów małżonków Bogdanowiczów. Dziedziczka dóbr Nadrybia-Wsi. Mąż: Józef Seweryn Liniewski. Zmarła w 1922 r. w Lublinie, R. Kulik, H. Kulik, Grabowiecki słownik biograficzny, t. 5, Instytut Historii im. Wojtki Kulika, s. 52–53, [dostęp: 12 X 2023], <https://www.rodzinaulik.eu/grabowiecki_sownik_biograficzny/grabowiecki_sownik_biograficzny_t_5_1_we.pdf>.

⁸⁸ M. Bruchnalska, dz. cyt., s. 145–146; L. Sosnowska, dz. cyt., s. 89; M. Gmiter, *Cmentarz rzymskokatolicki przy ul. Lipowej w Lublinie*, Lublin 1990, s. 74; Komitet Damski, [dostęp: 12 X 2023], <<https://www.wisznice.pl/ciekawostki/209-komitet-damski>>; Poleski Park Narodowy – Obóz powstańczy, [dostęp: 12 X 2023], <<https://opencaching.pl/viewcache.php?wp=OP84YY>>.

⁸⁹ Zob. Załącznik nr 3 do Uchwały Nr V/2811 Rady Gminy Sosnowica z dnia 16 marca 2011 r., s. 123, [dostęp: 12 X 2023], <<https://mpzp.igeomap.pl/doc/parczew/sosnowica/000.pdf>>.

ostatnich tygodni przed śmiercią. Zmarł w wieku 79 lat, 13 IV 1892 r. w Lublinie. Spoczywa na cmentarzu przy ul. Lipowej (sekcja 13, rząd I, grób nr 6)⁹⁰.

Do wybitnych działaczy konspiracji patriotyczno-niepodległościowej zaliczał się Ludwik Baltzer (Balcer), późniejszy sybirak. Jego sylwetkę szczegółowo opisano w artykule *Ludwik Baltzer – powstaniec styczniowy, sybirak, przedsiębiorca*, dlatego w niniejszym artykule zostanie jedynie nadmieniony⁹¹.

Wśród wybitnych lubelskich lekarzy duże zasługi w zakresie lecznictwa i walki niepodległościowej położył Felicjan Aleksander Janiszewski, który zapisał się na trwałe w dziedzinie chirurgii i propagowaniu antyseptyki. Urodził się 26 II 1835 r. w Siedlcach. Początkowo nauki pobierał w gimnazjum w Szczepieszynie. Po likwidacji szkoły przeniósł się do Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie. Pierwszym nauczycielem, który rozbudził jego zainteresowanie naukami przyrodniczymi był profesor Aleksander Tołwiński. Po uzyskaniu matury w 1852 r., nie rozpoczął studiów, ponieważ trudności finansowe zmusiły go do podjęcia pracy jako urzędnik. Dopiero w kilka lat później, dzięki niespożytej chęci do nauki i silnej woli, za zaoszczędzone pieniądze, rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Kijowskim. Wierny swemu założeniu, położył ogromny nacisk na zdobycie gruntownej wiedzy medycznej, przez co został stypendystą rządowym. Po ukończeniu studiów i uzyskaniu dyplomu doktora medycyny w 1862 r., dostał przydział do oddziału chirurgicznego w wojsku na Kaukazie⁹².

Jesienią 1862 r. powrócił do kraju. Rozpoczął pracę w szpitalu w Janowie, a następnie osiadł w Opolu Lubelskim, gdzie pochłonęła go praktyka lekarska. W czasie powstania styczniowego zarządzał dużym szpitalem powstańczym, zorganizowanym przez miejscowych patriotów. Z wielkim zaangażowaniem i ofiarnością, w bardzo prowizorycznych warunkach, przeprowadzał operacje, udzielał też doraźnej pomocy lekarskiej, ratując życie rannym i chorym powstańcom, którzy pozostawali na kwaterach pod opieką księży i miejscowych kobiet⁹³.

⁹⁰ Tamże; „Gazeta Rolnicza” 1892, nr 17, s. 203; „Słowo” 1892, nr 87, s. 3; „Ziarno” 1912, nr 20, s. 288; S. Ostrołęcki, *Cmentarz parafialny rzymsko-katolicki w Lublinie*, Warszawa 1902, s. 71; H. Gawarecki, dz. cyt., s. 257–258; Uchwała XLIV/266/10 Rady Gminy Sosnowica z dnia 12 lipca 2010 w sprawie zatwierdzenia Planu Odnowy Miejscowości Lejno, s. 8–9, [dostęp: 12 X 2023], <https://nowa.sosnowica.pl/wp-content/uploads/2020/06/POM_Lejno.pdf>; Noc zwycięstwa, [dostęp: 12 X 2023], <<https://historia.uwazamrze.pl/artykul/971162/noc-zwyciestwa>>.

⁹¹ Zob. I. Sadurski, *Ludwik Baltzer – powstaniec styczniowy, sybirak, przedsiębiorca*, dz. cyt., s. 73–85.

⁹² APL, GWL, sygn. 762, Księga Wpisowa Uczniów Gimnazjum Gubernialnego Lubelskiego na rok szkolny 1846–1849, sygn. 487; „Kalendarz Lekarski na rok 1870”, s. 129; „Kalendarz lekarski na rok 1872”, s. 183; *Służba zdrowia w Królestwie Polskim*, „Kalendarz lekarski na rok 1873”, s. XXII–XXIII; „Czasopismo Lekarskie” 1904, t. 6, nr 4, s. 191; S. Wiśniewski, *Janiszewski Felicjan Aleksander [1835–1904]*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 1, red. T. Radzik, J. Skarbek, A.A. Witusik, Lublin 1993, s. 117; S. Wiśniewski, *Narodziny Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego w 1874 roku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 1999/2000, vol. 54/55, s. 413; S. Koźmiński, *Słownik lekarzy polskich: obejmujący oprócz krótkich życiorysów lekarzy Polaków oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych, dokładną bibliografią lekarską polską od czasów najdawniejszych aż do 1885 r.*, Warszawa 1888, s. 192; P. Szarejko, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. 2, Warszawa 1994, s. 101–102.

⁹³ „Medycyna” 1873, nr 10, s. 146; „Czasopismo Lekarskie” 1904, t. 6, nr 4, s. 191–192.

Po przeniesieniu do Lublina, w drodze konkursu, na wiele lat (1866–1903) Felicjan Aleksander Janiszewski objął stanowisko naczelnego ordynatora Szpitala św. Jan Bożego, a od 1877 r. został także ordynatorem w lubelskim szpitalu wojskowym. Był jednocześnie chirurgiem, terapeutą i psychiatrą. Dokonał reorganizacji Szpitala św. Jana Bożego. Dzięki operatywnym zabiegom urządził w nim nowoczesną salę operacyjną, którą wyposażył w komplet niezbędnych, z reguły kupowanych za własne pieniądze, narzędzi i urządzeń medycznych. Zorganizował też bezpłatne ambulatorium i założył szpitalną biblioteczkę dla pacjentów. Rozporządzał dużym jak na miasto prowincjonalne materiałem poliklinicznym. Jako pierwszy lekarz podczas operacji chirurgicznej zastosował antyseptyczną metodę Josepha Listera. W efekcie podejmowanych działań omawiany szpital stał się przodującą lecznicą miasta. Wspólnie z lekarzami – Michałem Jankowskim i Józefem Talko – Janiszewski powołał do życia Lubelskie Towarzystwo Lekarskie (LTL), które stało się ogniskiem pracy, kultury i nauki polskiej. Jego inauguracyjne zebranie odbyło się 4 VII 1874 r. Podstawą prawną do założenia Towarzystwa stała się „Ustawa normalna dla Towarzystw Lekarskich Prowincjonalnych Guberni Lubelskiej” z 14 VI 1869 r. (zatwierdzona 2 lipca), która określała zasady i cele jego działalności. W Towarzystwie Lekarskim pełnił ważną rolę z uwagi na zajmowaną pozycję i wiedzę, często prezentował wyniki osobistych doświadczeń zawodowych⁹⁴. Starania Janiszewskiego i jego kolegów lekarzy znacząco wspierał inspektor lekarski Urzędu Zdrowia dr Juliusz Kwaśniewski. Również lubelscy medycy skwapliwie popierali myśl inicjatorów o założeniu Towarzystwa i wyrazili gotowość zapisania się jako członkowie-założyciele. Wśród nich byli, m.in. Gustaw Doliński, Juliusz Kwaśniewski, Ignacy Chrzanowski, Maurycy Ciechoński i wielu innych. Po rezygnacji dr. Juliusza Kwaśniewskiego z funkcji prezesa i odrzuceniu tej godności pomimo wyboru, w 1887 r. zastąpił go dr Janiszewski. Funkcję tę piastował przez rok, po czym ponownie został wybrany na sześć lat (1896–1902). W latach 1877–1878, 1881–1882, 1884–1885 oraz 1890–1891 był natomiast wiceprezesem.

Janiszewski przez całą karierę cieszył się dużym autorytetem wśród ogółu lekarzy, a także wśród pracowników różnych specjalności. Należy dodać, że podstawę dochodów Towarzystwa stanowiły wpływy ze składek członkowskich. Uchwalona 4 VIII 1874 r. składka w wysokości 6 rb. obowiązywała do 1 VII 1890 r. 4 lipca tego roku wysokość składki rocznej podniesiono do 10 rb.⁹⁵

⁹⁴ „Kurier Codzienny” 1899, R. 35, nr 111, s. 2; „Wędrowiec. Pismo tygodniowe ilustrowane” 1899, nr 40, s. 792; *Pamiętnik Jubileuszu Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego 1874–1924*, Lublin 1925, s. 4–5, 10–12, 18; M. Ronikierowa, *Ilustrowany przewodnik po Lublinie*, cz. 1, Warszawa 1901, s. 48; „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 49, s. 969–970; A. Jaworowski, *Zarys historii Towarzystwa Lubelskiego w Lublinie w ciągu czterdziestolecia*, Kraków 1914, s. 4–5; „Ziemia Lubelska” 1914, nr 149, s. 5; „Nowa Ziemia Lubelska” 1924, nr 247, s. 4; S. Wiśniewski, *Narodziny Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego w 1874 roku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 1999/2000, s. 414; S. Kowalczyk, *Lubelskie Towarzystwo Lekarskie 1874–1951*, Warszawa–Łódź 1987, s. 12.

⁹⁵ *Protokoły Posiedzeń Towarzystwa Lekarzy Lubelskich za rok 1887/8*, Lublin 1889, s. 2, 21, 34–39, 56, 58; S. Kowalczyk, *Lubelskie Towarzystwo Lekarskie 1874–1944. Organizacja i struktura*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio D, 1960, vol. 15, s. 1, 10; S. Kowalczyk, *Lubelskie Towarzystwo Lekarskie 1874–1951*, s. 10–11, 23; „Kurier Warszawski” 1896, nr 189, Dodatek poranny, s. 2, 1897, nr 188, Dodatek poranny, s. 2; „Niwa. Tygodnik Polityczny, Społeczny i Literacki”, 1897, nr 29, s. 4; „Czas” 1897, nr 158, s. 3; „Słowo” 1896, nr 155, s. 3; „Czasopismo Lekarskie” 1904, t. 6, nr 4, s. 191–192.

Na pierwszym zebraniu członków LTL Janiszewski wypowiadał się na temat etyki zawodowej i obowiązków społecznych lekarzy. Powiedział:

„Wytepiąć z serc naszych rozrosłe chwasty zawiści i nieporozumień, dbać o dobrą sławę współtowarzyszy i umieć jej bronić w razie potrzeby, na drobne usterki stowarzyszonych patrzeć z pobłażaniem i umieć je przebaczać to – zdaniem moim pierwsze godło sztandaru *koleżeństwa*. Pracować nad umiejętnością lekarską, ściśle badać, badania w sumienne i naukowe układać spostrzeżenia, ogłaszać je z przynależną uczonych skromnością, – to znaczy hołdować godłu »nauka«; spełniać sumiennie przyjęte obowiązki praktyczne, w traktowaniu chorych mieć na względzie ich dobro, nie zaś chęć wykazania tak często praktykowanej, mniemanej swojej wyższości, usuwać, o ile można, szkodliwe dla zdrowia wpływy, wykorzystywać przestarzałe przesady, o ile tego wymaga od nas nauka postępowaniem sumiennym i honorowym wzbudzać szacunek dla samego zawodu – oto dowody jak pojmujemy obywatelstwo, z jakiej strony patrzemy na godło sztandaru społeczeństwo”⁹⁶.

Dr Janiszewski żywo zajmował się oddziałem dla chorych psychicznie, czego wyrazem może być jego sprawozdanie przedstawione na posiedzeniu LTL w dniu 4 XII 1874 r., które zachowało się tylko w streszczeniu, sporządzonym przez sekretarza Towarzystwa, Gustawa Dolińskiego:

„Kol. Janiszewski na zakończenie posiedzenia odczytał pierwszą część sprawozdania z ośmioletniej czynności przy szpitalu Jana Bożego. Wykazawszy ważność i potrzebę podobnych sprawozdań, opisał stan zakładu, jego stopniowy rozwój, obecne urządzenia, kategorie chorych itd. Następnie podał w ogólnych zarysach kwestię prowadzenia leczenia psychicznego i fizycznego, tudzież dane statystyczne zebrane w ciągu lat ośmiu. Statystyka wieku chorych, ich stanowiska społecznego, zajęć, jakim się oddawali, będąc zdrowymi, przyczyn, które wywołały cierpienia umysłowe, wreszcie ilość czasu, jaką chorzy przepędzili w zakładzie, stosunek śmiertelności i podział chorych pod względem utrzymania administracyjnego, podane są w cyfrach szczegółowych. Ponieważ ta praca ma być podana do druku, przeto krótko o niej robimy wzmiankę, pozostawiając szczegóły samemu autorowi”⁹⁷.

Wszechstronna wiedza poparta wieloletnim doświadczeniem i nadzwyczaj ujmujący stosunek do pacjentów, zjednywały mu uznanie u chorych. Wszystkie wymienione przymioty zapewniały powszechny szacunek, a co za tym idzie również wielką popularność w regionie. Szczególne miejsce w jego pracy zajmowali pacjenci ze środowisk mało zasobnych. Był wrażliwy na ludzki niedostatek, wspierał ludzi szczególnie uboższych i stosował niższe opłaty za przeprowadzone operacje. Starał się przy tym wyznaczać niskie płace za zabiegi, aby zachęcić ziemiaństwo do regularnego leczenia. Natomiast w stosunku do zamożniejszych Rosjan urzędników stosował opłaty zazwyczaj wyższe. Z tego powodu był niekiedy przesłuchiwany przez prokuratora guberni lubelskiej, w celu sprawdzenia nazbyt wysokiego kosztorysu usług lekarskich w Szpitalu św. Wincentego à Paulo w Lublinie. Należy dodać, że uzyskane środki z tytułu przeprowadzonych operacji przez lata przeznaczał na działalność Sióstr Miłosierdzia w Lublinie i na potrzeby szpitala⁹⁸.

⁹⁶ *Pamiętnik Jubileuszu...*, s. 12.

⁹⁷ J. Strojnowski, *Witold Chodźko jako lubelski neurolog i psychiatra w latach 1901–1907*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1969, t. 14, nr 2, s. 289.

⁹⁸ *Pamiętnik Jubileuszu...*, s. 19; „Tygodnik Ilustrowany” 1901, nr 14, s. 278.

Dr Janiszewski systematycznie starał się doskonalić w zawodzie. Chcąc pogłębić wiedzę i sprostać nowym zadaniom chętnie brał udział w zjazdach lekarzy i konferencjach prowincjonalnych oraz naukowych, w tym II Zjeździe, który odbył się w lipcu 1875 r. we Lwowie. Pisał także na temat chirurgii i antyseptyki, zamieszczając swoje opracowania w literaturze fachowej. Najczęściej były to opisy własnych doświadczeń zawodowych i sprawozdania z pracy. Należał do zrzeszeń lekarskich, m.in. plockiego i kaukaskiego w Tyflisie. W swojej działalności społeczno-lekarskiej zwracał uwagę na potrzebę walki z chorobami zakaźnymi, wykazywał troskę o zdrowie i postępy form lecznictwa oraz podniesienie stanu zdrowotności mieszkańców Lublina i regionu. W lokalnym środowisku lekarskim Janiszewski, jako jedyny chirurg w Lublinie, gromadził eksponaty i wzbogacał kolekcję powstałego przy Towarzystwie Muzeum Anatomico-Pathologicznego⁹⁹.

W 1876 r. Janiszewski wszedł w skład Komisji LTL, która miała przygotować memorandum „O odpowiedzialności lekarzy” i o „Honorarium Lekarskim”.

Należał do najaktywniejszych uczestników posiedzeń naukowych. W 1880 r. został członkiem-korespondentem Towarzystwa Lekarzy Warszawskich (TLW). Od czasu uruchomienia Kolei Nadwiślańskiej (1877), był lekarzem oddziałowym rewiru od Sobolewa do Lublina. Wszzechstronna wiedza pozwoliła mu także w 1883 r. doskonalić swój warsztat zawodowy w klinice Teodora Billrotha i Edwarda Alberta w Wiedniu. Zdobyte tam spostrzeżenia przeniósł na teren Lubelszczyzny. W swoich wystąpieniach twierdził, że pomyślny przebieg pooperacyjny można uzyskać tylko przy zastosowaniu aseptyki. Wobec braku wykształconego pomocniczego personelu medycznego organizował jego dokształcanie specjalistyczne¹⁰⁰.

W swej pracy zawodowej dr Janiszewski wykazywał wielką troskę o chorego, szczególnie o przynoszenie ulgi mu w cierpieniu. Żywo interesował się problemami sanitarnymi i zdrowotnymi ludności w samym mieście, jak i okolicy. Stosunek do ubogich scharakteryzował w pracy „O nowym sposobie leczenia zastarzałych wrzodów goleniowych przy pomocy okrawywania (Circumcisio)”.

Dokonywał operacji z zakresu chirurgii kostnej, jamy brzusznej, operacji naczyń i moczopłciowych (usuwanie kamienia pęcherza moczowego drogą cięcia nadłonowego). Napisał i opublikował w czasopismach medycznych ponad 38 prac o tematyce neurologicznej i psychiatrycznej. Większość z nich referował na posiedzeniach LTL. Tam również przedstawił swoją obszerną pracę pt. *Badania nad opatrunkiem tak zwanym pod wilgotnym strupem krwi*, opartą na doświadczeniach z własnej praktyki szpitalnej i prywatnej, którą opublikowano w „Gazecie Lekarskiej” w 1888 r.

⁹⁹ *Służba Zdrowia Publicznego: czasopismo poświęcone wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej, ze szczególnym względem na medycynę publiczną, [T.2], z. 12 (grudzień), Lwów 1872, s. 426; „Gazeta Narodowa” 1875, nr 166, s. 3; „Czasopismo Lekarskie” 1904, nr 4, s. 192; S. Wiśniewski, *Janiszewski Felicjan Aleksander...*, dz. cyt., s. 118–119; L. Maligranda, *Matematyka na Zjazdach Lekarzy i Przyrodników Polskich 1869–1937*, „Antiquitates Mathematicae” 2019, vol. 13 (1), s. 149.*

¹⁰⁰ „Medycyna” 1873, nr 10, s. 146; „Czasopismo Lekarskie” 1904, nr 4, t. 6, s. 192; „Przegląd Lekarski” 1880, nr 46, s. 590, nr 49, s. 633; „Nowiny Lekarskie” 1902, nr 8, s. 535; S. Wiśniewski, *Janiszewski Felicjan Aleksander...*, dz. cyt., s. 117–118; „Kurier Codzienny” 1879, nr 73, s. 2; „Kurier Warszawski” 1881/1882, nr 2, s. 3; *Sprawozdanie z czynności Oddziału Chirurgicznego Szpitala św. Jana Bożego w Lublinie za czerwiec lipiec 1884 r.*, w: *Protokoły posiedzeń Towarzystwa Lekarzy Lubelskich za rok 1884/1885*, Lublin 1887, s. 7–8.

Dał się poznać jako człowiek rzadkiej pracowitości w pełnieniu obowiązków szpitalnych. Swą wiedzą i doświadczeniem dzielił się z kolegami na posiedzeniach Towarzystwa, które 4 VII 1889 r. obchodziło 25-lecie istnienia. W ciągu tego czasu opracowało ono wzorowy projekt organizacji pomocy lekarskiej dla ludności wiejskiej. W 1902 r. Janiszewski został obdarzony godnością członka honorowego Towarzystwa¹⁰¹.

Wymienione inicjatywy powodowały postęp w zakresie opieki zdrowotnej. Wzrost świadomości z zakresu wiedzy zdrowotnej wśród społeczeństwa lokalnego był efektem postępujących chorób zakaźnych w środowiskach wiejskich. Znaczącą rolę na tym odcinku odegrał inspektor lekarski guberni lubelskiej dr Erinowski, który powierzył dr. Janiszewskiemu i dr. Gustawowi Dolińskiemu – dyrektorowi zakładu leczniczego „Nałęczów”, opracowanie projektu powszechnej opieki lekarskiej oraz tworzenia ośrodków zdrowia na wsi. W tym celu mieli dobrać odpowiednich lekarzy gminnych¹⁰².

Niemalą rolę Janiszewski odegrał także w popularyzowaniu codziennej higieny życia oraz potrzeby rozwijania i rozbudzania wychowania fizycznego. 15 IV 1883 r. wspólnie z dr. Dolińskim, z którym łączyły go bliskie więzi przyjaźni, w gmachu lubelskiego ratusza zorganizowali spotkanie ludności lokalnej. Podczas wygłoszonych prelekcji akcentowali, w szerszym niż dotychczas zakresie, problematykę wychowania fizycznego i upowszechniania gier i zajęć sportowych. W ich trakcie prowadzono dobrowolną zbiórkę środków przeznaczonych na kolonie letnie dla dzieci. Zarówno odczyt Dolińskiego *Nasze błędy w fizycznym wychowaniu dzieci*, jak i Janiszewskiego *Jak te błędy naprawić należy*, zostały opublikowane w dwutygodniku naukowym „Niwa”, a dochód ze sprzedaży nadbitek wygłoszonych wykładów przeznaczono na rzecz wycieczki ubogich dzieci¹⁰³.

W ciągu pracy zawodowej Janiszewski działał społecznie w różnych organizacjach i instytucjach gospodarczych Lublina. W maju 1874 r. został członkiem-korespondentem w Komitecie Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych. Pełnił też funkcję prezesa Komitetu Nadzorczego w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim w Lublinie. Wielokrotnie przewodniczył posiedzeniom Towarzystwa w sali resursy kupieckiej¹⁰⁴. Wchodził w skład zarządu spółki udziałowej (związanej w 1884 r. z inicjatywy braci Adolfa i Juliusza Fricków), która przyczyniła się do budowy gmachu teatru, wzniesionego w latach 1884–1886 w Lublinie. Warto dodać, że w zarządzie znaleźli się inni absolwenci Gimnazjum Lubelskiego, m.in. Gustaw Doliński, Emilian Domański, Kwiryn Sobieszkański, Lubomir Suligowski i Emilian Bóbr. Dzięki wsparciu finansowemu kapitał zakładowy wyniósł 150 tys. rubli, oraz powstało 300 akcji po 500 rb.¹⁰⁵

Dnia 18 X 1896 r. w Stowarzyszeniu Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Lubelskich, dr Janiszewski został powołany na stanowisko przewodniczącego. Na asesora zaproponował Władysława Grafa i Emiliana Domańskiego (byłego ucznia

¹⁰¹ „Medycyna” 1873, nr 10, s. 146; „Czasopismo Lekarskie” 1904, nr 4, t. 6, s. 192; „Przegląd Lekarski” 1880, nr 46, s. 590, nr 49, s. 633; „Nowiny Lekarskie” 1902, nr 8, s. 535; „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 49, s. 969–970, 1909, nr 14, s. 278; P. Szarejko, dz. cyt., t. 2, s. 102–103; „Gazeta Handlowa” 1881, nr 293, s. 3; „Kurier Codzienny” 1899, nr 184, s. 2, nr 261, s. 2, 1901, nr 156, s. 2; *Protokoły Posiedzeń Towarzystwa Lekarzy Lubelskich za rok 1887/8*, Lublin 1889, s. 41, 51.

¹⁰² „Kurier Codzienny” 1897, nr 341, s. 3.

¹⁰³ „Słowo” 1883, nr 90, s. 3; „Wiek: gazeta polityczna, literacka i społeczna” 1883, nr 77, s. 3.

¹⁰⁴ Tamże, 1874, nr 115, s. 4; „Gazeta Handlowa” 1885, nr 66, s. 3, nr 275, s. 3, 1889, nr 249, s. 3, 1894, nr 289, s. 2; 1897, nr 101, s. 2; „Kurier Codzienny” 1892, nr 334, s. 3, 1896, nr 106, s. 1; „Czas” 1896, nr 90, s. 3.

¹⁰⁵ „Słowo” 1886, nr 29, s. 3.

Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie). Pod jego kierownictwem Stowarzyszenie prowadziło różnorodną działalność finansową. Przede wszystkim Komitet Kasy udzielał pożyczek i czuwał nad terminowym ich zwrotem przez dłużników, przedłużał terminy spłat, zaciągał kredyty w imieniu Spółdzielni oraz dokonywał analizy sprawozdań miesięcznych, kwartalnych i rocznych przedstawicielom różnych warstw i grup społecznych. Najczęściej stosowano zabezpieczenia wekslowe. Drugą często stosowaną formą zabezpieczenia były papiery wartościowe. Natomiast kredyty oparte na kapitałach udziałowych i przekazach kolejowych, były niewielkie¹⁰⁶.

Mimo intensywnej pracy zawodowej dr Janiszewski znajdował czas na działalność charytatywną. Już maju 1901 r. znalazł się wśród lublinian, którzy zorganizowali w Lublinie Wystawę Rolniczo-Przemysłową (tu brał udział w pracach Komitetu Organizacyjnego Działu Higieny) oraz Wystawę Przedmiotów Sztuki i Starożytności. Obie miały charakter popularyzatorski i stały się doskonałą promocją miasta zarówno na polu społecznym, jak i kulturalnym u progu XX w.¹⁰⁷ Problematykę ekspozycji prezentowano w różnych działach tematycznych, związanych z etnografią, numizmatyką, starodrukami, które cieszyły się dużym zainteresowaniem. Całe przedsięwzięcie zakończyło się dodatnim bilansem finansowym, przeznaczonym na zwiększenie niezbędnych środków potrzebnych dla Domu Zarobkowego w Lublinie, który był własnością Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności. Dom Zarobkowy przeznaczony był dla ubogich, szukających przytułku noclegowego. Najbiedniejsze dzieci otrzymywały tam bieżące wsparcie i były przyuczane zawodowo do pracy w rzemiośle¹⁰⁸.

Jeszcze w tym samym miesiącu na prośbę gubernatora guberni lubelskiej Władimira Filipowicza Tchórzewskiego znalazł się Janiszewski w piętnastoosobowym zespole do wyboru trzech ławników¹⁰⁹. Należy dodać, że w styczniu 1904 r.

¹⁰⁶ „Kurier Codzienny” 1874, nr 120, s. 5, 1896 nr 291, s. 3; B. Mikulec, *Kasa pożyczkowa przemysłowców lubelskich w latach 1884–1914*, „Rocznik Lubelski” 1987–1988, t. 29–30, s. 70–72, 75. Dobre efekty działalności finansowej pozwalały na osiąganie przez Kasę wysokich zysków. W latach 1885–1913 Spółdzielnia uzyskała ogółem 1 605 075 rb. zysku, przy czym w pierwszym dziesięcioleciu (1885–1894) zysk ten wynosił 135 430 rb., w drugim (1895–1904) – 367 606 rb. i trzecim (1905–1914) – 1 102 039 rb.; „Kurier Warszawski” 1896, nr 107, Dodatek poranny, s. 3–4.

¹⁰⁷ A. Przegaliński, *Wokół Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Lublinie w roku 1901*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 2010, vol. 65, z. 2, s. 7–25.

¹⁰⁸ „Gazeta Handlowa” 1901, nr 46, s. 3; „Przegląd Katolicki” 1901, nr 12, s. 9; „Wędrowiec. Pismo tygodniowe ilustrowane” 1901, nr 11, s. 208. 1. Obrazy dawne (religijne, świt ekip, portrety itd.) 2. Obrazy współczesne. 3. Sztuka stosowana do przemysłu (malowanie na porcelanie, szkic, kości słoniowej, emalia, mozaika, malowania na tkaninach, gobeliny, dywany itd.) 4. Rzeźby drewno (statuy, cameo, gemmy itd.). 5. Rzeźby współczesne. G. Fotografie (zdjęcia obrazów, pomników, budowli typów ludowych i t. d. – z gub. Lubelskiej). 7. Wzory sztuki ludowej i przemysłu wiejskiego (pisanki, hafty, malowania tkaniny itd.) 8. Rękopisy dawne, miniatury, druki, oprawy, drzeworyty, miedzioryty, staloryty, sztychy, litografie, mapy, atlasy 9. Widoki miejscowości z gub. lubelskiej. 10. Wykopiska i starożytności: a) kamienne, b) brązowe, c) żelazne, d) drewniane, 11. Numizmatyka i sfragistyka: a) monety, b) medale, c) pieczęci, d) ordery i insygnia. 12. Sprzęty starożytne i naczynia, służące do użytku kościelnego i świeckiego, meble starożytne, zegary, zabytki cechowe, wyroby ceramiczne, t. j. naczynia gliniane, porcelanowe, fajansowe itd. 13. Dawne instrumenty muzyczne. 14. Zbroje, ubiory starożytne, ozdoby stroju męskiego i żeńskiego, *Sprawozdanie Domu Zarobkowego Lubelskiego Domu Dobroczynności za rok 1906*, Lublin 1906, s. 13, 17–19.

¹⁰⁹ „Kurier Codzienny” 1901, nr 156, s. 2.

został też członkiem Związku Przyjaciół Zakopanego, który podjął decyzję o postawieniu pomnika dr. Tytusa Chałubińskiego, jednego z najwybitniejszych polskich lekarzy, współtwórcy Towarzystwa Tatrzańskiego i popularyzatora Zakopanego¹¹⁰.

Warto wspomnieć, że dr Janiszewski kilkakrotnie uczestniczył w uroczystościach pogrzebowych, w których wygłaszał mowy pożegnalne. W kwietniu 1885 r. wziął udział w kondukcie pogrzebowym biskupa lubelskiego ks. Kazimierza Wnorowskiego, profesora Akademii Warszawskiej, opiekuna sierot i ubogich. Nad grobem zmarłego (po przemowach ks. Kulińskiego i ks. Mleczki), Janiszewski sławił czyny zmarłego biskupa, stawiając go jako wzór kapłana i wybitnego hierarchy¹¹¹:

„Czci najgodniejszy i Najdostojniejszy Arcypasterzu Biskupie... Zasluga takiego męża musi być wielka a cześć i uwielbienie dla niego nie skończą się z chwilą jego zgonu, ale przeciwnie stanie się on postacią legendową, wzorem do naśladowania, który ojcowie synom, usta ustom, pokolenia przekazywać będą pokoleniom. W takiej to chwili znajdujemy się obecnie żegnając po raz ostatni znikome szczątki ukochanego całym sercem pasterza... Łagodny i cichy, pracowity i czynny od świtu do nocy obowiązki Kapłańsko Biskupie spełniał tak gorliwie, jak Biskupi pierwszych Wieków Chrześcijaństwa. Gorliwością w służbie ołtarza przewyższał wielu, a przykładem własnym i żywym słowem uczył młodszych, jak raz przyjęte obowiązki spełniać należy... Nie dbały o dobra doczesne, ostatnim groszem dzielił się z potrzebującymi z dobrocią i miłością iście chrześcijańską, a niedole bliźniego czuł tak dobrze jakby to jego dotykała osoby... Nie dziw, że lud płacze po jego stracie, że matki opowiadają dzieciom o jego czynach za świętego uważa go każą, że biedni i nieszczęśliwi jęczą tracąc w nim orędownika, a grzesznicy ciężkie spełniwszy przewinienia w smutku pogrążeni zostają, bo nie mają już nadziei, aby ich ten wielki dostojnik, dobry Biskup do pokuty zachęcił i w miłosierdziu Pańskim utwierdził”¹¹².

Dnia 5 XII 1894 r. uczestniczył w pogrzebie zasłużonego lekarza Benjamina Tetza, znanego ordynatora wojennego szpitala starozakonnych. Ostatni hołd zmarłemu oddała prawie cała inteligencja miejscowa i mnóstwo jego współwyznawców, przedstawiciele świata lekarskiego, towarzystw społecznych i rolniczych oraz izb przemysłowo-handlowych i adwokackich. Lekarza we wzruszających słowach żegnał dr Janiszewski i adwokat przysięgły Michał Erlich¹¹³.

Felicjan Aleksander Janiszewski mieszkał w nieruchomości przy ul. Nowej w Lublinie. Znany ze skromnego trybu życia zgromadził bogaty zbiór dzieł sztuki, a także księgozbiór, który został ofiarowany LTL. Sporą część swoich okazałych zarobków (w tym pobory otrzymywane w szpitalu) przekazywał na potrzeby szpitali św. Jana Bożego i św. Wincentego à Paulo w Lublinie.

¹¹⁰ *Sprawozdanie Komitetu budowy pomnika profesora doktora Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem*, Zakopane 1904, s. 12.

¹¹¹ „Chata” 1885, nr 9, s. 130; „Pielgrzym” 1885, nr 53, s. 3. Na uroczystość przybyło przeszło 200 kapłanów i kleryków. W asyście liczego duchowieństwa mszę św. żałobną odprawił ks. Franciszek Jaczewski. Orszakowi przewodniczył ks. arcybiskup Wincenty Teofil Popiel z Warszawy. Wśród uczestników ceremonii nie zabrakło biskupa Tomasza Teofila Kulińskiego z Kielc i Antoniego Franciszka Sotkiewicza, biskupa sandomierskiego.

¹¹² Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, „Mowy na pogrzebie ś.p. Biskupa Kazimierza Wnorowskiego 26 IV 1885 r.”, rkps 136, k. 1–3.

¹¹³ „Kurier Warszawski” 1894, nr 339, s. 6.

Powszechnie szanowany i oddany miejscowemu społeczeństwu lekarz, zmarł 12 III 1904 r. w Lublinie, w wieku 69 lat. Został pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej (sekcja 3 D)¹¹⁴.

Do grona osób niezwykle zasłużonych w odbudowie Polski należał Stanisław Hassewicz. Urodził się on 15 IV 1842 r. w Krzeszowie, w licznej rodzinie proboszcza unickiego. Jego matką była Karolina z Czarnostawskich. Edukację w Gimnazjum Gubernialnym w Lublinie pobierał od 1851 r. Po uzyskaniu matury (w czerwcu 1858 r.) naukę kontynuował w Akademii Medyko-Chirurgicznej w Warszawie. Należał do grupy wybitniejszych przedstawicieli młodzieży organizacji Czerwonych. Został wybrany członkiem sądu koleżeńskiego, powołanego specjalnie do sądenia Białych, lojalnej wobec władz grupy studenckiej. Udział w powstaniu styczniowym uniemożliwił mu ukończenie studiów lekarskich. Dopiero po jego upadku wyjechał do Krakowa, a stamtąd wyemigrował do Paryża, gdzie w 1864 r. wstąpił na Wydział Lekarski. Jako emigrant polityczny, po zaliczeniu całego kursu, 28 XII 1869 r. uzyskał stopień doktora nauk medycznych, na podstawie dysertacji „De la chorée de son traitement par de chroral”. Rozprawa ta została doceniona zaszczytną wzmianką „mention honorable” oraz wyróżniona przez Francuskie Ministerstwo Oświaty¹¹⁵.

W latach 1870–1905 mieszkał w Krakowie. W celu potwierdzenia kwalifikacji otrzymał polecenie nostryfikacji, która odbyła się w 1870 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uzyskał wówczas prawo wykonywania zawodu w monarchii austro-węgierskiej. Od 1874 r., jako lekarz zdrojowy i pierwszy lekarz Polak, w miesiącach letnich ordynował w uzdrowisku w Karlsbadzie (dziś Karlowe Wary). Wraz z innymi lekarzami – Horodeńskim i Korzeniowskim z Petersburga – udzielał porad medycznych. W grudniu 1876 r. opiekował się pacjentami Warszawy. Niezależnie od swoich obowiązków zawodowych był aktywnym działaczem społecznym. Dnia 10 VIII 1893 r. Hassewicz, jako lekarz ordynujący w domu „Kopernik”, wraz z wybitnymi przedstawicielami władz lokalnych, m.in. z posłem do Rady Państwa Włodzimierzem Gniewoszem, prezydentem miasta Lwowa Edmundem Mochnackim, Władysławem hr. Baworowskim, Janem Winiarzem, oraz grupą lekarzy (Wiktorem Kulikowskim, Walentym Kretowiczem, C.J. Stichem), powołali odpowiedni Komitet w celu zbier-

¹¹⁴ „Biesiada Literacka” 1904, nr 13, s. 258; „Przegląd Lekarski” 1880, nr 46, s. 590, nr 49, s. 633; „Nowiny Lekarskie” 1902, nr 8, s. 535; „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 49, s. 969–970, 1909, nr 14, s. 278; „Czasopismo Lekarskie” 1904, nr 4, s. 192; P. Szarejko, dz. cyt., t. 2, s. 102–103; M. Gmiter, dz. cyt., s. 100; „Ziemia Lubelska” 1914, nr 149, s. 6; „Gazeta Kaliska: informacyjno-anonsowa” 1904, nr 77, s. 3; „Kurier Codzienny” 1904, nr 75, s. 3; „Kurier Warszawski” 1904, nr 74, Dodatek Poranny, s. 3.

¹¹⁵ APL, GWL, sygn. 490, 491; „Kurier Warszawski” 1874, nr 74, s. 2; Z. Filar, *Hassewicz Stanisław*, w: PSB, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 302–303; *Lista studentów, uczęszczających do Akademii Medycznej w Warszawie, oraz na wydział lekarski Szkoły Głównej. Lista studentów medycyny w roku 1858/9*, w: B. Bartkiewicz, *Szkoła Główna Warszawska (1862–1869). T. 2: Cesarsko-Królewska Warszawska Medyko-Chirurgiczna Akademia (1857–1862) i Wydział Lekarski Szkoły Głównej Warszawskiej (1862–1869)*, Kraków 1901, s. 322, 324; *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. XVII–XVIII, Warszawa 1901, s. 463; „Kalendarz lekarski na rok 1872”, s. 171; *Służba zdrowia w Królestwie...*, s. X; „Gazeta Lekarska” 1919, nr 12, s. 147–148; „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1912, t. CVIII, z. 3, s. 280–281; S. Kościński, dz. cyt., s. 162; P. Szarejko, dz. cyt., t. 3, Warszawa 1995, s. 221; *Spiskowcy i partyzanci 1863 roku*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1967, s. 492, 433; *Słownik medycyny i farmacji Górnego Śląska*, t. 2, red. A. Puzio, Katowice 1995, s. 100.



Stanisław Hassewicz, fot. K. Beyer, Biblioteka Narodowa, sygn. F.6760/AFF.I-3 (polona.pl)

dusze stypendialny. Ponieważ koszty utrzymania szkoły w pierwszych czterech latach istnienia wynosiły blisko 90 000 koron Macierz Szkolną wspierali finansowo inni lekarze z Krakowa, Warszawy i Górnego Śląska. Za zasługi na polu obywatelskim miejscowe społeczeństwo obdarzyło ich godnością członków honorowych, a ich nazwiskami nazwano ulice Cieszyna. Natomiast imieniem Stanisława Hassewicza nazwano również salę gimnastyczną Szkoły Ludowej w Cieszynie¹¹⁷.

Wspierał też materialnie Towarzystwo Handlu i Przemysłu w Warszawie, wpłacając kwotę 2000 rubli na jego działalność¹¹⁸.

rania funduszy na postawienie pomnika Adama Mickiewicza w Karlsbadzie. Od 1897 r. był wiceprezesem karlsbadzkiego Towarzystwa Lekarskiego¹¹⁶.

Dr Hassewicz wykazywał się wielkim poczuciem obowiązku obywatelskiego. Każdego roku wzbogacał materialnie polskie instytucje oświatowe, przeznaczając 10 000 rubli na cele narodowe i społeczne. Dotował również placówki opiekuńczo-zdrowotne, m.in. Szpital Dziecięcy Bersohnów i Baumanów w Warszawie. Szczególnie wspierał polski ruch narodowy na Śląsku Cieszyńskim. Dzięki jego ogromnej pomocy finansowej (24 000 koron) wyposażono pierwszą polską pięcioklasową Szkołę Ludową w Cieszynie, założoną w 1899 r. Prywatne środki przeznaczył też na stypendia dla ubogiej młodzieży (niemalże 50 000 koron), tworząc fun-

¹¹⁶ „Gazeta Narodowa” 1874, nr 73, s. 3; „Kurier Warszawski” 1874, nr 74, s. 2, 1876, nr 273, s. 2, 1879, nr 81, s. 3, 1880, nr 109, s. 4, 6; „Tydzień Polski” 1880, nr 22, s. 351; „Czas” 1874 nr 73, s. 3, 1893, nr 187, s. 3; W. Ćwik, *Kult pamięci Adama Mickiewicza w Karlowych Warach*, Czerniowce 1894, s. 26–28; J. Białynia-Chołodecki, *Karlowe Wary i tychże okolice*, Lwów 1895, s. 30.

¹¹⁷ „Kalendarz Lekarski na rok 1872”, s. 171; *Służba zdrowia w Królestwie...*, s. X; „Gazeta Lekarska” 1874, nr 21, s. 336, 1919, nr 12, s. 148; „Przegląd Lekarski” 1877, nr 20, s. 240; „Kurier Warszawski” 1893, nr 26, Dodatek poranny, s. 7, 1899, nr 358, s. 7; „Kraj” 1894, nr 44, s. 30, 1895, nr 8, s. 22, nr 51, s. 26, 1906, nr 19, s. 11; „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 35, s. 713–715, 1912, nr 41, s. 856; S. Kościński, dz. cyt., s. 162; P. Szarejko, dz. cyt., t. 3, s. 221; „Wiek: gazeta polityczna, literacka i społeczna” 1873, nr 39, s. 4; *Encyklopedia wychowawcza*, t. 7, Warszawa 1909, s. 345–347; A. Zajac, *Macierz Szkolna dla Księżstwa Cieszyńskiego*, w: Z. Jasiński, *Mały leksykon nadolziański*, Opole 1990, s. 93–96; „Gwiazdka Cieszyńska” 1902, nr 2, s. 22, 1915, nr 83, s. 5.

¹¹⁸ „Kurier Warszawski” 1898, nr 59, s. 5. W jednym z listów, pisał: „Do szanownego prezydium sekcji przemysłu i handlu ludowego. Gorąco pragnąc postępu moralnego i materialnego ludu naszego, mam przekonanie, że nowo zawiązana sekcja przemysłu i handlu ludowego nad spełnieniem tego zadania skutecznie pracować może, o ile posiadać będzie niezbędne ku temu fundusze. Chcąc więc przyczynić się do umożliwienia zadań sekcji, ofiaruję do jej rozporządzenia fundusz 2000 rs., płatny w połowie obecnie, a w połowie w r. p. Idąc w myśl programu sekcji ludowej, pragnąłbym, aby suma ta posłużyła do opła-

Należy też wspomnieć, że dr Hassewicz był miłośnikiem muzyki. W styczniu 1895 r. stał się członkiem „sekcji Moniuszki”. Jego ofiarność nie ograniczała się tylko do zwykłych składek członkowskich, bowiem zasilą ją większymi datkami, zaliczając się do kręgu głównych ofiarodawców¹¹⁹.

Z końcem 1895 r. ofiarował 10 000 guldenów na gimnazjum w Cieszynie, a Macierz Szkolną Księstwa Cieszyńskiego w testamencie uczynił spadkobierczynią swojego majątku, oszacowanego na 180 000 rubli. Był niezwykle hojnym ofiarodawcą, ale przede wszystkim orędownikiem polskości i krzewicielem polskiej oświaty na Śląsku Cieszyńskim. Dzięki jego wsparciu finansowemu (na Dar Grunwaldzki złożył 10 000 koron do dyspozycji Koła Uniwersyteckiego Towarzystwa Szkoły Ludowej), powstała też Szkoła Wydziałowa w Czechowicach. Kierując się troską o kształcenie nauczycieli polskich, wsparł finansowo zabiegi Macierzy Szkolnej o utworzenie prywatnego polskiego seminarium nauczycielskiego. Środki zdeponowane w Banku Ziemskim (10 000 marek) przeznaczył dla polskich chłopów, którzy mieli zaciągnąć pożyczki na kupno ziemi. W dziejach odrodzenia polskości na Śląsku Cieszyńskim dr Hassewicz zapisał się chwalebnie obok takich przywódców ludu śląskiego, jak ks. Józef Londzin, Cięciała, dr Jan Michejda, ks. Franciszek Michejda, ks. Stonawski, ks. pastor Karol Kulisz¹²⁰. Z jego pomocy korzystały również Towarzystwo Czytelni Ludowych i Pomocy Naukowej im. dra. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu oraz Kasa im. dra. Józefa Mianowskiego w Warszawie i rzesze studiującej młodzieży. Dr Hassewicz wspomagał hojnie polską Macierz Szkolną w Krakowie i Dom Akademicki we Lwowie. W tym celu, w kwietniu 1904 r. we lwowskim Banku Handlowym, dla prof. Szymona Askenazego i Karola Argasińskiego, prezesa czytelnicy akademickiej we Lwowie, złożył sumę 20 000 koron, na budowę Domu Akademickiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie¹²¹. Także grono obywateli warszawskich przeznaczyło spore kwoty finansowe na założenie szkoły im. A. Mickiewicza we Lwowie oraz dla uboższej młodzieży, która kształciłaby się w duchu narodowym. Większe sumy złożyli m.in.: Henryk Sienkiewicz (100 rubli), Antoni Osuchowski (500 rubli), dr Stanisław Hassewicz (5000 rubli), Narcyz Krzczunowicz (1000 rubli), Feliks Bobrowski (500 rubli), Wincenty Urbański (500 rubli), Julia Wiemanowa (2000 rubli) i inni. W zbieraniu składek pośredniczyły warszawski Bank Handlowy oraz redakcję pism¹²².

W 1905 r. dr Hassewicz ostatecznie przeniósł się do Warszawy, gdzie prowadził prywatną praktykę lekarską na ul. Nowo-Senatorskiej 7 i w hotelu Maringa na Zielonym Placu. Jako lekarz był aktywnym działaczem społecznym i odznaczał się wielkim poczuciem obywatelstwa. Dnia 15 V 1906 r. wszedł w skład komitetu, który powstał staraniem Henryka Sienkiewicza, Aleksan-

cenia instruktorów przemysłu ludowego, z którego rozmaitych gałęzi koszykarstwo i wyrób zabawek, ze względu na posiadany w kraju materiał, zdają mi się należeć do najpilniejszych”.

¹¹⁹ „Kurier Warszawski” 1898, nr 14, s. 3.

¹²⁰ „Gazeta Lwowska” 1896, nr 68, s. 4; „Kurier Warszawski” 1912, nr 273, s. 10; F.K. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919*, Cieszyn 1934, s. 11; K. Brożek, *Polscy lekarze na Śląsku Cieszyńskim na przełomie XIX i XX wieku (do 1920 roku)*, „Medycyna Nowożytna” 2002, 9/1–2, s. 99–100, 107; J. Konieczny, *Współpraca Mariana Dubieckiego z Pawłem Stalmachem i Macierzą Szkolną dla Księstwa Cieszyńskiego*, „Pamiętnik Cieszyński” 1994, t. 9, s. 68; *Słownik medycyny i farmacji...*, dz. cyt., s. 100–101; „Gwiazdka Cieszyńska” 1896, nr 13, s. 132.

¹²¹ „Kurier Warszawski” 1904, nr 106, s. 5; „Gazeta Lwowska” 1904, nr 90, s. 4; „Gazeta Narodowa” 1904, nr 91, s. 2; „Gwiazdka Cieszyńska” 1904, nr 18, s. 6.

¹²² „Gazeta Lwowska” 1905, nr 274, s. 4.

dra Głowackiego (Bolesława Prusa), ordynata Adama hr. Krasińskiego, Leopolda Kroneberga, ordynata Maurycego hr. Zamoyskiego i wielu innych zasłużonych osób. W tym celu w mieszkaniu Sienkiewicza został sporządzony akt urzędowy z rejentem Józefem Staniszewskim. Dzięki hojnym ofiarom (60 471 rubli 99 kop.) utworzono prywatną szkołę (seminarium) dla nauczycieli ludowych, z polskim językiem wykładowym w Ursynowie¹²³. Uczestniczył także w działalności Towarzystwa Kredytowego w Warszawie, które ufundowało m.in. pomnik Bolesława Prusa¹²⁴.

Zmarł w stanie bezzęnnym 30 IX 1912 r. w Warszawie, w wieku 72 lat. Nabożeństwo żałobne odbyło się 3 października o godz. 11.00 w kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Spoczął na Cmentarzu Powązkowskim. Śmierć szczerzego opiekuna młodzieży odbiła się szerokim echem na ziemiach polskich trzech zaborów¹²⁵. Egzekutorami majątku Hassewicza, oszacowanego na kwotę 180 000 rubli, zostali Henryk Sienkiewicz, Antoni Osuchowski, Karol Benni i Dionizy Henkel. Cześć majątku (np. okazały zbiór obrazów i antyczne meble) przekazano na rzecz instytucji kulturalnych – warszawskiej Zachęce czy Muzeum Sztuki Stosowanej. Działając szczególnie na polu oświaty, głównie w Poznaniu i na Śląsku Cieszyńskim, był jednocześnie wytrwałym i gorącym rzecznikiem włączenia Śląska do Polski. Jako człowiek taktowny, o ogromnej łagodności i dobroci, zaskarbił sobie sympatię i szacunek wśród wielu pacjentów.

Aleksander Murzynowski to kolejny lekarz, który znacząco zapisał się na kartach historii powstańczej. Urodził się 31 V 1847 r. w Szostakach na Podlasiu, w katolickiej rodzinie szlacheckiej, pieczętującej się herbem Ogończyk. Z domu rodzinnego wyniósł silną wiarę, staranne wychowanie oparte na zasadach moralnych

¹²³ „Kurier Warszawski” 1906, nr 137, Dodatek poranny, s. 1, 1907, nr 222, s. 1. Wzorowo prowadzone na miejscu przedsiębiorstwo ogrodnicze przemysłowo-handlowe pod kierunkiem wytrawnego specjalisty, Domaniewskiego, da możliwość wychowawcom szkoły zapoznania się z nauką ogrodnictwa i pszczelarstwa, stanowiącą tak niezmiernie ważny czynnik wykształcenia przyszłych wiejskich nauczycieli ludowych. Zadrzewienie kraju, tak u nas zaniedbane, oraz w ogóle nie wyzyskana produkcja małorolnej własności, najskuteczniej mogą być inicjowane i rozpowszechniane za pośrednictwem nauczycieli wiejskich. Wobec możliwości zakładania już dzisiaj na podstawie przepisów obowiązujących szkół ludowych z polskim językiem wykładowym i żywiołowej dążności do oświaty szerokich warstw ludowych wiejskich i miejskich, przewidywać należy w najbliższej przyszłości wielki brak nauczycieli ludowych. Wczesne zarządzenie temu staje się potrzebą nie cierpiącą zwłoki. Dzięki skutecznym zabiegom inicjatora, tudzież tak chętnej ofiarności wyżej wymienionego grona i innych osób, rzecz została rozpoczęta pod najlepszą wróżbą. Dla należytego urzeczywistnienia tego ważnego zadania potrzebna będzie ogólna suma rb. 150,000. Brak zatem jeszcze około 90,000 rb. Nie wątpimy jednak, że społeczeństwo nasze doceni doniosłość tak niezmiernie żywotnej instytucji i pośpieszy z chętnym poparciem. Pomiędzy zebranemu dotychczas ofiarami zaznaczyć należy rb 18,085 kop. 41, złożone przez Polaków na Dalekim Wschodzie, oraz zebrane w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej rb. 2,915 przez ks. prezesa Truszyńskiego w Chicago i rb. 2,870 przez ks. rektora Gulskiego w Milwankee. To współdziałanie naszych rodaków w odległych krajach staje się w pewnej mierze rękojmią, że i ogół najbliższej zainteresowanych tutejszych obywateli spełni swój obowiązek.

¹²⁴ „Kurier Warszawski” 1912, nr 143, s. 12.

¹²⁵ „Kurier Warszawski” 1912, nr 272, s. 3, 7; „Kurier Warszawski” 1918, nr 149, s. 9; „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 35, s. 713–715, 1912, nr 41, s. 856; „Świat” 1935, nr 50, s. 11; S. Kościński, dz. cyt., s. 162; P. Szarejko, dz. cyt., t. 3, s. 221; *Słownik medycyny i farmacji...*, dz. cyt., s. 101. Z. Filar, dz. cyt., s. 303.

i prawość charakteru. Edukację gimnazjalną rozpoczął w Siedlcach, a kontynuował ją w Lublinie. Kilkuletni pobyt w lubelskiej placówce rozwinął u niego zainteresowania ścisłymi przedmiotami. Jako uczeń V klasy gimnazjum lubelskiego (w roku szkolnym 1861–1862) razem z kolegą klasowym Stefanem Małachowskim samowolnie opuścili szkołę. Znalazł się na liście 30 uczniów, głównie klas starszych, którą 29 I 1863 r., następcą Józefa Skłodowskiego, rektor liceum lubelskiego Józef Żuchowski, przekazał gen. Sebastianowi, komendantowi lubelskiemu¹²⁶.

Gdy w styczniu 1863 r. wybuchło powstanie, 16-letni Murzynowski wraz z innymi młodocianymi ochotnikami, wstąpił do oddziału spiskowego Antoniego Zdanowicza, burmistrza Markuszowa, byłego porucznika armii carskiej, który stacjonował w wozozach Kazimierza Dolnego nad Wisłą. Był wśród powstańców, którzy skonfiskowali pieniądze z miejscowej kasy, zniszczyli herby carskie i śmiertelnie zranili żandarma. 23 stycznia Murzynowski wraz z oddziałem udał się do Kurowa, gdzie nazajutrz uczestniczył w napadzie na furgon pocztowy. Z początkiem lutego 1863 r. powrócił do pobliskiego Kazimierza. Na wieść o nadciągającym wojsku ppłk. Jerzego Miednikowa wraz ze współtowarzyszami opuścił Zdanowicza i zasilł szeregi powstańczej partii, zorganizowanej przez Leona Frankowskiego. Pod jego komendą brał udział w bitwie pod Słupczą, niedaleko Sandomierza. Dosłużył się stopnia podporucznika. Wzięty do niewoli, przez dłuższy czas był więziony na Zamku lubelskim¹²⁷.

Po uzyskaniu wolności powrócił do nauki. Ukończył gimnazjum lubelskie w 1868 r., po czym wstąpił na Wydział Medyczny Szkoły Głównej w Warszawie i specjalizował się w chirurgii. Po ukończeniu studiów medycznych w 1873 r. doskonalił się w technice chirurgicznej, pełniąc obowiązki asystenta kliniki prof. Polikarpa Girsztowta. Pod okiem znakomitych klinicystów doskonalił się zarówno teoretycznie, jak i praktycznie. W 1875 r. ożenił się z Filipiną Szymańską (córką mera Radomia). Wraz z żoną mieszkał na warszawskiej Starówce. W połowie lat 70. XIX w. Murzynowski opuścił Warszawę i podjął pracę na stanowisku ordynatora szpitala św. Władysława w Opocznie. W 1882 r. wraz z rodziną przeniósł się do Sieradza, gdzie został naczelnym lekarzem w szpitalu św. Józefa i jednocześnie lekarzem więziennym. Do wszystkich chorych podchodził z dużą wrażliwością

¹²⁶ APL, GWL, sygn. 867, s. 152–153. Z dziewięciu uczniów klasy IV byli to Józef Szymański i Władysław Kotkowski; z ośmiu uczniów klasy V pozostał Henryk Dziewulski; z klasy III Bronisław Michalski. Natomiast z klas najstarszych, VI i VII, nie odnotowano żadnego ucznia; tamże sygn. 421; sygn. 427, s. 171–177. Z list imiennych uczniów wszystkich klas, sporządzonych przez rektora Józefa Żuchowskiego w listopadzie 1863 r. i w marcu następnego roku wynika, że spośród 30 wymienionych do szkoły powróciło tylko pięciu, „Tygodnik Ilustrowany” 1922, nr 12, s. 192.

¹²⁷ „Kurier Warszawski” 1922, nr 95, s. 7; B. Mikulec, *Chmielewski Gracjan*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 2, red. T. Radzik, A.A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 1996, s. 35; J. Tomczyk, *Przywódca powstania styczniowego w lubelskim i na Podlasiu: Leon Frankowski*, ks. Stanisław Brzóska, Lublin 1992, s. 45–46; tenże, *Lublin w okresie powstania styczniowego*, „Rocznik Lubelski” 1961, t. 4, s. 158–159; tenże, *Organizacja cywilno-wojskowa...*, s. 15; A. Polski, A. Kasprzak, *Miejsca pamięci powstania styczniowego w województwie lubelskim*, Lublin 2007, s. 14; W. Rozmarynowski, *Lekarze weterani 1863 r.*, „Lekarz Wojskowy” 1925, t. 6, nr 3, s. 230; *Imienny wykaz weteranów powstań narodowych 1831, 1848 i 1863 roku*, „Dodatek do Dziennika Personalnego” 1921, nr 10, lp. 1526. Według rodzinnych ustaleń wyostał się z więzienia za pośrednictwem Pileckiej, żony rosyjskiego dowódcy, której był siostrzeńcem, zob. Urszula Szczepańska, *Znani sieradzanie / Doktor Aleksander Murzynowski (1847–1922)*, [dostęp: 18 X 2023], <<https://sieradz-praga.pl/znani-sieradzanie-doktor-aleksander-murzynowski-1847-1922/>>.



Aleksander Murzynowski, w: *Sieradz*, oprac. ks. W. Pogorzelski, Włocławek 1927, s. 105

i troskliwością, dzięki czemu uzyskał opinię jednego z najbardziej cenionych i popularnych lekarzy. Znalazło to odzwierciedlenie w ilości potrzebujących, którzy szukali u niego pomocy. Zawód swój wykonywał z pełnym zaangażowaniem i oddaniem¹²⁸.

Mimo intensywnej pracy zawodowej w roli ordynatora szpitala św. Józefa w Sieradzu, znajdował czas na uczestnictwo w większości wydarzeń lokalnych. W latach 1893–1901 był członkiem miejskiej komisji do spraw podatku kwaterekowego. Znalazł się na liście kandydatów z powiatu sieradzkiego do lokalnych władz samorządowych. Poza działalnością gospodarczą aktywnie działał w życiu społeczno-kulturalnym miejscowej społeczności. Przez wiele lat był organizatorem i opiekunem zespołu chóralnego „Lutnia”, przy którym zorganizował amatorski zespół teatralny, wystawiający widowiska i przedstawienia podczas lokalnych imprez i uroczystości.

W 1897 r. otrzymał od gubernatora kaliskiego Michała Daragana zezwolenie na założenie orkiestry strażackiej. Wspomagał ją materialnie, z własnych środków dokonał zakupu instrumentów dętych, które sprowadził z cenionej wytwórni Kruszewskiego w Warszawie, na które przeznaczył 831 rubli 35 kopiejek. Od 1901 r. był członkiem zarządu Sieradzkiego Towarzystwa Muzycznego, zrzeszającego 103 członków¹²⁹.

Należy dodać, że w latach 1898–1904 dr Murzynowski był naczelnikiem straży pożarnej. W tym czasie, w poczuciu społecznego obowiązku, sprowadził z zakładu opiekuńczego w Warszawie dwunastu chłopców, którym w zamian za uczestnictwo w orkiestrze strażackiej, zapewnił naukę rzemiosła u miejscowych właścicieli warsztatów.

Był cenionym artystą, pełnym pasji miłośnikiem malarstwa. Świetnie grał na wiolonczeli i razem z córką Walerią, która akompaniowała mu na fortepianie, występowali na licznych koncertach. W 1898 r. z własnych środków ufundował

¹²⁸ B. Bartkiewicz, dz. cyt., s. 330; „Gazeta Kaliska: informacyjno-anonsowa” 1894, nr 3, s. 2, 1901, nr 17, s. 1, 1903, nr 15, s. 2; „Kurier Warszawski” 1922, nr 95, s. 76; „Nowa Reforma” 1922, nr 82, s. 2; APL, GWL, sygn. 421. Lista imienna uczniów Gimnazjum Lubelskiego w roku szkolnym 1860–1861. Wykaz sporządzony przez dyrektora gimnazjum Józefa Skłodowskiego w dniu 21 czerwca 1861 r. Między wydanymi patentami ukończenia szkoły, a rękopisem dyrektora Józefa Skłodowskiego istnieją rozbieżności dotyczące miejsca pochodzenia ucznia; W. Rozmarynowski, dz. cyt., s. 230; „Gazeta Kaliska: informacyjno-anonsowa” 1900, nr 18, s. 2; „Gazeta Warszawska” 1875, nr 251, s. 1; „Kurier Warszawski” 1875, nr 250, s. 2; „Wiek: gazeta polityczna, literacka i społeczna” 1875, nr 251, s. 3. E.H. Nejman, *Szlachta sieradzka XIX wieku*. Herbarz. Zduńska Wola 2017, s. 427, [dostęp: 18.10.2023], <<http://www.tpzw.pl/?herbarz-szlachty-sieradzkiej-xix-wieku,21>>.

¹²⁹ *Sieradz*, oprac. ks. W. Pogorzelski, Włocławek 1927, s. 105.

kasę zapomogową dla emerytowanych muzyków, która wspomagała ich materialnie. Wraz z rodziną mieszkał w domu przy ul. Warszawskiej 14. W swoim mieszkaniu zgromadził interesującą kolekcję obrazów, zabytków archeologicznych oraz wartościową kolekcję numizmatów, liczącą 3000 monet. Był również posiadaczem bogatego księgozbioru, składającego się z cennych książek, albumów, prac naukowych, nut, map i encyklopedii¹³⁰.

Warto wspomnieć, że Aleksander Murzynowski był też propagatorem sportów wodnych. W latach 80. XIX w. zorganizował w Sieradzu Towarzystwo Wioślar-skie. Z jego inicjatywy zbudowano na palach nad Wartą drewnianą przystań wodną, gdzie odbywały się tradycyjne „sobótki”. 28 VII 1906 r. wybrano go też na członka zarządu sieradzkiego koła Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Był również działaczem gospodarczym. Z jego inicjatywy utworzono Towarzystwo Kredytowe Wzajemnej Pomocy „Dźwignia”, które umożliwiało zaciągnięcie niskooprocentowanych pożyczek na zakup i rozwój zakładów rzemieślniczych¹³¹.

Jako lekarz cieszył się powszechnym zaufaniem pacjentów. Za swoje zasługi zawodowe przez cara Aleksandra III został odznaczony medalem srebrnym (1896) i Orderem św. Anny III klasy za wysługę lat (1897). W styczniu 1889 r., za wieloletnie pełnienie funkcji lekarza więzienia sieradzkiego, otrzymał Order św. Stanisława II klasy. Do wybuchu I wojny światowej pełnił obowiązki naczelnego lekarza w szpitalu św. Józefa w Sieradzu. W 1915 r. został zmobilizowany, powołany do wojskowej służby sanitarnej armii cesarskiej na Kaukazie (miasto Miedwieżeńsk, gubernia stawropolska, obecnie Kujbyszew), gdzie przebywał kilka lat wraz z całą rodziną. Tam, po 40 latach pożycia małżeńskiego, zmarła i została pochowana, jego ukochana żona Filipina z domu Szymańska. Po powrocie do kraju, jako radca kolegialny, na własne żądanie został zwolniony od służby, z powodu złego stanu zdrowia.

Do końca życia uczestniczył w okolicznościowych uroczystościach patriotycznych i obchodach rocznicowych, które były dowodem pamięci o bohaterach powstania. Na spotkaniach z młodzieżą chętnie dzielił się wspomnieniami i przekazywał własne przeżycia z walk w czasie powstania¹³².

Aleksander Murzynowski zmarł 24 I 1922 r. w Sieradzu, w wieku 74 lat. W jego pogrzebie uczestniczyły rzesze mieszkańców. Z racji zasług w walce o niepodległość i czynnego udziału w powstaniu styczniowym, uroczystości pogrzebowe odbyły się w asyście wojskowej. Podczas obrzędu pogrzebowego ks. prałat Władysław Mikołajewski wygłosił wymowne świadectwo. Orkiestra sieradzkiej straży ogniowej, której zmarły był założycielem i naczelnikiem, odegrała marsz żałobny. Osierocił syna, majora Wojsk Polskich i naczelnika wydziału budowlano-kwaterunkowego garnizonu kaliskiego oraz trzy córki¹³³.

Wspomniany kolega i przyjaciel Murzynowskiego, Stefan Małachowski, urodził się w miejscowości Sławki w powiecie radzyńskim w rodzinie szlacheckiej. Naukę w Liceum Lubelskim rozpoczął w wieku 12 lat. Po opuszczeniu szkoły w styczniu 1863 r. zasilił oddział Antoniego Zdanowicza, a później Leona Frankowskiego, który został rozbity w bitwie pod Słupczą, niedaleko Sandomierza. Po

¹³⁰ E.H. Nejman, dz. cyt., s. 427.

¹³¹ „Gazeta Kaliska: informacyjno-anonsowa” 1906, nr 38, s. 3, 1922, nr 26, s. 3; „Kalendarz Informacyjno-Encyklopedyczny na Rok Zwyczajny” 1907, s. 615, 1908, s. 514, 1909, s. 549, 1910, s. 515; E.H. Nejman, dz. cyt., s. 427.

¹³² Zob. Urszula Szczepańska, dz. cyt.

¹³³ „Gazeta Kaliska: informacyjno-anonsowa”, 1907, nr 165, s. 3, 1922, nr 26, s. 3; „Tygodnik Ilustrowany” 1922, nr 12, s. 192; „Kurier Warszawski” 1922, nr 95, s. 7; „Nowa Reforma” 1922, nr 82, s. 2.

przebranej bitwie uniknął aresztowania. Gdy powstanie upadło powrócił do edukacji w lubelskim Liceum. Osiągał bardzo dobre wyniki, głównie z przedmiotów ścisłych, otrzymując nagrody książkowe i wyróżnienia. Po ukończeniu szkoły w 1867 r.¹³⁴, edukację kontynuował na Wydziale Medycyny Szkoły Głównej w Warszawie¹³⁵. Następnie podjął studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Jako absolwent zamieszkał na stałe w Dąbiu, w guberni kaliskiej, gdzie praktykował jako lekarz. Pracował także w Dobromyślu i Kole. Dalsze jego losy są nieznane¹³⁶.

Na uwagę zasługuje również Konstanty Karwowski. Urodził się 11 III 1835 r. w Suwałkach, w rodzinie urzędniczej. Po przeniesieniu do Lublina zamieszkał z rodzicami przy ul. Grodzkiej 96. Uczniem Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie został w roku szkolnym 1845–1846. W nauce uzyskiwał bardzo dobre wyniki, wielokrotnie otrzymywał nagrody książkowe, listy pochwalne, w tym za język rosyjski. Po ukończeniu gimnazjum w czerwcu 1851 r., podjął studia medyczne na uniwersytecie w Moskwie (1852–1857)¹³⁷.

Po uzyskaniu dyplomu w 1857 r., przez następne dwa lata doskonalił się w różnych specjalnościach lekarskich w zakładzie fizjologii u prof. Claude Bernarda w Paryżu. Brał także udział w pracach Paryskiego Towarzystwa Lekarzy Polskich. Przez kilka miesięcy w Heidelbergu zapoznawał się również z techniką analiz chemicznych u prof. Roberta Bunsena, a przez następne pół roku uczęszczał do kliniki chorób wewnętrznych i chemiczno-patologicznej. Praktykował też w Wiedniu, w klinice prof. Johanna Oppolzera i Josepha Škody oraz w zakładzie chemiczno-patologicznym u prof. Hellera. Po powrocie do Warszawy w marcu 1859 r., w największym a jednocześnie najstarszym szpitalu Dzieciątka Jezus w okolicach Placu Wareckiego, założył pracownię chemiczno-patologiczną, która przez pięć lat służyła ubogim mieszkańcom stolicy. W 1860 r., po otwarciu kliniki operacyjnej w Akademii Medyko-Chirurgicznej, objął obowiązki współpracownika prof. Aleksandra Le Bruna, dziekana Wydziału Lekarskiego, który prowadził Katedrę Chirurgii Operacyjnej i Klinikę Chirurgiczną, a przez kolejne 58 lat był ordynatorem-chirurgiem w Szpitalu Dzieciątka Jezus¹³⁸.

W czasie powstania styczniowego dr Karwowski niósł pomoc rannym powstańcom pod Żyrzynem. Z jego inicjatywy i pod jego kierownictwem, wraz z innymi felczerami, powstał lazaret wojskowy w kilku domach w Drażgowie. W prowizorycznej lecznicy wykonał szereg operacji i zajmował się chorymi. Wraz z dr. Władysławem Stankiewiczem jeździł do rannych powstańców, rozmieszczonych w okolicy, m.in. w Baranowie i Puławach. Na miejscu przeprowadzał operacje, do-

¹³⁴ APL, GWL, sygn. 421. Lista imienna uczniów Gimnazjum Lubelskiego w roku szkolnym 1860–1861; Wykaz sporządzony przez dyrektora gimnazjum Józefa Skłodowskiego w dniu 21 czerwca 1861 r.; W. Rozmarynowski, dz. cyt., s. 230; „Kurier Codzienny” 1866, nr 154, s. 2–3; „Kurier Warszawski” 1867, nr 154, s. 964.

¹³⁵ B. Bartkiewicz, dz. cyt., s. 327, 330.

¹³⁶ „Gazeta Warszawska” 1873, nr 31, s. 4, nr 37, s. 4, 1875, nr 123, s. 4, nr 125, s. 4, nr 129, s. 4; P: gazeta polityczna, literacka i społeczna” 1874, nr 64, s. 4, nr 94, s. 4, nr 159, s. 4, 1875, nr 123, s. 3, nr 124, s. 3, nr 125, s. 3, 1876, nr 233, s. 4, 1877, nr 161, s. 4; „Noworocznik Kaliski na rok przestępny 1876”, s. X; „Kalendarz Lekarski za rok 1873”, s. XLVIII.

¹³⁷ APL, GWL, sygn. 762, Księga Wpisowa Uczniów Gimnazjum Gubernialnego Lubelskiego na rok szkolny 1846–1849, sygn. 486, s. 400.

¹³⁸ *Album zasłużonych lekarzy polskich*, Warszawa 1925, s. 47; P. Szarejko, dz. cyt., t. 2, s. 120; S. Kościński, dz. cyt., s. 211–212; P. Girsztowt, *Rys historyczno-statystyczny Cesarsko Królewskiej Warszawskiej Medyko-Chirurgicznej Akademii: od jej zawiązku w dniu 4 czerwca 1857 r. aż do wcielenia do Szkoły Głównej dnia 1 października 1862 r.*, Warszawa 1865, s. 70; „Gazeta Lekarska” 1918, nr 34, s. 265–266.

konywał oglądu rannych, a ich opiekunom udzielał wskazówek i wydawał zalecenia, dotyczące dalszej opieki. W drodze z Puław do Kraśnika został zatrzymany przez oddział kozacki płk. Emanowa. Znalazł się w areszcie, początkowo pod zarzutem szpiegostwa. Groziła mu nawet kara śmierci. Jednak po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń i wyjaśnień przez oficerów gwardii carskiej, w sierpniu 1863 r. dr Karwowski uzyskał zwolnienie¹³⁹.

Wtedy też dotarła do niego informacja o bitwie pod Fajslawicami. Na wieść o dużej liczbie rannych powstańców niezwłocznie udał się do potrzebujących, którzy znajdowali się w okolicznych wsiach. Po przeprowadzeniu niezbędnych operacji, powrócił do Warszawy. Władze śledcze nie wykryły jego działalności, więc nadal pełnił stanowisko administracyjne w szpitalu Dzieciątka Jezus¹⁴⁰.

Należy podkreślić, że dr Karwowski założył pierwsze w Warszawie ambulatorium laryngologiczne dla ubogich chorych. Laryngologia stała się jego specjalnością lekarską. Brał udział w międzynarodowych zjazdach laryngologów. Był członkiem amerykańskiego towarzystwa American Laryngological, Rhinological and Otological w Nowym Yorku. Należał do redakcji londyńskiego wydawnictwa „The Journal Laryngology, Otology, and Rhinology”. Działał w Towarzystwie Lekarzy Warszawskich. Publikował prace w „Tygodniku Lekarskim” i „Pamiętniku Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego”. Był także koneserem sztuki. W swym mieszkaniu przy Krakowskim Przedmieściu zgromadził cenną kolekcję polskiego malarstwa i rzeźby oraz bogaty księgozbiór. W 1918 r., na krótko przed śmiercią, ofiarował swe zbiory Muzeum Narodowemu m.st. Warszawy (dzisiejszemu Muzeum Narodowemu w Warszawie). Zmarł 11 VIII 1918 r. w Warszawie. Spoczął na cmentarzu powązkowskim (kw. C rz. 5)¹⁴¹.

Nadzwyczaj cenionym lekarzem, mimo młodego wieku, był Adam Śniadkowski. Urodził się 23 XII 1839 r. w Lublinie, w rodzinie inteligenckiej. Po ukończeniu gimnazjum, w latach 1857–1862 studiował nauki medyczne w Akademii Medyko-Chirurgicznej w Warszawie. Tytuł doktora medycyny otrzymał z końcem lipca 1862 r. Po powrocie do Lublina zamieszkał przy ul. Nowej pod nr 119 i podjął praktykę lekarską. W latach 1863–1864 był ordynatorem oddziału chirurgicznego szpitala powstańczego w Kraśniku i Opolu Lubelskim. Tam, podczas powstania styczniowego, jako chirurg niósł pomoc rannym spiskowcom po bitwach pod Batorzem i Chruśliną¹⁴².

Zdobyte doświadczenie w chirurgii utrwalił w 1865 r. Wówczas odbył podróż do Paryża, gdzie praktykował w klinice prof. Augusta Nélaton. Po powrocie do Lublina kierował oddziałem chirurgicznym w szpitalu św. Wincentego á Paulo, gdzie operował przewlekłe przetoki pęcherzowo-pochwowe, przetoki odbytnicy i wykonywał amputacje kończyn. Pisywał również artykuły do „Gazety Lekarskiej”. Rozwijającą się i obiecującą karierę dr. Śniadkowskiego przerwała niestety niespodziewana śmierć. Młody lekarz zmarł 7 XII 1867 r. w Lublinie na tyfus, przeżywszy

¹³⁹ F. Białokur, *Materiały do opracowania służby zdrowia w powstaniu styczniowym 1863–1864 roku*, Warszawa 1927, s. 11–12; P. Szarejko, dz. cyt., t. 2, s. 120–121.

¹⁴⁰ F. Białokur, dz. cyt., s. 11–12;

¹⁴¹ F. Białokur, dz. cyt., s. 12–13; P. Szarejko, dz. cyt., t. 2, s. 120–121; Obraz Wyczółkowskiego powrócił do MNW, [dostęp: 19 X 2023], <<https://www.wirtualnemedial.pl/centrum-prasowe/artukul/obraz-wyczolkowskiego-powroci-do-mnw>>.

¹⁴² APL, GWL, sygn. 489; *Lista studentów, uczęszczających do Akademii Medycznej w Warszawie, oraz na wydział lekarski Szkoły Głównej*, w: B. Bartkiewicz, dz. cyt., s. 86, 324–325; S. Kościński, dz. cyt., s. 467; P. Szarejko, dz. cyt., t. 2, s. 299–300.

zaledwie 28 lat. Pochowany jest na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie¹⁴³.

Wśród wybitnych lubelskich lekarzy duże zasługi w zakresie leczenia i walki niepodległościowej położył Feliks Władysław Michałowski. Urodził się 28 VIII 1813 r. w Lublinie, jako syn właściciela ziemskiego i komisarza cyrkułu w Lublinie. Rodzinnie skoligacony był z hr. Antonim Ostrowskim. Po ukończeniu wojewódzkiej szkoły średniej w rodzinnym mieście, jesienią 1830 r. rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Gdy wybuchło powstanie listopadowe, przerwał naukę i zasilił szeregi Gwardii Honorowej Akademickiej, dowodzonej przez prof. Krystyna Lacha Szymny, który



Feliks Władysław Michałowski, ok. 1860 r.,
Biblioteka Narodowa, sygn. F.73860/W
(polona.pl)

był początkowo był czołowym rzecznikiem i obrońcą dyktatury Józefa Chłopickiego. W formowanym przez niego oddziale znaleźli się nie tylko studenci uniwersytetu oraz młodzi literaci i dziennikarze, ale także grupa młodszych uczniów szkół wojewódzkich¹⁴⁴.

Michałowski dosłużył się stopnia podporucznika w 7 Pułku Piechoty Liniowej. Za wykazaną waleczność we wrześniu 1831 r. został odznaczony przez gen. Macieja Rybińskiego Złotym Krzyżem *Virtuti Militari*. Po upadku powstania, 5 X 1831 r. wraz z pułkiem przekroczył granicę Królestwa Polskiego z Prusami. Pod koniec lutego 1832 r. przybył do Francji i zamieszkał w specjalnych koszarach wojskowych w niewielkim miasteczku Lunel w departamencie Hérault. Po kilku latach pracy prowincjonalnej, praktykował w Saint-Étienne en Forêt niedaleko Lyonu, gdzie był lekarzem przy kopalniach węgla.

Zaznaczyć trzeba, że w czasie powstania styczniowego dr Michałowski organizował zbiórki środków finansowych, które przekazywano dla walczących oddziałów. Równocześnie utrzymywał bliską korespondencję z gen. Ludwikiem Mierosławskim, z Komisją Długu Narodowego, Komisją Broni w Liège oraz Komitetem Narodowym Polskim¹⁴⁵.

¹⁴³ „Tygodnik Ilustrowany” 1868, nr 30, s. 42; „Kurier Warszawski” 1864, nr 124, s. 759, 1868, nr 30, s. 42; „Tygodnik Lekarski” 1864, nr 46, s. 361–362, 1865, nr 10, s. 73–77; S. Kościński, dz. cyt., s. 467; P. Szarejko, dz. cyt., t. 2, s. 299–300; S. Ostrołęcki, dz. cyt., s. 40.

¹⁴⁴ F. Giedrojć, *Służba zdrowia w dawnym Wojsku Polskim*, Warszawa 1927, s. 195, 47; J.P. Sokulski, *Notatki bibliofila II. Księgarz Wczorajszy: sylwetka emigracyjna*, Kraków 1926, s. 17; L. Wdowiak, *Lekarze-folklorysty na ziemiach polskich w XIX i XX stuleciu*, „Medycyna Nowożytna” 2009–2010, 16/1–2, s. 86; M. Mycielski, *Uniwersytet Królewski 1816–1831*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1816–1915*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915. Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816–2016*, red. T. Kizwalter, Warszawa 2016, s. 301.

¹⁴⁵ R. Gerber, dz. cyt., s. 305–306; J. Kuzicki, *Zakłady (dépôts) dla emigrantów*

W 1870 r. przekazał znaczne sumy na Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu.

Od 1876 r. Michałowski zamieszkał w Paryżu, a jego mieszkanie stało się miejscem systematycznych spotkań polskiej emigracji. Świadczył pomoc medyczną wszystkim potrzebującym, a nierzadko też udzielał wsparcia materialnego tym, którzy znajdowali się w krytycznej sytuacji. Był dużą indywidualnością w całym środowisku emigracyjnym. Cieszył się powszechnym autorytetem, poważaniem i szacunkiem. Zmarł 15 V 1893 r. w Paryżu, przeżywszy 79 lat. Pochowany został na Cmentarzu Les Champeaux w Montmorency¹⁴⁶.

Rozważając sprawę udziału wychowanków Gimnazjum Lubelskiego w podziemnych strukturach władzy cywilnej należy dodać, że zajmowali oni różne odpowiedzialne stanowiska komisarzy we wszystkich organach administracji powstańczej – od Komitetu Centralnego i Rządu Narodowego, po ogniwa wojewódzkie i powiatowe. Ich udział w powstaniu styczniowym był zróżnicowany, ale zawsze efektywny. Na uwagę zasługuje fakt, że zazwyczaj byli oni członkami Organizacji Narodowej, utożsamianej z obozem Czerwonych. Tylko Julian Wieniawski okazał się wyznawcą konserwatywnych poglądów skupionych wokół hrabiego Andrzeja Zamoyskiego, prezesa Towarzystwa Rolniczego i umiarkowanej partii ziemiańskiej.

Z kolei Ludwik Baltzer, to jedna z głównych postaci politycznych Warszawy przedpowstaniowej, więzień Cytadeli Warszawskiej, skazany na syberyjskie zesłanie po raz pierwszy w 1861 r. Udział w powstaniu styczniowym zakończył się ponownym uwięzieniem i zesłaniem w roku 1864.

Inni działacze narodowi, jako medycy, zapisali się w organizacji służby zdrowia i nieśli pomoc rannym oraz chorym powstańcom. Oprócz tego odpowiadali za działania profilaktyczne i zapewnienie należytych warunków bytowania. Zasadniczo lekarze ci nie posiadali stopni oficerskich, ale na ogół wchodzili w skład dowództwa oddziałów powstańczych.

Pozostali wychowankowie Gimnazjum Lubelskiego – Jan Amborski i Antoni Skotnicki – po upadku powstania styczniowego, zaangażowali się w działalność społeczno-publicystyczną Galicji i Lwowa w dobie autonomicznej. Odegrali znaczącą rolę w życiu obywatelskim lokalnej społeczności oraz wpływali na kształtowanie opinii publicznej. Skotnicki dokonywał tego w dziedzinie literackiej, publicystycznej i kulturalnej, zaś Amborski na niwie naukowej, jako nauczyciel akademicki na Uniwersytecie Lwowskim i tamtejszej Politechnice. Był też dziennikarzem, społecznikiem i działaczem tajnych organizacji popowstaniowych o różnym charakterze. Oprócz efektywnej pracy akademickiej aktywnie uczestniczył w propagowaniu idei niepodległościowych wśród inteligencji lwowskiej. Szczególną troską darzył uczestników powstania styczniowego, co wpływało na ożywienie polskiego życia narodowego w Galicji.

Z grona czternastu wspomnianych wychowanków Gimnazjum Lubelskiego, tylko trzech doczekało niepodległości Polski – Robert Przegaliński, Ludwik

polских в Châteauroux i departamencie Indre w latach 1831–1833, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2020, t. 147, z. 1, s. 39–40; *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej. T. 3: Zbiory batignolskie i Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie 2300–2666*, oprac. H. Więckowska, Warszawa 1933, s. 137, 140–141; „Kraj” 1884, nr 13, s. 16; J.P. Sokulski, dz. cyt., s. 8; „Dziennik Poznański” 1870, nr 91, s. 3; 1871, nr 140, s. 2; „Tygodnik” 1886, nr 17, s. 2; „Przegląd Emigracyjny. Dwutygodnik Ekonomiczno-Społeczny” 1893, nr 13, s. 144; M. Tyrowicz, *Feliks Władysław Michałowski*, w: PSB, t. 20, Kraków 1975, s. 650; „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1846, t. 15, z. 1, s. 142; P. Szarejko, dz. cyt., t. 1, Warszawa 1991, s. 264; S. Kościński, dz. cyt., s. 317.

¹⁴⁶ „Przegląd Tygodniowy” 1893, nr 22, s. 252.

Baltzer i Aleksander Murzynowski. Jako weterani 1863 r. byli otaczani szczególną czcią, a pamięć o ich uczestnictwie w powstaniu była żywo kultywowana. Wszyscy oni w powstańczej służbie cywilnej odegrali istotną rolę, budząc jednocześnie świadomość narodową, dlatego ich stosunek do wydarzeń powstańczych, jako przykład głębokiego patriotyzmu i dużego zaangażowania w różne sprawy publiczne, często wykorzystywano w okresie II Rzeczypospolitej.

Summary

This study presents profiles of selected alumni of the Gubernial Gymnasium in Lublin who participated in civil service during the January Uprising. Their activities and the roles they played in the post-uprising reality have been portrayed in these biographies. Some of these students lived to see independent Poland.

Резюме

В данном исследовании представлены биографические зарисовки некоторых учеников губернской гимназии в Люблине, которые находились на государственной службе во время Январского восстания. Анализируя их биографии, также показаны их деятельность и роль, которую они сыграли в постповстанческой реальности. Некоторые из них дожили до времен независимости Польши.